



# TYGODNIK SANOCKI

www.tygodniksanocki.pl

2 LUTEGO 2018 | NR 5 (1360) | CENA: 2,70 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 2000 egz. |

/TYGODNIK.SANOCKI

Zima w mieście

## Jak uczniowie spędzają ferie?

Za nami niemalże półmetek ferii zimowych. Zajęcia sportowe, edukacyjne oraz artystyczne – a tu m.in. unihokej, koszykówka, zgłębianie tajników średniowiecznego Sanoka, wędrowki „szlakiem niepodległości”, warsztaty plastyczne, muzyczne czy teatralne – oto tylko niektóre z atrakcji, jakie czekały na uczniów w pierwszym tygodniu ferii zimowych. Zarówno sanockie szkoły jak i instytucje zapewniły dzieciom oraz młodzieży mile i aktywnie spędzony czas.



Dzieci z pewnością nie mogły narzekać na nudę. Różnorodność zajęć sprawiła, że każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Czy takie zajęcia są potrzebne? Nauczyciele jednogłośnie twierdzą, że tak. – Każda godzina spędzona aktywnie na sali gimnastycznej czy podczas zajęć plastycznych jest potrzebna dzieciom, nawet po to, żeby nie siedziały w domu przed komputerem – mówi Magdalena Żak, realizująca program „Moje miasto Sanok...” w Szkole Podstawowej nr 8.

Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży

## Wyścigi na torze i lodowisku

Choć oficjalne otwarcie dopiero 7 lutego, już dziś trzydniową walkę na torze „Błonie” rozpoczynają panczeniści. Na środę i czwartek zaplanowano zawody short-trackowe w „Arenie”. Potem rywalizować będą jeszcze łyżwiarze figurowi i hokeiści. W zmaganiach łyżwiarzowskich wystartują 64 osoby, reprezentujące 7 klubów. Liczny skład wystawi nasz Górnik, którego barw bronić ma ośmka dziewcząt i chłopców.



## Autosan i miasto w latach 70.

W Autosanie była atmosfera wspierania różnych inicjatyw na rzecz Sanoka. Dyrektor Leszek Kawczyński popierał inicjatywy władz miasta, a ja, z racji pełnienia funkcji Głównego Energetyka i zastępcy dyrektora ds. Inwestycji, uczestniczyłem w ich realizacji. Szczególnie w latach 70. bardzo dobra sytuacja finansowa Autosanu, produkcja trudnodostępnych wyrobów na przydziały w Warszawie.

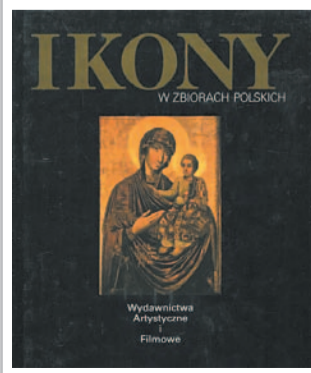


Radni miejscy podsumowują mijającą kadencję



## Roman Babiak - wiceprzewodniczący Rady Miasta

Ze wszystkich dotychczasowych kadencji, w których miałem zaszczyt być radnym Rady Miasta Sanoka, tę uważam za szczególną. Dlaczego? Przede wszystkim ze względu na obfitość bardzo nam wszystkim potrzebnych i oczekiwanych przez lokalną społeczność inwestycji, jak chociażby Centrum Rehabilitacji i Sportu, dworzec multimodalny, rozpoczęcie budowy zakładu karnego, rozpoczęcie budowy obwodnicy, rozbudowa stadionu „Wierchy”, który będzie służył nie tylko piłkarzom, ale wszystkim mieszkańcom miasta.



## Guru od ikon

Są ludzie, obok których żyjemy, których podziwiamy, a kiedy odchodzą, nie chcemy o nich zapomnieć. Taką postacią był Romuald Biskupski, historyk sztuki, badacz ikon, związany zawodowo z Muzeum Historycznym. Urodził się w Brześciu nad Bugiem 8 stycznia 1935 r., zmarł w Sanoku 5 stycznia 2008.

– Przez Romka zostałem dyrektorem. Przyszedł jako przedstawiciel pracowników i oświadczył kategorycznie, że to muszą być ja. Gdyby przyszedł ktoś inny, pewnie bym się roześmiał i powiedział: „Dajcie spokój, nie ma mowy”  
– wspomina Wiesław Banach

## Dziś w numerze

Zima nas nie rozpieszcza, dlatego dobrze się stało, że wszystkie miejskie (i nie tylko miejskie) szkoły oraz instytucje zadbały o organizację ciekawych zajęć dla dzieci i młodzieży. Zajęcia plastyczne, muzyczne, taneczne organizowane poza szkolnymi murami cieszą się ogromnym powodzeniem i trudno się dziwić uczniom; w czasie wolnym wszyscy lubimy odpoczywać z dala od swojego miejsca pracy. W gazecie: relacja z kilku pierwszych dni ferii w mieście.

W dniu, kiedy „Tygodnik Sanocki” trafia do drukarni, rozpoczyna się XXIV Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w Sportach Zimowych, organizowana przez województwo podkarpackie. Olimpiada potrwa od 1 lutego do 15 marca. Weźmie w niej udział ok. 1400 uczestników z 15 województw. W Sanoku zaplanowano uroczyste otwarcie, przyjedzie sporo młodzieży, w mieście zrobi się ruch.

Na zawody sportowe można się wybrać z „Tygodnikiem Sanockim”, w którym europoseł Tomasz Poręba mówi o postępach przy budowie S19, a radny Roman Babiak podsumowuje trzy lata obecnej kadencji Rady Miasta. Interwjujemy przychodni przy ul. Lipińskiego, gdzie coraz trudniej zaparkować samochód, zaglądamy do Wydziału Komunikacji, żeby sprawdzić, czy to prawda, co ogólnopolskie media donoszą o systemie CEPiK 2.0. Świętujemy z mieszkańcami „Jerozolimy”, zachęcamy do odwiedzania grotty solnej. Zgodnie z obietnicą – nie spuszczamy oka z przedsiębiorców.

Wspominamy Romualda Biskupskiego, którego Janusz Szuber nazywał swoim „guru od ikon”, i te wspomnienia nie mają związku z okrągłymi rocznicami śmierci czy urodzin. „O Romku nie potrafię mówić w czasie przeszłym” – wyznaje Maria Zielińska. Są tacy ludzie...



Relacjonujemy promocję książki Kalmana Segala, zorganizowaną w BWA.

Szymon Jakubowski w pośpiechu zredagował ubiegłotygodniową kronikę podkarpackiej historii, czym zdenerwował ks. Felenczuka z Morochowa, którego list o arcybiskupie Adamie Decu publikujemy na str. 8.

Jan Zelek opowiada o, zapomnianych już dziś, czasach „gierkowskich” – o tym, jakie inwestycje powstały w mieście z udziałem Autosanu i o tym, jaka była wówczas siła nabywca pieniądza.

Odwiedził nas w redakcji Andrzej Chrobak i uczulił na problem segregacji śmieci. Radny ma rację: warto segregować odpady, ponieważ w ten sposób odsuwamy od siebie widmo podwyższonych opłat za ich wywóz, i to dotyczy zarówno właścicieli prywatnych posesji, jak i mieszkańców budynków wielorodzinnych, zarządzanych przez spółdzielnie i wspólnoty mieszkaniowe. Tematem śmieciowym zajmujemy się za tydzień, podobnie jak problemami wywłaszczonych na ulicy Stróżowskiej działkowców, o których pisaliśmy już na tygodniku sanocki.pl.

I jeszcze jedno, najważniejsze: kosztujemy o 20 groszy więcej. Powodem podwyżki jest wzrost cen papieru, a co za tym idzie, wyższe opłaty za druk. Uspokajamy: tak jak cena 2,50 zł utrzymywała się przez lata, tak nieprędko przekroczyliśmy cenę 2,70.

Życząc Państwu miłego weekendu, wypoczynku, dobrej lektury.

## Z historii dzielnicy

# Wielkie kołędowanie na Zatorzu

W ostatnie niedzielne popołudnie, dzięki gościnności dyrekcji I LO odbyło się na terenie liceum przy ul. Zagrody, wspaniałe spotkanie integracyjne mieszkańców Zatorza, połączone z prawie 4 godzinnym (!) kołędowaniem.

Z pomysłem takiego spotkania wystąpił jeszcze jesienią ub. roku na spotkaniu z Radą Dzielnicy i mieszkańcami, rektor Kaplicy św. Maksymiliana, ks. Jacek Michno. Zastanawiano się wtedy, jak poza uroczystą mszą św. uczcić 60-lecie powstania Osiedla „Jerozolima”. Stąd pomysł spotkania integracyjnego, połączonego z kołędowaniem. Do organizacji włączyli się poza Radą Dzielnicy, jak zawsze niezawodni mieszkańcy Osiedla oraz „sympatycy św. Maksymiliana”. Wydawało się, że w niedzielne popołudnie przyjdzie 20-30 osób. Tymczasem przy pięknie zastawionych stolikach, na hoku I piętra „Jedynki”, zasiadło ponad 150 osób. Z muzyką na żywo (zespół powołany ad hoc przez ks. Jacka), tekstami kołęd wyswietlanymi na ekranie i z ks. Jackiem jako wodzirejem, śpiewanie grzmiało (dosłownie) przez prawie cztery godziny. Był też czas na przypomnienie historii budowy osiedla i wręczenie najstarszym mieszkańcom „Jerozolimy” listów gratulacyjnych od posła na Sejm RP Piotra Uruskiego oraz upominków i gratulacji od burmistrza Sanoka Tadeusza Pióro.

Uczestnicy spotkania rozeszli się do domów zachrypnięci, ale uśmiechnięci i pełni zadowolenia ze spotkania. Oczywiście nie było końca słowom wdzięczności, kierowanym w stronę ks. Jacka, młodzieży wspierającej śpiewem i pomocą organizacyjną, oraz wielu zaangażowanym mieszkańcom osiedla i sponsorom strony kulinarnej tego wydarzenia, których nie będziemy tu wymieniać, klaniając się im jednak w imieniu organizatorów – czapką do ziemi!

Warto w tym miejscu przypomnieć pokrótce jeszcze raz historię budowy „Jerozolimy”.

Pomysłodawcą budowy osiedla domków dla robotni-



Zatorze - Ojcowie Założyciele

ków „Sanowagu” był radny miejski i pracownik fabryki Karol Kenar, wspierany przez Stanisława Hermana kierownika działu administracji swojej firmy. Dzięki jego zapalowi założono w 1957 r. Spółdzielcze Zrzeszenie Budowy Domków Jednorodzinnych w Sanoku. Chociaż początkowo zainteresowanych było ponad 200 osób, to po zapoznaniu się z warunkami budowy, ostatecznie do spółdzielni zapisało się 25 rodzin.

Plany były piękne – w perspektywie jawiły się piękne, piętrowe domki (Typ 0115), składające się z kuchni dużego pokoju i „umywalni” na parterze i trzech pokoi i łazienki na piętrze. Droga do celu wydawała się bardzo kamienista. Najpierw możliwości finansowe – przy cenie kosztorysowej domku, szacowanej na 140 tys. zł, założono, że spółdzielnia da radę ograniczyć wkład gotówkowy do 70 tys. zł. Pozostałe koszty planowano pokryć własną robocizną. Poza tym na budowę Osiedla przeznaczono

teren położony nieco na południe od późniejszego szpitala, który był przysłowiowym ścierniskiem. Śmiało przepowiadano: „zapracujecie się na śmierć, wdowy wasze może tam będą mieszkać”.

Jednak 25 pionierów nie poddało się. Jesienią 1958 r. Miejska Rada Narodowa w Sanoku przekazała teren spółdzielcom i prace ruszyły. Na wstępie zlecono rzeszowskiemu WZAB przygotowanie koncepcji zagospodarowania terenu i szeregowe plany zabudowy. Za pierwsze wspólne pieniądze zakupiono też za 19 tys. zł ciągnik UR-SUS, który miał służyć przez cały czas budowy.

By rozpocząć budowę w dziewiczym terenie, należało kiedyś do folwarku oo. franciszkańców, doprowadzono od ul. Konarskiego „siłę”, urządzono ujęcie wody i zbiornik ciśnieniowy na potoku, na wzgórzu oraz zbudowano magazyn na materiały budowlane. To wszystko fizyczną pracą, potem i pomysłowością spółdzielców. Żwir na budowę Karol Kenar pozyskał bezpłatnie w zamian za nasadzenia krzewów i drzew na brzegu Sanu za fabryką. Oszczędzono każdy grosz. Pożyczki, które na 20 lat wziął każdy spółdzielca wydawano tylko na niezbędne zakupy: cement, cegłę, wapno, żużel. Wspólnie pracowano przy każdym domu, do wylania płyt nad piwnicami. Dalej mury ciągnięto, dobierając się w kilkuosobowe zespoły. Po zamknięciu stanu surowego, prace wykończeniowe prowadzono we własnym zakresie. Konkretnie domy przydzielano w drodze losowania. Prace zakończono po 4 latach. W 1961 r. rozwiązano spółdzielnię. Z 25 rodzin na „Jerozolimie” zamieszkało 15. Pozostali spółdzielcy odsprzedali swoje budowy. Kronika budowy Osiedla wymienia najbardziej zasłużone dla całej sprawy osoby: Karol Kenar, Edward Findysz, Stanisław Klecha, Tadeusz Starościak, Mieczysław Czas, Józef Sarna, Tadeusz Michalski.

To był jednak początek „Jerozolimy”. Do wybudowanych już domów przytulały się kolejne. Do ul. Warzywnej i ul. Osiedle, dołączały z biegiem lat kolejne: Środkowa, Górna, Pszena, Stawiska i w końcu Kenara. Ta ostatnia już w nowym stylu.

Pracy jednak nie ubywało. Osiedle pozbawione było nadal komunalnych mediów, a droga do „miasta” jesienią i wiosną stawała się grzęzawiskiem. Dzięki dobrej organizacji i uporowi mieszkańcy, krok po kroku zagospodarowywali swoją „Jerozolimę”. W 1963 r. utwardzono ul. Stawiska od ul. 800-lecia, w 1965 r. wybudowano stację TRAFKO, w 1966 r. zaszadono 350 drzew (dwa lata temu szpaler pięknych lip przy ul. Kenara poszedł pod nóż!), w 1968 r. doprowadzono sieć gazową, w 1973 r. utwardzono pozostałe osiedlowe uliczki, w 1974 r. urządzono plac zabaw dla dzieci, w 1975 r. doprowadzono miejską wodę, w 1976 r. kanalizację, w 1977 r. założono oświetlenie, w 1978 r. urządzono boisko.

Przez te wszystkie lata mieszkańcy sanockiej „Jerozolimy” stworzyli bardzo zżyty wspólnotę. Regularnie urządzano tu pikniki i festyny, na zabawy taneczne ścigali liczni goście z „miasta”, przeżywano sukcesy i porażki piłkarskie tutejszego „Amatora”. Dziś na „Jerozolimie” mieszka już trzecie pokolenie pionierów z przełomu lat 50/60, wiele starych (?) drzew padło w bardzo „ekologicznych” czasach, cienki asfalt kruszeje, kanalizacja staje się niedrobną, stara sieć gazowa przetrzewiała (wymiana odbyła się na szczęście ostatniej jesieni).

Mieszkańcy dumni są z dorobku ojców i dziadków, ale ich wnukowie szukają pomysłu, jak nakłonić władze miasta do gruntownej modernizacji sieci komunalnych na Osiedlu, by nie przypominała rzeczywistości trzeciego świata... a może duch Karola Kenara objawi się i w obecnym pokoleniu?

Leszek Puchala

## POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Panu Waldemarowi Garko  
wyraży głębokiego współczucia  
z powodu śmierci Mamy



składają  
Rada Nadzorcza,  
prezes i pracownicy SPMG

Naszej Koleżance Basi Mrozek  
wyraży głębokiego współczucia  
z powodu śmierci Teściowej



składają:  
koleżanki i koledzy  
z Młodzieżowego Domu Kultury

## TYGODNIK SANOCKI

„Tygodnik Sanocki” Pismo Samorządowe  
www: tygodniksanocki.pl  
e-mail: redakcja@tygodniksanocki.pl

/TYGODNIK.SANOCKI

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku  
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00  
Redaktor naczelny: Małgorzata Sienkiewicz-Woskowicz  
Redaguje zespół:  
Bartosz Błażewicz – bblazewicz@tygodniksanocki.pl  
Edyta Szczypek – edytaewaszsczypek@gmail.com  
Edyta Wilk – edytawilk@tygodniksanocki.pl  
Współpracują: Robert Bańkosz, Tadeusz Krotos,  
Arkadiusz Kowski, Tadeusz Barucki  
Redakcja techniczna: Andrzej Borowski  
Korekta: Teresa Nater

Biuro Reklam i Ogłoszeń:  
tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34

Druk:  
Polska Press Sp. z o.o.  
Oddział Poligrafia  
ul. Domaniewska 45  
02-672 Warszawa  
Drukarnia w Sosnowcu  
ul. Baczyńskiego 25a  
41-203 Sosnowiec

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub poczta elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

W Polsce, w Europie

# Dostępność regionu

Zbliża się rewizja najważniejszych szlaków komunikacyjnych w Unii Europejskiej i musimy zrobić wszystko, aby wśród nich znalazła się Via Carpathia – mówi europoseł Tomasz Poręba w rozmowie z Małgorzatą Sienkiewicz-Woskowicz

W „Tygodniku Sanockim” rozmawialiśmy niedawno z młodymi ludźmi, którzy postanowili osiedlić się w Sanoku, tutaj zainwestować i zarabiać na życie. Przyjechali z okolic Wrocławia. Na pytanie, jak postrzegają Podkarpacie, odpowiedzieli, że jest to piękny region, tyle że trudno dostępny. Jego „nieдоступność” może podobać się turystom, jednak odstrasza inwestorów.

To prawda. Zwracałem uwagę na ten problem w moim raporcie o dostępności komunikacyjnej w tej części Europy przyjętym przez Parlament Europejski głosami blisko 600 europosłów. Dlatego tak ważne jest, by prowadzić działania na kilku frontach jednocześnie – z jednej strony poprawiać podkarpacką infrastrukturę, z drugiej – przyciągać do regionu nowe inwestycje. Zbliża się kolejna rewizja najważniejszych szlaków komunikacyjnych w Unii Europejskiej i musimy zrobić wszystko, aby wśród nich znalazła się także Via Carpathia, co pozwoli uzyskać dodatkowe środki na jej budowę. Bar-

dzo istotne jest również przyspieszenie budowy i modernizacji podkarpackich szlaków kolejowych. Z drugiej strony mamy innowacyjny przemysł, dolinę lotniczą, a także kolejne przedsięwzięcia sportowe. Tym bardziej cieszę się, że dzięki współpracy z ministerstwem sportu mogliśmy wesprzeć sanockie Centrum Rehabilitacji i Sportu, które już niebawem stanie się jedną z najważniejszych wizytówek miasta i regionu.

**Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad wybrała ofertę do realizacji koncepcji programowej drogi ekspresowej S19 od węzła w Babicy do węzła w Domaradzu. To ważny krok, żeby poprawić „dostępność” regionu?**

Ten 23-kilometrowy odcinek jest bardzo ważny, gdyż stanowi pierwszą z czterech części budowy drogi S19 na trasie Babica – Barwinek na granicy ze Słowacją, która realnie otworzy Podkarpacie na południe Europy. Chciałbym przypomnieć, że zaledwie kilka miesięcy temu doszło do



podpisania historycznego dokumentu, jakim jest aneks do kontraktu terytorialnego z rządem na kwotę 24 mld zł na budowę S19 od Babicy do Barwinka. Dziś widzimy, że realizacja tego odcinka jest traktowana w sposób absolutnie priorytetowy.

**Jakich kolejnych kroków będzie można się spodziewać? I kiedy?**

Obecnie trwa procedura wyboru najkorzystniejszych ofert dla kolejnych odcinków, tj.: Domaradz – Miejsce Piastowe długości 22,70 km, Miejsce Piastowe – Dukla

długości 10,40 km, Dukla – Barwinek długości ok. 18 km, zaś po ich wyborze nastąpi przygotowanie kompleksowego rozpoznania geologicznego wraz z dokumentacją i monitoringiem hydrogeologicznym, jak również analizy i prognozy ruchu, opracowań ekonomiczno-finansowych, dokumentacji bezpieczeństwa tunelu i wariantowego rozwiązania technicznego planowanej drogi wraz z obiektami inżynierskimi. Owocem prac w ramach koncepcji programowej dla tych odcinków będzie program funkcjonalno-użytkowy, w oparciu o który

zostanie wyłoniony wykonawca tej drogi.

**Procedury przetargowe, potem kolejne, związane z analizą geologiczną terenu, a potem badania pod kątem ochrony środowiska i badania archeologiczne (przy budowie obwodnicy Sanoka może się zdarzyć, że wystąpią opóźnienia właśnie przez wykopaliska archeologiczne) – to wszystko trwa bardzo długo. Trzeba poczekać, uzbroić się w cierpliwość?**

Tak jak pani redaktor zauważyła, mamy do czynienia z terenem o dużym walorze turystycznym, a jednocześnie wciąż zbyt słabo dostępnym komunikacyjnie, więc wszelkie prace muszą mieć na celu poprawę tego drugiego elementu przy jednoczesnym utrzymaniu tego pierwszego. Krok po kroku prace postępują na wielu etapach – otwarto część obwodnicy Lublina w ciągu drogi S19, podpisano umowę na budowę obwodnicy Stalowej Woli i Niska oraz na odcinek Lasy Janowskie – Nisko, na początku września oddano do ruchu odcinek Sokołów Małopolski Północ – Stobierna, zaś w grudniu odcinek węzeł Świlcza – Rzeszów Południe. Zabiegam o budowę tej drogi już od niemal 10 lat i widząc tempo, w jakim ta inwestycja postępuje w ostatnim czasie, mogę tylko powiedzieć, że naprawdę warto jeszcze chwilę poczekać.

**Podczas konferencji prasowej w Rzeszowie wspomniał pan o tym, że Via Carpathia**

**to szansa dla polskich portów.**

Należy jednoznacznie podkreślić, że wszelkie głosy przeciwko Via Carpathia, które podnoszą, że droga nie będzie wzmacniać polskich portów tylko litewskie, są nieprawdziwe. Via Carpathia to szansa dla polskich portów. Trasa, która w Polsce będzie biegnąca z Barwinka przez Rzeszów na Lublin, następnie drogą S17 na Warszawę, a ze stolicy drogą S7 i A1 do polskich portów, pozwoli Węgom, Rumunom, Słowakom, Bułgarom wysłać towary i usługi do portów w Polsce, przyczyniając się do ich rozwoju.

**Przy okazji chciałbym poprosić pana o komentarz do aktualnej sytuacji w kraju. Zmiana na stanowisku premiera – co, według pana, oznacza dla polskiej polityki? Jak to wygląda z perspektywy europarlamentu?**

Premier Morawiecki nie jest nowicjuszem w Brukseli – jako wicepremier odpowiedzialny za sprawy gospodarcze i finansowe bardzo często tu przyjeżdżał i spotykał się z unijnymi przywódcami, przedstawicielami Komisji Europejskiej i Parlamentu Europejskiego. Wielokrotnie pokazywał, że zależy mu na rzeczowych, konkretnych rozmowach. Rząd przeszedł znaczącą rekonstrukcję, pojawiły się nowe resorty, co stanowi także jasny sygnał, na jakie dziedziny chcemy stawiać w drugiej połowie obecnej kadencji – rozwój, inwestycje, przedsiębiorczość, infrastruktura.

Ryzykowne parkowanie

# Do przychodni na Lipińskiego piechotą?

Zadzwonili do redakcji czytelnicy, zrozpaczeni i zniesmaczeni sytuacją przy przychodni na ulicy Lipińskiego. Nie ma tam parkingu, pacjenci zatrzymują samochody wzdłuż ulicy Kollątaja. Feralnego dnia policjanci postanowili zrobić tam porządek...

Policja zaczęła wystawiać mandaty za parkowanie. Z przychodni wybiegali pacjenci, zmuszeni przedstawiać auta. Niektórzy zostawiali samochody pod Biedronką na Lipińskiego, inni musieli jechać i szukać miejsc o wiele dalej, w związku z czym spóźniali się na badania. Byli i tacy, którym przypadły umówione wcześniej wizyty u lekarza. Nasi telefoniczni rozmówcy głośno i dosadnie wyrażali swoje opinie, określając Sanok „miastem nielogicznym i nieprzyjaznym”.

Ktoś nawet zadzwonił i poprosił, by ostrzegać pacjentów, aby tego dnia nie próbowali nawet podejść do okolicy przychodni.

Zwróciliśmy się z prośbą o komentarz do rzecznika prasowego KPP w Sanoku, Anny Oleniacz. Oto, co powiedziała:

„We wskazanym terenie od kilku miesięcy obowiązuje

znak drogowy D-40- „strefa zamieszkania”, co oznacza, że pojazdy można zatrzymywać tylko w wyznaczonych do tego miejscach. Jednak kierujący pozostawiają swoje pojazdy w taki sposób, że blokują wyjazdy z prywatnych posesji okolicznym mieszkańcom, którzy zgłaszają tego typu sytuacje, dzwoniąc na numer alarmowy 997 lub niosząc zagrożenie na Krajowej Mapie Zagrożeń Bezpieczeństwa. Zdarzają się również sytuacje, że samochody odpowiedzialne za wywóz nieczystości i odpadów nie są w stanie przejechać ulicą. W związku z powyższym policjanci są zobowiązani interweniować w tamtym miejscu.

Zgłoszenie o zastawieniu wyjazdu z prywatnej posesji otrzymaliśmy również 26 stycznia i ono było przyczyną pojawienia się w tamtym rejonie policjantów. Należy jednak zaznaczyć, że policjanci po-



uczali kierujących o obowiązujących przepisach, a tych, którzy w międzyczasie chcieli zatrzymać swój pojazd lub podszli, by zapytać czego dotyczy interwencja, funkcjonariusze poinformowali o konsekwencjach łamania przepisów ruchu drogowego i niestosowaniu się do znaków drogowych. Kierujący prze-

stawiali swoje samochody w miejsca przeznaczone do zatrzymywania pojazdów.

Z kolei kierującym, których nie było w okolicy własnych pojazdów, policjanci wystawiali wezwania do Komendy Powiatowej Policji w Sanoku, a następnie uczali, tłumacząc, jakie przepisy obowiązują w tamtej

okolicy. Tego typu działania są prowadzone cały czas i nie dotyczą jedynie ulicy Kollątaja w Sanoku”.

Parkowanie przy przychodni to rzeczywiście duży problem dla wszystkich. Dla mieszkańców, którzy ze swoich posesji wchodzą wprost pod koła, na szczęście niepedałujących samochodów. Dla

pracowników komunalnych, którzy mają problemy z dostaniem do zasobników ze śmieciami. I dla pacjentów, którzy często niedołążni, nieśmieszni, nie mogą pokonywać dużych odległości o własnych siłach.

Gdzie zaparkować? Galeria Beksinińskiego jest po pierwsze daleko, po drugie są tam parkometry, pozwalające na bezpłatne pozostawienie pojazdu przez godzinę. Sklep Biedronka? Parking przy sklepie jest własnością prywatną i kierownictwo ma prawo używać parking tylko pracownikom i klientom. Parking przy Lidlu?

Problemem stały się również wysokie krawężniki przy Kollątaja, za sprawą których nie da się samochodów ustawić tak, by zabierały mniej miejsca na ulicy.

Co powinni zrobić pacjenci? Korzystać wyłącznie z komunikacji miejskiej? Na wizytę do lekarza udawać się spacerkiem?

Do tematu powrócimy w następnym tygodniu.

Nowe prawo, nowe stawki

# Opłata za deszcz

Opłaty z tytułu zmniejszenia naturalnej retencji nie zapłacą podmioty podłączone do systemów kanalizacyjnych – wynika z analizy Izby Gospodarczej „Wodociągi Polskie”.



Opłatą z tytułu zmniejszenia naturalnej retencji nie zostaną objęci żadni odbiorcy usług w zakresie zbiorowego odprowadzania ścieków realizowanych przez przedsiębiorstwa wodociągowo-kanalizacyjne – uważa Marcin Błędzki, główny specjalista ds. ekonomicznych IGWP.

Opłata z tytułu zmniejszenia naturalnej retencji, zwana też „podatkiem od deszczu” to nowy typ opłaty wprowadzony od 1 stycznia 2018 r. przez znowelizowaną ustawę Prawo wodne. Zgodnie z przepisami jej wysokość ustala wójt, burmistrz lub prezydent miasta. W analizie zamieszczonej przez IGWP

ekspert zwrócił uwagę, że z ustawowej definicji tej opłaty wynikają warunki, które muszą być spełnione łącznie, aby podmiot musiał ją płacić.

Zgodnie z definicją jest to opłata za: „zmniejszenie naturalnej retencji terenowej na skutek wykonywania na nieruchomości o powierzchni powyżej 3500 m<sup>2</sup> robót lub obiektów budowlanych trwale związanych z gruntem, mających wpływ na zmniejszenie tej retencji przez wyłączenie więcej niż 70 proc. powierzchni biologicznie czynnej na obszarach nieujętych w systemy kanalizacji otwartej lub zamkniętej”.

Według Błędzkiego najistotniejszym elementem wymienionej definicji jest fragment dotyczący obszarów nieujętych w systemy kanalizacji otwartej lub zamkniętej (jakiegokolwiek a nie deszczowej). „Na tej podstawie wywnioskować można, iż opłatą tą nie zostaną objęci żadni odbiorcy usług (oczywiście w zakresie zbiorowego odprowadzania ścieków) przedsiębiorstw wodociągowo-kanalizacyjnych” – podkreślił ekspert IGWP.

Wyliczenie opłaty z tytułu zmniejszenia naturalnej retencji

W piśmie przesłanym na początku stycznia br. do wszystkich gmin wicemini-

ster środowiska Mariusz Gajda przypomniał, że sposób obliczania opłaty za tę usługę reguluje art. 272 ust. 8 ustawy Prawo wodne, wskazując, że jej wysokość ustala się jako iloczyn jednostkowej stawki opłaty, wyrażonej w m. kw. wielkości utraconej powierzchni biologicznie czynnej oraz czasu wyrażonego w latach.

Zgodnie z ustawą najwyższa dopuszczalna stawka opłaty za zmniejszenie naturalnej retencji dotyczy sytuacji, gdy brak jest urządzeń retencyjnych. Wówczas może ona wynieść 1,00 zł za 1 m.kw. na rok. Z kolei najniższa stawka, tam gdzie istnieją urządzenia do retencjonowania wody z powierzchni uszczelnionych o pojemności powyżej 30 proc. odpływu rocznego z takich powierzchni, wynosi 0,10 zł za 1 m. kw. na rok.

Zgodnie z art. 269 ust. 2 zwolnione z tej opłaty będą jezdnie dróg publicznych oraz drogi kolejowe, z których wody opadowe lub roztopowe są odprowadzane do wód lub do ziemi przy pomocy urządzeń wodnych umożliwiających retencje lub infiltrację tych wód. Z kolei na podstawie art. 269 ust. 3 zwolnione będą też kościoły i inne związki wyznaniowe.

Wpływy z opłaty z tytułu zmniejszenia naturalnej retencji stanowiąc będą w 90 proc. przychód Wód Polskich, a w 10 proc. dochód budżetu właściwej gminy.



## Konkurs na granty

Ruszył nabór wniosków do X edycji ogólnopolskiego konkursu grantowego „Patriotyzm Jutra” skierowanego do organizacji pozarządowych i samorządowych instytucji kultury.

Konkursem zawiaduje Muzeum Historii Polski, a finansuje go Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, które w tym roku przeznaczyło na ten cel 4 mln zł. Nabór wniosków potrwa do 21 lutego. W ramach konkursu przyznane zostaną dotacje w wysokości od 5 do 70 tys. zł. Mogą w nim wziąć udział stowarzyszenia, fundacje, biblioteki, domy kultury i muzea regionalne z całej Polski.

„Patriotyzm Jutra” to ogólnopolski program-konkurs grantowy, który „służy odkrywaniu, dokumentowaniu i upowszechnianiu wiedzy z zakresu historii Polski oraz wspiera inicjatywy angażujące społeczność w działania poświęcone pielęgnowaniu i promowaniu lokalnego dziedzictwa i kultury”. Zgłaszane projekty mają ukazy-

wać historię „w sposób ciekawy, nowatorski i angażujący”.

Aby złożyć wniosek, należy zalogować się pod adresem: <https://formularze.patriotyzmjutra.pl/>

W ubiegłorocznej edycji programu muzeum dofinansowało 160 projektów. Przybliżyły one różnorodne dziedziny: historię polityczną, gospodarczą, historię nauki i techniki, a także historię społeczną oraz historię życia codziennego. Wiele projektów związanych było z upamiętnieniem wydarzeń, których rocznice obchodziliśmy w 2017: Rok Marszałka Józefa Piłsudskiego, Rok Tadeusza Kościuszki i Rok Rzeki Wisły. Zdecydowana większość wybranych projektów związana była z prezentacją historii lokalnej i lokalnego dziedzictwa.

Raport GUS

## Więcej płacimy za produkty spożywcze

We wrześniu 2017 średni poziom cen w Polsce był o 2,2 proc. wyższy niż w analogicznym okresie ubiegłego roku – wynika z raportu Głównego Urzędu Statystycznego. Najmocniej w górę „poszły” ceny jedzenia.

Także zakupy świąteczne w tym roku były wyjątkowo drogie. W listopadzie żywność w Polsce była średnio o 6,5 proc. droższa niż rok wcześniej – podaje Główny Urząd Statystyczny. Jaja tylko w ciągu miesiąca podrożały o 30 proc! Ogółem ceny rosły w tempie 2,5 proc.

Pocieszeniem jest fakt, że bywało w przeszłości zdecydowanie gorzej. Tak, jak choćby w latach 2011-2012, gdy ceny rosły w skali roku nawet w tempie 4-5 proc.

Na przestrzeni ostatniego miesiąca najbardziej podrożały artykuły w grupie „mleko, sery i jaja” (przeciętnie o 4,9 proc., w tym jaja aż o 30 proc., jogurty, śmietana, napoje i desery mleczne – o 1,4 proc.,



sery i twarogi – o 0,7 proc. oraz mleko – o 0,3 proc.). W listopadzie, w porównaniu z październikiem, za warzywa trzeba było zapłacić o 3,1 proc. więcej, a za mąkę o 1,3 proc. więcej. Droższe niż w październiku było masło, ale w jego przypadku wzrosty

wyhamowały do 1,1 proc. (w październiku w porównaniu z wrześniem zdrożało o blisko 7 proc.).

W skali roku mamy do czynienia z podwyżkami we wszystkich głównych segmentach towarów i usług oprócz odzieży i obuwiu. W porówna-

niu z wrześniem 2016 roku, średni poziom cen tych towarów w 2017 był o około 4,6 proc. niższy. Taka tendencja utrzymuje się już od dłuższego czasu, choć urzędniczy tłumaczy spadki końcem wyprzedaży kolekcji wiosenno-letniej.

Źródło: [money.pl](http://money.pl)

Urlopy nauczycielskie dla poratowania zdrowia

## Nowe przepisy



Od środy 24 stycznia obowiązują nowe przepisy w sprawie orzekania o udzieleniu nauczycielowi urlopu dla poratowania zdrowia.

We wtorek w Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie w sprawie orzekania o potrzebie udzielenia nauczycielowi urlopu dla poratowania zdrowia; dzień później nowe przepisy weszły w życie.

Od środy badanie lekarskie nauczyciela przeprowadzane będzie na podstawie skierowania wydanego przez dyrektora szkoły według wzoru określonego w rozporządzeniu. Na badanie lekarskie nauczyciel powinien zgłosić się nie później niż 30 dni od dnia otrzymania skierowania. Lekarz będzie oceniał ogólny

stan zdrowia, układ krążenia, układ ruchu, układ nerwowy, układ oddechowy oraz narząd mowy. Może zlecić też dodatkowe badania lub konsultacje specjalistyczne.

Nowe regulacje to następstwo zmian w Karcie nauczyciela. Od 1 stycznia 2018 o potrzebie urlopu na poratowanie zdrowia orzekać ma lekarz medycyny pracy, a nie jak dotychczas – lekarz pierwszego kontaktu. Doprecyzowano też m.in., że urlop będzie udzielany nauczycielowi w związku z chorobą zawodową.

Kolumna – źródło: Serwis Samorządowy PAP

Radni miejscy podsumowują mijającą kadencję

# Roman Babiak - gość „Tygodnika Sanockiego”

wiceprzewodniczący Rady Miasta

**Jest pan radnym o najdłuższym stażu, więc ma pan możliwość nie tylko oceny pracy Rady obecnej kadencji, ale i porównania do lat poprzednich.**

Ze wszystkich dotychczasowych kadencji, w których miałem zaszczyt być radnym Rady Miasta Sanoka, tę uważam za szczególną. Dlaczego? Przede wszystkim ze względu na obfitość bardzo nam wszystkim potrzebnych i oczekiwanych przez lokalną społeczność inwestycji, jak chociażby Centrum Rehabilitacji i Sportu, dworzec multimodalny, rozpoczęcie budowy kosztownej inwestycji za 300 mln zł – nowoczesnego zakładu karnego na Stróżowskiej, rozpoczęcie budowy obwodnicy, rozbudowa stadionu „Wierchy”, który będzie służyć nie tylko piłkarzom, ale wszystkim mieszkańcom miasta. Ta ostatnia inwestycja przed kilkoma laty budziła tyle kontrowersji! Dzięki Bogu, nie doszło do transakcji sprzedaży terenu, na którym zlokalizowany jest stadion, pod obiekt handlowy wielkopowierzchniowy, o co tak intensywnie zabiegała władza miasta w poprzedniej kadencji.

**Pan był jednym z tych, którzy zdecydowanie i głośno wyrażali wtedy swój sprzeciw.**

Tak, zawsze uważałem, że ta perełka, ten obiekt powinien służyć mieszkańcom i byłem przeciwny jego sprzedaży. Myślę, że dołożyłem swoją małą cegiełkę do tego, że dziś inwestujemy środki w nowoczesny stadion. Wspólnie z dr. Janem Fuksem zresztą, jak też z chłopakami z Ruchu Narodowego, którzy w błyskawicznym tempie zebrali ok. 2 i pół tysiąca podpisów mieszkańców przeciwnych sprzedaży stadionu. O tym było wówczas głośno, a że media, opinia publiczna to machina, z którą się wszyscy liczą i będą liczyć, więc dzięki temu mamy miejski stadion, zamiast kolejnej galerii handlowej. Ci, którzy byli zwolennikami sprzedaży, dziś nabrali wody w usta i pewnie woleliby zapomnieć, jakich wtedy używali argumentów; mam na myśli radnych tamtej i obecnej kadencji. Stało się dobrze, że ten obiekt istnieje, bo jest położony w sercu miasta i będzie służył szkołom, młodzieży, wszystkim sportowcom i sympatykom sportu w mieście.

**Jak pan ocenia tegoroczny budżet?**

Budżet na 2018 r. uważam za trudny, odważny, jednocze-

śnie niezbędny dla rozwoju naszego miasta.

**A gdyby pana zapytano, z jakiej inwestycji zrezygnować?**

Odpowiedź może być tylko jedna: z żadnej. Cieszę się też, że burmistrz Tadeusz Pióro przekonał się również do tego, do czego ja byłem od początku przekonany – „kontrowersyjne” Sosenki przeszły na majątek Miejskiego Ośrodka Rekreacji i Sportu. Moim zdaniem, w przyszłości będą z tego same korzyści.

**Przedstawiciele dzielnic rzucają panu, że chce pan inwestować tylko w swoją dzielnicę, Olchowce, że na Posadę żal panu każdego grosza – tak przynajmniej wypowiadał się niedawno jeden z radnych, Piotr Lewandowski.**

Czy to się panu radnemu Lewandowskiemu podoba czy nie, Łany są częścią dzielnicy Posada, a na nie jest przeznaczonych ok. 1 mln zł. Gdyby radny bardziej szanował swój głos w poprzednich kadencjach, to wiele utopijnych projektów i szkodliwych inwestycji można by było uniknąć, a duże pieniądze przeznaczyć na rozwój poszczególnych dzielnic. W obecnej kadencji odnotowano znaczący rozwój dzielnic i poczynione tam inwestycje należą do największych. Gdyby w takim tempie to wszystko było robione w poprzednich kadencjach, to dzisiaj byłibyśmy w innym punkcie rozwoju miasta. Wymienię jedną inwestycję, wykluczenie cyfrowe, gdzie mimo usilnych zabiegów burmistrza i posła ziemi sanockiej niestety prawdopodobnie będziemy musieli zwracać miliony zł. I to jest smutne, że taka inwestycja, która była książkowym przykładem korupcji, została zrealizowana przy udziale większości radnych poprzedniej kadencji. Tak się niestety dzieje, kiedy radni nie odpowiadają za swoje głosy, za swoje decyzje i myślę, że kiedyś doczekamy się ustawy, która będzie nakładała na radnych odpowiedzialność za głos na sesjach. Władza wykonawcza podejmuje decyzje, niejako pod parasolem; w takich sytuacjach burmistrz się tłumaczy: musialem, bo decyzja Rady mnie do tego obowiązała. Większość w Radzie można uzyskać poprzez różne zabiegi i wtedy dochodzi do sytuacji, jaką mieliśmy w związku z wykluczeniem cyfrowym.

**Wniósł pan kilka istotnych interpelacji nie tylko w sprawie wykluczenia cyfrowego.**



To prawda. Dziś mogę powiedzieć, że w ani jednej sprawie się nie pomyliłem. Chybione inwestycje naraziły miasto na duże koszty, w tej chwili mamy z tym pewien problem.

**Wszystkich radnych pytaliśmy, co im się udało zrobić dla swojej dzielnicy.**

Olchowce, gdzie otrzymałem mandat radnego, to urokliwa dzielnica. W tej kadencji zrobiono tam bardzo dużo. Chciałbym wymienić te wszystkie inwestycje, ponieważ nawet mieszkańcy Olchowca o niektórych z nich nie mają pojęcia. W latach 2015 – 17 były to: przebudowa ulicy Witkiewicza – 154 tys. zł, przebudowa ulicy Wypiańskiego, wraz z chodnikiem, 375 tys. zł, przebudowa ulicy Batorego – 180 tys. zł, przebudowa ulicy Malowniczej – 87 tys. zł, przebudowa ulicy Naróżnej – 139 tys. zł, przebudowa kolektora burzowego przy ul. Królowej Jadwigi, ul. Szewskiej – 109 tys. zł, przebudowa kanalizacji deszczowej ul. Zagłoby – 139 tys. zł; w tym miejscu chciałbym podziękować Zarządowi Spółki Sanok Rubber Company, który pozwolił na włączenie się tych wód do kolektora, który był własnością Stomilu, obecnie Rubber Company, za co jestem Zarządowi spółki bardzo wdzięczny, jak również wiceburmistrzowi Edwardowi Olejce, który się przy tym niemało napracował. Wyliczając dalej: przebudowa nawierzchni ulicy Gajowej – 60 tys. zł, budowa placu zabaw przy ul. Witkiewicza – 98 tys.

nich trzech lat, za co należą się podziękowania władzy wykonawczej, burmistrzowi i radnym, którzy budżet zatwierdzali.

Ulica Przemyska wreszcie doczekała się budowy chodnika, stary był w fatalnym stanie technicznym, należą się za to podziękowania GDDKiA, burmistrzowi, posłowi Piotrowi Uruskiemu. Mam nadzieję, że ta inwestycja zostanie dokończona w 2018 r.

Miasto myśli o uregulowaniu i zagospodarowaniu brzegów Sanu, sporządzono dokumentację projektową, ta inwestycja obejmuje też dzielnicę Wójtostwo, wygospodarowano na to ok. 65 tys. zł.

Ubolewam, że nie udało się zrobić chodnika przy ulicy Chrobrego, o który zabiegałem, niestety, mimo wcześniejszych zapewnień starostwo powiatowe, właściciel drogi, nie wyszło z inicjatywą; miasto było gotowe współfinansować inwestycję, ale pomimo pism, kierowanych do starostwa, nie udało się tego zrobić. Szkoda, ponieważ jest to bardzo newralgiczny punkt, jedyna droga do miejscowości Liszna, tam jest duże nasilenie ruchu i istnieje niebezpieczeństwo potrąceń pieszych. Nie udało się też wykonać odwodnienia na ulicy Kaszelańskiej. Tam jest duże nachylenie terenu, po opadach tworzy się niecka, zbiera się woda; niestety, właściciele przyległych nieruchomości nie wyrażają woli na poprowadzenie przez ich działki odwodnienia do kolektora burzowego.

Mówi się o zrównoważonym budżecie. Uważam, że „równo” to nie znaczy sprawiedliwie. Dzielnice takie jak Olchowce, Zatorze, Posada, Dąbrówka są niedoinwestowane. To były dawne wsie, wymagają sporych inwestycji. Rozwój miasta to rozwój dzielnic, nie tylko centrum.

**To, co ważne dla miasta, to – według pana?**

Dobrze się stało, że w końcu doczekaliśmy się posła ziemi sanockiej. Cieszy to, że Autosan dźwiga się z kolan, w czym duża jest zasługa pana posła Piotra Uruskiego. Uważam, że Piotr Uruski wiele dobrego robi dla Sanoka i dla poszczególnych gmin. To ważne, żeby ziemia sanocka miała swojego posła i żeby burmistrz Sanoka i poseł ziemi sanockiej razem współpracowali dla dobra i rozwoju miasta.

Ze spraw mniejszego kalibru: cieszy mnie, że miasto inwestuje w monitoring, ponieważ to może pomóc organom ścigania w rozwiązywaniu problemów z ustalaniem tożsamości sprawców kolizji, wypadków drogowych, kradzieży.

**Zechce pan skomentować zjawisko, któremu na imię Demokraci Ziemi Sanockiej?**

Jak widać, niektórym marzy się powrót do władzy, nawet za cenę egzotycznej koalicji. Wierzę w rozsądek i mądrość mieszkańców Sanoka.

**Na koniec jeszcze: czy nadal walczy pan z hejtem w Internecie?**

Hejtowanie to coś obrzydliwego, wysoce nagannego. Sprawa obraźliwych wpisów, która była przedmiotem rozpraw sądowych nie przycichła, ale jest to temat na osobną rozmowę i mam nadzieję, że kiedyś będzie okazja, by do takiej rozmowy usiąść w redakcji „Tygodnika Sanockiego”, a mieszkańcy, w oparciu o fakty i dokumenty, mają prawo znać prawdę. Prawdę inną, niż ta, którą niektórzy próbują karmić lokalną społeczność.

Rozmawiała msw

KULTURA

SZTUKA

Informacja  
Przewodniczącego Rady

## Nagrody Miasta w dziedzinie kultury i sztuki

Przewodniczący Rady Miasta Sanoka uprzejmie informuje, że do końca lutego br. można zgłaszać kandydatury do tegorocznej edycji Nagród Miasta za szczególne osiągnięcia w dziedzinie „KULTURA i SZTUKA”.

Szczegółowe warunki i tryb składania wniosków oraz przyznawania nagród określony został w regulaminie, stanowiącym treść odpowiednich uchwał, które dostępne są w Biurze Rady Miasta (ul. Rynek 1, pokój 66) oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka [www.bip.um.sanok.pl](http://www.bip.um.sanok.pl) w zakładce Nagrody Miasta Sanoka.

Jak działa CEPIK 2.0?

# Rozpacz urzędników i klientów

System Informatyczny Centralnej Ewidencji Pojazdów 2.0 nie działa, jak powinien. Pisze o tym prasa ogólnopolska, mówi się o dwumiesięcznym „okresie przejściowym”, który jest rodzajem „testu na żywym organizmie”. Urzędnicy wydziałów komunikacji przechodzą piekło. Klienci się niecierpliwią, często wyrażając głośno i dosadnie swoje niezadowolenie – na kolejki, na wydłużający się czas załatwiania pojedynczych spraw.

Mówienie, że zawinił system informatyczny, nie przekonuje właścicieli pojazdów, którzy czekają w długiej kolejce, a gdy podchodzą do okienka, wówczas okazuje się, że ich sprawa, wydawałoby się – prosta, jak wydanie dowodu rejestracyjnego – nie może mieć pomyślnego finału.

Od kuchni, czyli od strony urzędnika wygląda to jeszcze gorzej. „Nie mogę zamówić dowodu rejestracyjnego, wyskakuje błąd” – skarży się na branżowym forum pracownik starostwa powiatowego w Pajęcznie. „Od dwóch tygodni próbuję zamówić dowód rejestracyjny po przerejestrowaniu z innego miasta i nie da rady” – wtóruje mu urzędniczka z Zabrza. Z urzędu w Łodzi taki oto wpis: „Každy musi sobie jakoś radzić, jak w życiu. Myślę, że nikogo to za bardzo nie interesuje, że urzędnik ma problem z wprowadzeniem danych do systemu”.

Panie obsługujące klientów w Wydziale Komunikacji i Transportu Starostwa Powiatowego w Sanoku są na skraju wyczerpania nerwowego. – Byłyśmy na szkoleniu i powiedziano nam, że musimy sobie radzić same. Jedyne, co możemy zrobić, to dzwonić do ministerstwa, chociaż z tych telefonów niewiele wynika. Same próbujemy wypracować sobie metody obchodzenia systemu CEP 2.0. i to, jak dotąd, jest najskuteczniejsze – urzędniczki dają się namówić na rozmowę, zaznaczając, że może się ona odbyć tylko przed otwarciem okienka. – Klienci by nam nie darowali takiego widoku w czasie, który mamy dla nich. Zdarza się, że mocno nas krytykują i trudno im się dziwić... Przychodzą załatwiać



proste sprawy, a to trwa i trwa, a na koniec okazuje się, że trzeba na dokumentach robić ręcznie adnotacje, których system nie potrafi wygenerować.

– Do każdego klienta staramy się podchodzić indywidualnie. Zdarza się, że pojazd jest „pojazdem widmo”, niewidocznym dla systemu. Albo przy końcu wprowadzania pojazdu do systemu okazuje się, że brak takiego modelu. Wszystkie sprawy staramy się rozwiązywać pojedynczo, nie odsyłamy, póki nie wykorzystamy wszystkich możliwości. Jeżeli sprawa kiedyś była załatwiana w 10 minut, teraz potrzeba na to 40 minut. Około 30 proc. spraw, które wydawały się beznadziejne, udało nam się załatwić, obchodząc system – mówią pracownicy starostwa.

Program był sprawdzony zaledwie w 7 proc., tak mówiono pracownikom na szkoleniu. Wydano dwie instruk-

cje, ale okazało się, że nie są pomocne, ponieważ zawierają błędy. – Proszę sobie wyobrazić, że podczas wprowadzania danych nie można dokonywać korekt. Na przykład podczas wpisywania daty zbycia pojazdu system podrzuca datę aktualną. Wystarczy z rozmachu kliknąć, zatwierdzić i tego już potem nie można poprawić, jest kłopot – słyszę. – Ludzie o tym nie wiedzą. Przychodzą do urzędu, chcą załatwić sprawę i złością się, kiedy muszą czekać albo odchodzą z kwitkiem. Poniewierają nas straszliwie, złością, ale my ich rozumiemy...

W niektórych przypadkach wydawane są odręczne adnotacje – że dokument tymczasowo jest, jaki jest albo go nie ma z powodu awarii CEPIK 2.0. Ten sposób „potwierdzenia” rejestracji pojazdu nie będzie respektowany za granicą... Kłopot, żeby nie wiem, jak chciało się go ominąć, pozostaje...

Do systemu w czasie rzeczywistym mieli mieć dostęp: prokurator, sąd, stacja kontroli pojazdów, ośrodek szkolenia kierowców, komornicy, policja, straż graniczna, wydziały komunikacji, służby specjalne. – W Polsce wiele samochodów jeździ bez ważnych badań technicznych w stacjach kontroli pojazdów. Z wieloma przestępstwami w tej materii zarówno policja, prokurator, jak i my mieliśmy wielokrotnie do czynienia – mówi naczelnik Wydziału Komunikacji i Transportu Jan Wydrzyński. – Miało być tak, że badanie techniczne byłoby widoczne w systemie i każdy, kto to obserwuje, mógłby się tym posłużyć.

Pomysł był dobry. Jest wiele przestępstw, związanych z kradzieżami, badaniami technicznymi czy rejestrowaniem aut, a CEPIK 2.0 miał to ukrócić.

Podobno co najmniej dwa miesiące potrzeba, by system zadziałał prawidłowo. FZ

## Prawnik radzi

Kilka lat temu sąd zasądził ode mnie na rzecz mojej córki alimenty w kwocie po 600 zł. Dotychczas zawsze płaciłem je terminowo. Teraz poważnie zachorowałem i jestem na rencie. Jak mogę zmniejszyć alimenty?

Jan C.

Co do zasady rodzice obowiązani są do świadczeń alimentacyjnych względem dziecka, które nie jest jeszcze w stanie utrzymać się samodzielnie, chyba że dochody z majątku dziecka wystarczają na pokrycie kosztów jego utrzymania i wychowania. Zakres świadczeń alimentacyjnych wyznaczają dwa elementy: po pierwsze zależy on od usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego do alimentacji (czyli Pana córki), a po drugie na wysokości alimentów wpływają zarobkowe i majątkowe możliwości zobowiązanego.

Jeżeli Pana sytuacja majątkowa uległa takiej zmianie, że nie ma możliwości, aby nadal ponosił Pan koszty utrzymania córki w takiej samej wysokości jak dotychczas, należy wystąpić do Sądu Rejonowego, Wydziału Rodzinnego z pozwem o obniżenie alimentów. Takie uprawnienie wynika z art. 138 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, który stanowi, że w razie zmiany stosunków można żądać zmiany orzeczenia lub umowy dotyczącej obowiązku alimentacyjnego. W pozwie należy wskazać wszystkie istotne okoliczności, które spowodowały zmia-



**Porad prawnych udziela radca prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska**  
ul. Kazimierza Wielkiego 3/21  
tel. 13-46-45-113,  
www.witowska.com  
Pytania prawne prosimy kierować na adres: tygodniksanocki@wp.pl

nę w Pana sytuacji materialnej, a także przytoczyć dowody, za pomocą których zmiana zostanie udowodniona. Pozew powinien spełniać wszystkie wymogi dotyczące pisma procesowego. Po rozpatrzeniu sprawy sąd, jeżeli uzna to za zasadne, może obniżyć wysokość alimentów. Dopiero na podstawie prawomocnego wyroku będzie Pan mógł płacić mniejsze kwoty.

### Podstawa prawna:

Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy. (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 682).

## Zwierzęta w potrzebie

# Pies do adopcji

Laluś jest emerytem w bardzo podeszłym wieku. Spokojny zrównoważony dziadzio, który więcej śpi jak... nie śpi. Ładnie prowadzi się na smyczy, choć na długie spacerzy nie ma już siły. Laluś od 5 lat jest pensjonariuszem Schroniska Wesoły Kundelek w Lesku. Mimo fachowej opieki i ogromnego serca pracowników, potrzebuje ciepłego domu z miękką kanapą, ogromem miłości i pieszczotami za uszkiem.



Kto zapewni Lalusowi kolorową jesień aż do tęczowego mostu? Nie skazujmy go na samotność w schroniskowym kojcu.

**Zapewniona dożywotnia darmowa opieka weterynaryjna** u lek. wet. Kara Kusala w Lesku.  
Tel. w sprawie adopcji 693-972-837

**OGÓLNOPOLSKA OLIMPIADA MŁODZIEŻY**  
W SPORTACH ZIMOWYCH  
**PODKARPACIE 2018**

XXIV OGÓLNOPOLSKA OLIMPIADA MŁODZIEŻY W SPORTACH ZIMOWYCH

**SZCZEGÓŁY -> STR. 22**

Oko na przedsiębiorczych

# LIGHT MY FIRE...



UPCYCLING



DESIGN



UNIQUE



LIGHT MY FIRE

„Light My Fire” to unikatowe lampy ręcznie wykonane z materiałów z recyklingu. Państwo Nowakowie przywracają blask przedmiotom pokrytym patyną historii. O oryginalnym pomysle na rodzinny biznes z Patrycją i Mateuszem rozmawia Edyta Wilk.

**Kiedy zaświeciła się pierwsza lampka? Kiedy sobie to wszystko wymyśliście??**

Pierwsza lampka zaświeciła się 6 miesięcy temu, gdy szukaliśmy z żoną lampy do salonu. Nie mogliśmy znaleźć odpowiedniej, więc zrobiłem ją sam. Wszyscy byli miło zaskoczeni. Po sukcesie pierwszej postanowiłem wykonać kolejną. Lampy zrobiły furorę, znajomi chcieli więcej, pojechaliśmy na targi, rzuciliśmy wszystko, w pełni skupiliśmy się na projekcie Light My Fire.

**Wśród materiałów, jakie wykorzystujecie, jest trzystemięsienne drewno. Skąd je bierzecie?**

Przed powrotem do Polski pracowałem prawie 10 lat przy wykończeniach wnętrz. Stąd właśnie wzięło się to drewno. Pracując przy rozbiorach starych paryskich kamienic, takie belki się po prostu wyrzucało, ale dla mnie miało ono ogromny potencjał. Zbierałem ten materiał, ponieważ byłem pewny

że kiedyś i na niego przyjdzie kolej. Jak widać, to był genialny pomysł.

**Dajecie życie rzeczom, które powinny znaleźć się na śmietniku. Jakie najdziwniejsze, najbardziej niezwykle przedmioty wykorzystaliście? I jak to jest? Najpierw powstaje pomysł lampy i szukacie odpowiednich „składników”, czy odwrotnie?**

Wykorzystujemy dosłownie wszystko. Słowo „niezwykle” oznacza coś niespotykanego i nadzwyczajnego, a my używamy materiałów, które niegdyś stanowiły część przedmiotów codziennego użytku. Części metalowe, maszyny rolnicze to wszystko rzeczy, z którymi mamy styczność każdego dnia. Każdy przedmiot może mnie zainspirować, od wiertła geodezyjnego znalezionego na złomowisku po manekina sklepowego, kiedy robię zakupy.

Wszystko, dosłownie wszędzie może stać się inspiracją. Następnie staram się to

zdobyć i na koniec następuje cały proces tworzenia. Nigdy nie było projektów, linijek i zeszytów...

**Dlaczego jednak Polska? Nie lepiej byłoby tworzyć poza granicami kraju?**

Nie! Moim marzeniem zawsze był powrót do ojczyzny. Pomijając rodzinę i przyjaciół, którzy byli najważniejsi, jestem Polakiem i mimo wszystko chciałbym rozwijać swój biznes właśnie tutaj,

**Recykling, upcykling. Myślicie, że ta forma tworzenia przedmiotów ma przyszłość?**

Zdecydowanie! Społeczeństwo coraz więcej wie na temat recyklingu i upcyklingu. Dla nas te idee są szczególnie ważne. Pomysł ponownego wykorzystania rzeczy, które według wielu nadają się już tylko do wyrzucenia, pomaga chronić nasze środowisko. Aby wokół nas środowisko podjąć pewne działania. Ochrona środowiska przyrodniczego nie powinna być obojętna nikomu. Dbanie o środowisko i piękno wokół to ważne wartości, którymi kierujemy się każdego dnia. Jeśli dodatkowo ich wykorzystanie pozwala na stworzenie czegoś pięknego, co zachwyca

wszystkich wkoło, korzyść jest podwójna.

**Plany na najbliższe miesiące - to?**

Podbić całą Polskę i Europę. :)

**Wasza firma nazywa się, jak tytuł piosenki The Doors – przypadek czy jesteście fanami tej grupy?**

Przyjaciel spytał: „Co kojarzy się wam ze słowem „light”? Żona odparła: „Light my fire”. Jej pierwszym skojarzeniem był tytuł piosenki The Doors. Zerkałem na nią i już wiedziałem, że tak musi zostać. Jestem bardzo zadowolony z tej nazwy, to był prawdziwy strzał w dziesiątkę. Nazwa nieprzypadkowo nawiązuje do tytułu utworu legendarnego zespołu The Doors. Ten zespół budził wiele kontrowersji, ale z pewnością nie można mu odmówić oryginalności i unikalności, które mocno staraliśmy się podkreślić w naszych produktach. Słowo „light” jest swojego rodzaju grą słów, bo można je tłumaczyć jako „światło” (nawiązanie do naszych produktów) lub też swojego rodzaju „rozgrzanie” (nawiązanie do tego, że rozgrzewamy emocje i serca). Light My Fire. Tacy jesteśmy - unikalni i uwielbiający rozgrzewać zmysły naszymi lampami.

Aktualne kryteria wyboru projektów: [http://www.polskawschodnia.gov.pl/media/48548/Zalacznik\\_kryteria1\\_2.pdf](http://www.polskawschodnia.gov.pl/media/48548/Zalacznik_kryteria1_2.pdf)

Wnioski o dofinansowanie przyjmuje Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości.

\*\*\*

Program Polska Wschodnia finansowany jest ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (ERDF). Całkowity budżet Programu to 2 mld euro. Program ma służyć rozwojowi innowacyjności i konkurencyjności pięciu województw: lubelskiego, podlaskiego, podkarpackiego, świętokrzyskiego i warmińsko-mazurskiego.

Materiały nadesłane: **Departament Komunikacji Ministerstwa Rozwoju**

Wsparcie dla przedsiębiorstw

## Po szansę na zagranicznych rynkach

**Pula 100 mln zł czeka na przedsiębiorców z Polski Wschodniej, którzy chcą zdobyć klientów na zagranicznych rynkach. Nabór wniosków w działaniu 1.2 Internacjonalizacja MŚP, wg zmienionych i bardziej atrakcyjnych zasad, rozpocznie się 27 lutego br.**

Ekspansja zagraniczna to dla firmy konkretny zysk – nie tylko bezpośredni wzrost dochodów, ale również możliwość zdobycia cennego doświadczenia, dostępu do nowych technologii, czy nawiązania wartościowych biznesowych relacji.

Pierwsza z wprowadzonych zmian w tegorocznym konkursie to większa kwota dofinansowania. Przedsiębiorca może otrzymać do 800 tys.

zł dotacji na wsparcie ekspansji na zagraniczne rynki. Pokryje ona aż 85% kosztów kwalifikowalnych projektu.

Zmiana to również rozszerzony katalog kosztów, na jakie firmy mogą przeznaczyć dotację. Teraz będą mogły sfinansować udział w szkoleniach, wytworzenie materiałów reklamowych i promocyjnych, a także przygotowanie badań i testów produktów przeznaczonych na zagraniczne rynki.

– Zwiększamy limit wydatków na udział w międzynarodowych targach, wystawach i misjach gospodarczych. Odpowiadamy tym samym na oczekiwania przedsiębiorców. Wierzymy, że zaowocuje to jeszcze większą liczbą kontraktów – zaznacza wiceminister.

W konkursie mogą wziąć udział mikro, małe i średnie przedsiębiorstwa z województw: lubelskiego, podkarpackiego, podlaskiego, świętokrzyskiego i warmińsko-mazurskiego.

Nabór wniosków potrwa do 29 marca br. Kolejna runda naboru w działaniu 1.2 wystartuje jeszcze w lipcu tego roku.

ZUS informuje:

## Wysyłka PIT rozpoczęta. Odlicz 1% podatku

Zakład Ubezpieczeń Społecznych rozpoczął wysyłanie deklaracji podatkowych PIT za 2017 r. Formularze PIT zostaną wysłane do wszystkich osób, które w 2017 roku chociaż raz pobrały świadczenie z ZUS. Deklaracje będą wysyłane do podatników sukcesywnie, nie później niż do końca lutego 2018 r.

### 1% na rzecz OPP

Przypominamy, że świadczeniobiorcy (emeryci lub renciści), którzy chcą przekazać 1% podatku na rzecz wybranej Organizacji Pożytku Publicznego mają taką możliwość w składanym do urzędu skarbowym rocznym zeznaniu PIT. Jeżeli uzyskują dochody wyłącznie od organu rentowego (nie mają żadnych odliczeń) nie będą musieli samodzielnie wypełniać zeznania podatkowego PIT-37. Informację o przekazaniu 1% na rzecz wskazanej OPP powinni złożyć do Urzędu Skarbowego na druku PIT-OP. Urząd Skarbowy po otrzymaniu PIT-OP dokona rozliczenia na podstawie otrzymanego rocznego obliczenia podatku na PIT-40A dostarczonego przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

### Odliczenie od dochodu

Świadczeniobiorcy, którzy mogą skorzystać z przysługujących im odliczeń od dochodu lub od podatku, mogą tego dokonać w zeznaniu podatkowym PIT-37 lub PIT-36 składanym do urzędu skarbowego w terminie do 30 kwietnia 2018 r.

### Deklaracje PIT przesyłane przez ZUS

Wśród rozsyłanych w 2018 roku dokumentów PIT znajdują się następujące formularze:

**PIT-40A** - roczne obliczenie podatku dla osób, które przynajmniej w grudniu 2017 roku pobierały emeryturę, rentę, świadczenie przedemerytalne, zasiłek przedemerytalny, nauczycielskie świadczenie kompensacyjne lub rentę socjalną i nadal to świadczenie uzyskują.

**PIT-11A** - informacja o dochodach wystawiana dla osób, które nie pobierały wy-

żej wymienionych świadczeń do końca roku podatkowego lub nie są świadczeniobiorcami w momencie rozliczenia.

Formularz ten otrzymują również osoby, które w 2017 roku:

- złożyły w ZUS oświadczenie o zamiarze wspólnego opodatkowania swoich dochodów z małżonkiem, dziećmi itp., a przed końcem roku podatkowego nie złożyły oświadczenia o rezygnacji z tego zamiaru,

- złożyły wniosek o obliczenie i pobieranie zaliczki na podatek wg. wyższej skali podatkowej lub bez pomniejszenia o miesięczną kwotę zmniejszenia tj. o kwotę 46,33 zł,

- pobierały zasiłki przysługujące z ubezpieczeń społecznych w razie choroby i macierzyństwa,

- którym nie pobierano zaliczek na podatek dochodowy stosownie do postanowień umów międzynarodowych o unikaniu podwójnego opodatkowania.

**PIT-11** - otrzymują osoby, które otrzymały świadczenie należne po osobie zmarłej,

**PIT-8C** - informację o przychodach z tytułu alimentów potrąconych ze świadczenia wypłacanego przez ZUS, otrzymują osoby alimentowane na podstawie wyroku sądu lub ugody w kwocie przekazanej nadwyżki powyżej 700 zł. miesięcznie, o ile zasadzona/ustalona kwota alimentów przewyższa 700 zł. Powyższej informacji nie otrzymują dzieci, które nie ukończyły 25 roku życia oraz dzieci bez względu na wiek, które zgodnie z odrębnymi przepisami otrzymują zasiłek (dodatek) pielęgnacyjny lub rentę socjalną, ponieważ alimenty wypłacone na rzecz ww. dzieci jest wolny od podatku dochodowego.

**Wojciech Dyląg**

Regionalny Rzecznik Prasowy ZUS

### Ważne!

W związku z dokonywanymi, zmianami nazw ulic (np. w myśl ustawy o zakazie propagowania komunizmu i innych ustrojów totalitarnych), Zakład Ubezpieczeń Społecznych przypomina o obowiązku aktualizacji adresu zamieszkania lub adresu do korespondencji przez osoby pobierające świadczenia emerytalno-rentowe, których taka zmiana dotyczy.

Z uwagi na wysyłkę informacji o dochodach oraz pobranych zaliczkach na podatek dochodowy (PIT), jak też decyzji o waloryzacji świadczenia, Zakład prosi o nieodkładanie tego obowiązku i dokonanie zmian w najbliższym możliwym terminie, co zagwarantuje, że wszystkie ww. dokumenty dotrą do Państwa bez zbędnej zwłoki.

Literacki spektakl w BWA

# Z szuflady Kalmana Segala



**W ubiegłym roku obchodziliśmy setną rocznicę urodzin Kalmana Segala, której towarzyszyły liczne przedsięwzięcia promujące twórczość i osobę pisarza. Ich echo najwyraźniej nie przebrzmiało, znakiem jest wydanie w tym roku dotychczas niepublikowanego opowiadania pt. „Błękitna Kawiarnia”. Wydarzenie związane z promocją książki zorganizowano 27 stycznia w sali BWA.**

Sala przeznaczona dla gości, uczestników została przygotowana jako bezpośrednie nawiązanie do tytułu opowiadania. Przearanżowano ją na kawiarnię, w której to przybyli mogli raczyć się darmową kawą, prowadzić smalt talk i oczekiwać na clou wieczoru. Mroczne wnętrza galerii zostało rozczepione przez punktowo oświetlone (z góry) stoliki, podzielenie przestrzeni światłem dawało namiastkę intymności.

Wieczór był mozaiką zdarzeń, wśród których: przemówienie dyrektora MBP, aktorzy Teatru BWA czatujący przy stolikach, by w odpowiednim momencie odczytać wyćwiczony wcześniej fragment książki, skryty w rogu sali muzyk Łukasz Sabat, odpowiedzialny za oprawę muzyczną, wykład i komentarze głównego prelegenta, dr. hab. Tomasza Chomiszcza oraz niespodzianka. Pomimo tej złożoności wszystko przebiegło sprawnie, a żadna złośliwość rzeczy martwych się nie objawiła.

Dyrektor MBP Leszek Puchała stwierdził, że ukazanie się „Błękitnej kawiarni” to załuga dr. hab. Tomasza Chomiszcza, który w trakcie badań nad twórczością Mariana Pankowskiego w Bibliotece Narodowej natknął się na maszynopis opowiadania Kalmana Segala. I wtedy to powstał plan wydania książki, nie bez związku z okrągłą, setną rocznicą urodzin pisarza.

Dr. Tomasz Chomiszcza przypomniał twórczą sylwetkę Kalmana Segala jako

„piewcy pogranicza”, niewielkiego przedwojennego miasteczka, mistrza prozy realistycznej, który w pewnym momencie zapragnął zmierzyć się z inną stylistyką, odrealnioną, bliską surrealizmowi. Efektem tego pragnienia było powstanie „Błękitnej kawiarni” w 1967 r., która, jako że nie została wydana, krążyła wśród współpracowników Segala z Radia Katowice w formie maszynopisu, który ostatecznie został odnaleziony w korespondencji między Segalem a Pankowskim (u Pankowskiego).

Działalność radiowa Kalmana Segala to 17 lat pracy. Wyjechał z Polski w 1969 r. Zaczęto zcierać po nim ślady, systematycznie niszczone wszelkie taśmy, które pozostały, a były ich pełne półki. Takie to były czasy...

Niespodzianką dla przybyłych na spotkanie do „Błękitnej kawiarni” był głos Kalmana Segala, utwalony na taśmie radiowej.

Przetrawił jeden felieton, nie tylko jego autorstwa, ale przez niego czytany jako jeden z cyklu pogadank pt. „Pisarz przed mikrofonem”. Segal opowiadał w nim, jak z biegiem czasu pisarz dojrzewa i kiedy już osiągnie dojrzałość, nie chce pisać sążnistych powieści, tylko raczej jest skłonny ograniczać formę, mówić to, co najważniejsze.

Felieton pochodzi z połowy sierpnia 1967 r. ma tyle lat, co opowiadanie „Błękitna kawiarnia”. Miło było posłuchać Segala:

„Kiedy przystępowałem do pisania pierwszej książki, rzemiosło literackie wydawało mi się niezwykle łatwe. Dwudziestą książkę pisałem już z przeświadczeniem, że jest to jedno z najtrudniejszych, najbardziej skomplikowanych zajęć, jakie ludzie wykonują. A przecież przy tej dwudziestej książce miałem już nieco więcej doświadcze-

nia, niż przy pierwszej. Kiedy pisałem pierwszą, pragnąłem, żeby była gruba jak książka kucharska; gdy w tej chwili piszę książkę, pragnę, by zawierała jak najmniej słów. Staram się pamiętać, że dobry cieśla oszczędza budulca i gwoździ, więc jakże tu słów nie oszczędzać i myśli, które są chyba celniejsze od gwoździ...”

W BWA przygotowano nastrojowy spektakl w scenarii, do jakiej daje prawo uważna lektura Segalowego tekstu: kawiarni, w której wydarzyć się może wszystko, a słowo „rzeczywistość” zagarnia przestrzeń nie tylko wytyczone na jawie, ale i te ze snu.

„Błękitna kawiarnia” nie jest lekturą łatwą. Być może pisarz, decydując się wydrukować tekst, opracowałby go nieco inaczej? – tego się nie dowiemy. Ważne, że dzięki „Błękitnej Kawiarni”, dzięki zaangażowaniu wielu osób, Kalman Segal powrócił, że czytano go na głos i słuchano z przejęciem, momentami ze wzruszeniem.

ab/msw

List do redakcji

## Kiks w kalendarium podkarpackiej historii

**Otrzymał list od księdza Juliana Felenczaka z Morochowa, który prosi o możliwość sprostowania informacji zamieszczonej w ubiegłotygodniowym kalendarium podkarpackiej historii.**

Szanowna Pani Redaktor! Szanowni Państwo!

W „Tygodniku Sanockim” nr 4 (1359) z dnia 26 stycznia 2018 roku w kalendarium podkarpackiej historii pojawił się, już po raz drugi, niepoprawny tekst, z wieloma nieścisłościami, dotyczący osoby zmarłego 24 lipca 2016 roku w Sanoku Ordynariusza Prawosławnej Diecezji Przemysko-Nowosądeckiej, Arcybiskupa Adama, którego siedziba mieściła się na ul. Zamkowej 16 w Sanoku. Bardzo proszę o sprostowanie tego tekstu! Bardzo proszę autora, by skontaktował z nami teksty, dotyczące naszego życia i historii, a nie umieszczał fragmenty przepisane z Wikipedii.

Od sierpnia 2016 roku Diecezja nosi nazwę: Prawosławna Diecezja Przemysko-Gorlicka, której Ordynariuszem jest Jego Ekscelencja Najprzewielebniejszy Paisjusz, Arcybiskup Przemyski i Gorlicki, z siedzibą w Gorlicach (38-300), ul. Św. Maksyma 2.

Jeżeli mamy złe, jednostronnie pisać o osobach, o Prawosławiu, o cerkwiach itp., to ja proszę: lepiej nic nie pisać. „Tygodnik Sanocki” uważamy za swoją gazetę, ale jeżeli pojawiają się szkalujące artykuły, j. w., albo fałszujące historie, np. na temat Akcji „Wisła” – pokazujące tylko jedną stronę skomplikowanego problemu, albo teksty sprowadzające ponad tysiącletnią historię Rusinów i Polaków żyjących razem w Beskidzie Niskim i Bieszczadach do konfliktu z lat drugiej wojny światowej i powojennego w sposób rodzący obawy nowego konfliktu, w sposób krzywdzący, i pisane chyba tylko dla pieniędzy i rozgłosu medialnego, to my po prostu sobie takich tekstów nie życzymy.

**Wydarzyło się!**

30.01.1983 r. ks. Aleksander Dubec (zakonne imię Adam) w katedrze metropolitalnej w Warszawie przyjął sakrę biskupią (s.c.s. chirotonię) z tytułem biskupa lubelskiego. Dnia 6 września 1983 r. ówczesne władze wyraziły zgodę na restytuowanie starej prawosławnej diecezji przemyskiej i dnia 30.10.1083 roku odbył się w Sanoku Ingres J.E. Biskupa Adama, który objął przewodnictwo nowo utworzonej diecezji przemysko-nowosądeckiej z siedzibą w Sanoku.

Arcybiskup Adam (Dubec) urodził się w lemkońskiej wsi Florynka k/Grybo-

wa w 1926 roku. Przeszedł ciernisty szlak życiowy, od dzieciństwa – doświadczenie wojny (jego ojciec zginął w Auschwitz), tragiczne wyśiedlenie 1947 roku, życie na obczyźnie.

W 1960 roku ukończył Prawosławne Seminarium Duchowne w Warszawie, a następnie – Chrześcijańską Akademię Teologiczną. W listopadzie 1964 roku przyjął chirotonię (święcenia diakonskie i kapłańskie). Był proboszczem w Wysowej (1965 r.) i Kalnikowie koło Przemysła (1965-1966), następnie od 1966r roku proboszczem i prawosławnym dziekanem w Sanoku.

Do najważniejszych wydarzeń diecezji kierowanej przez abp. Adama, należy zaliczyć kanonizację św. męczennika kapłana Maksyma Gorlickiego (Sandowicza), 5-6 września 1994 r. Ogromnym sukcesem i warunkiem istnienia Diecezji było pobudowanie wielu cerkwi oraz niemal wszystkich plebanii. Wielkim wydarzeniem była również tzw. koronacja „прославлення” cudownej ikony Matki Bożej Sanockiej, które odbyło się w katedralnym soborze w Sanoku dnia 07.09.1997 r. W tej ikonie laskami słynącej sanockiej Bogurodzicy wiele osób znajdowało i znajduje pociechę i ukojenie oraz wysłuchanie swoich modlitw.

Pod przewodnictwem abp. Adama uroczyste świętowanie w 1988 r. we wszystkich parafiach naszej Diecezji wielki Jubileusz 1000-lecia Chrztu Rusi Kijowskiej oraz 2000 Rok od Narodzenia Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Wydawniczym osiągnięciem Jego Ekscelencji Arcybiskupa Adama, było wznowienie wydawania Kalendarza Cerkiewnego w języku ukraińskim.

Ukoronowaniem 30-lecia odrodzenia się Diecezji był powrót Prawosławia do Rzeszowa. Cerkiew prawosławna w Rzeszowie została poświęcona dnia 7 września 2013 roku. Fundatorem i budowniczym cerkwi był J.E. Arcybiskup Adam.

Dnia 27 lipca 2016 roku Abp. Adam został pochowany w krypcie św. Cyryla i Metodego w cerkwi św. Włodzimierza w Krynicy Zdroju.

Zdaję sobie sprawę, że tekst jest długi. Oczywiście, że można go skrócić, ale 50-letnią posługę Arcypasterza w Sanoku, nie da się napisać w ośmiu lakonicznych zdaniach.

**Ks. Julian Felenczak**

Prawosławny Dziekan Sanocki, rzecznik prasowy







Zadbajmy o zdrowie

# Korzyści płynące z pobytu w grocie solnej

Baśniowa sceneria, nadmorski klimat, cisza i spokój – nic dziwnego, że grotty solne cieszą się obecnie tak dużą popularnością. Zainteresowanie tym miejscem dodatkowo potęgują tego typu działania, jak chociażby Akcja Charytatywna Fundacji „Wszystko dla Dzieci”, w ramach której dzieci oraz młodzież z Miasta i Gminy Sanok, mogą skorzystać z darmowej wizyty w grocie solnej w Centrum Promocji Zdrowia SANVIT.

Sezon na przeziębienia i grypy daje się we znaki i choć na Podkarpaciu trwają ferie zimowe i dzieciaki nie chodzą do szkoły, co z tego, skoro muszą spędzić je w łóżku... z gorączką. A po antybiotyku niejednokrotnie nasz organizm potrzebuje dłuższej rekonwalescencji. Suche powietrze, czy to w domu czy w pracy, niekorzystnie wpływa również na dorosłych, którzy często skarżą się na suchy, męczący kaszel. Na domiar tego, ostatnio baczny okiem możemy śledzić zamontowane w Sanoku czujniki monitorujące stężenie pyłów – wyniki nie są zbyt optymistyczne. Niejednokrotnie przekroczone jest dopuszczalna norma sugerując nam, że jakość powietrza jest zła lub bardzo zła. Jak wzmocnić naszą odporność i gdzie udać się, by zaczerpnąć świeżego powietrza? – Nad morze przecież daleko. A może by tak wybrać się do... grotty solnej?! Poznajmy, jakie dobrodziejstwa niesie ze sobą to miejsce!

Grota solna to zazwyczaj niewielkie pomieszczenie, którego ściany pokryte są specjalnymi blokami solnymi, pochodzącymi najczęściej z morza: Bałtyckiego, Czarnego lub Martwego, albo po prostu polską solą kłodawską. Z sufitu zwisają sople stworzone ze specjalnej masy z domieszką soli, zaś na podłodze mienią się solne kryształki. Dodatkowo, baśniowego klimatu dodają wbudowane w bloki lampki rozświetlające bładoróżowe bryły. Unosząca się w powietrzu sól jest wynikiem działania systemu podgrzewania i przedmuchiwania murów, który jonizuje ujemne powietrze i wypełnia je cennymi biopierwiastkami.

Do grotty solnej należy wchodzić w obuwiu ochron-



nym. W środku znajdują się leżaki, na których można się wygodnie rozsiąść podczas 45 – minutowego seansu oraz koce do okrycia, jeżeli komuś zrobi się chłodno. - Temperatura w grocie solnej utrzymywana jest na stałym poziomie 16 stopni Celsjusza, choć w rzeczywistości odczuwalne jest 18,19 stopni – mówi Damian Kuzian, fizjoterapeuta i kierownik rehabilitacji w ośrodku SANVIT. Chwile relaksu dopełnia stonowana muzyka, szum fal czy śpiew ptaków. Zainstalowane lampy w kolorze żółtym, czerwonym i pomarańczowym wpływają energetyzująco i pobudzająco, zaś kolory: niebieski, fioletowy i indygo działają łagodząco na ból i uspokajająco na zmysły. Nie ma możliwości, aby taki zestaw nie zadziałał terapeutycznie i kojąco. Dzieci z kolei na nudę narzekają z pewnością nie będą – dostają plastikowe zabawki w postaci wiaderka oraz grabek i mogą

bawić się solą niczym piaskiem nad morzem.

Pobyt w grocie solnej ma zbawienny wpływ na nasz organizm. Lecznicze oddziaływanie tego miejsca porównywane jest z nadmorskim wypoczynkiem, a wszystko to dzięki panującemu tam mikroklimatowi, bogatemu w cenne dla zdrowia pierwiastki takie jak jod, wapń, żelazo, magnez, potas, brom, selen oraz miedź. Dodatkowo sól uwalnia od ujemnych następstw długotrwałego przebywania w środowisku jonów dodatnich, a na takie naraża nas m.in. klimatyzacja obecna w miejscu pracy, w samochodzie czy w domu oraz promieniowanie elektromagnetyczne generowane przez telefony, laptopy, telewizory i inne sprzęty.

W grocie solnej można nie tylko wyciszyć się i zrelaksować ale również złagodzić przebieg wielu męczących dolegliwości. Aktywne ujem-

ne jony soli, którymi oddychają uczestnicy seansu działają antybakteryjnie, przeciwzapalnie, aktywizują metabolizm oraz układ limfatyczny.

– Grota solna bardzo dobrze oddziałuje na górne drogi oddechowe – zalecana jest dla osób mających często jakiegoś infekcję, zatoki, katar, nawracające się przeziębienia czy problemy z odpornością – mówi Damian Kuzian. – Wielu rodziców twierdzi, że dzieci mają większą odporność i mniej chorują. Jednak żeby kuracja była skuteczna, nie wystarczy jedna czy dwie wizyty, potrzeba minimum 10 takich 45-minutowych wejść – dodaje.

Kaszel palacza, chrapanie, astma czy alergia – to kolejny powód, aby skorzystać z terapii w grocie solnej. Co więcej, seans w grocie jest idealnym rozwiązaniem dla osób cierpiących na przewlekłe choroby dermatologiczne, takie jak łuszczyca, grzybica czy cięż-

kie postacię trądziku. Osoby narażone na ciągły stres, cierpiące na bezsenność, czy nerwicę mogą wyciszyć się tu i porządnie zrelaksować. Panujący w grocie mikroklimat ma znakomity wpływ również na kobiety w ciąży. Pierwiastki unoszące się w powietrzu lekko obniżają bowiem ciśnienie, a sól potrafi wchłonić nadmiar wody znajdujący się w opuchniętych kończynach. W dodatku relaksująca muzyka wpływa kojąco zarówno na mamę, jak i na maluszka. Regularne wizyty rekomendowane są również osobom z niedoczynnością tarczycy, nadciśnieniem oraz chorobami układu pokarmowego. Z grotty solnej jak najbardziej może skorzystać każdy, kto tylko chce zachować dobre zdrowie na długie lata.

Pomimo iż grota jest naturalną, nieinwazyjną formą terapii, przy niektórych schorzeniach lepiej jej unikać. Seanse solne nie są wskazane osobom chorującym na gruź-

licę czy uczulonym na jod. Wśród przeciwwskazań znajduje się również marskość płuc, nadczynność tarczycy oraz zaawansowana choroba nowotworowa. Z wizyty w grocie solnej należy zrezygnować w przypadku stanów zapalnych pęcherza moczowego, w schorzeniach nerek oraz przy uszkodzeniu skóry (np. otwarte rany). Wiadomo, każdy z nas jest inny, a więc zanim wybierzemy się na solny seans, warto wcześniej zasięgnąć opinii specjalisty, czy nie mamy ku temu żadnych przeciwwskazań.

Grota solna z pewnością wydaje się świetnym rozwiązaniem, zwłaszcza teraz, w sezonie zimowym, obfitującym w przeziębienia i grypy, czy też przez wzgląd na zanieczyszczone powietrze. Biorąc jeszcze pod uwagę wszystkie korzyści z niej płynące, chyba żał byłoby więc nie skorzystać!

Edyta Szczepiek

**AKCJA CHARYTATYWNA**  
**Fundacji „Wszystko dla Dzieci”**

*Tutaj w GROcie z morskiej soli wdychasz jodu aż do woli!  
Fale morskie szumią miło, jakby się nad morzem było ...  
Jony tutaj są ujemne, żadne siły to tajemne.  
Tu poczujesz się wspaniale, smucić się nie będziesz wcale!  
Tu wygodne są fotelki, nie namyślaj się zbyt wiele.  
Miło Cię tu przywitamy,  
Gościu miły - ZAPRASZAMY!!!*



**Zapraszamy do Groty Solnej**  
**w Hotelu\*\*\* SANVIT**

Sanok, ul. Łazienna 1  
codziennie w godzinach od 8:00 do 17:00  
seans trwa 50 min. i rozpoczyna się o pełnej godzinie  
tel.: 0-13 46 55 088; e-mailsanok@sanvit.eu

Fragment karty wstępu na seans w Grocie Solnej. Szczegóły w Centrum Promocji Zdrowia Sanvit

Z życia studentów PWSZ

## Polsko-turecka wyprawa na Połoninę Wetlińską



Wszystko co dobre, szybko się kończy. I pobyt naszych „Erazmusów” także dobiegł końca. Spędzili na PWSZ im. Jana Grodka w Sanoku przeszło 4 miesiące. W tym czasie zdobywali wiedzę nie tylko ze swojego kierunku kształcenia, ale także pogłębiali swoją znajomość Polski i Polaków, naszej historii i kultury. Wiele razem podróżowaliśmy – wiadomo podróżę kształcą. A ja chciałam im jeszcze pokazać nasze przyrodnicze perełki. Dlatego Botaniczny Ogród w Krakowie, rezerwat Gołoborze i oczywiście Bieszczady. One zostały nam na deser.

Czekałam na piękną pogodę, śnieg po pachy i marzyłam o super widoczności..., ale nie zawsze ma się to, co się chce. Wybraliśmy się na Połoninę Wetlińską. Maszerowaliśmy czarnym szlakiem. Pogoda nam dopisała. Podziwiali-

śmy po drodze oblodzone drzewa – nasi goście stwierdzili, że krajobraz jest jak z bajki. Jednak po kilku kilometrach.... cóż, kondycja nie ta, co latem. Wykaraskaliśmy się na szczyt. Niestety, widoczność była żadna, więc

zapropnowałam, abyśmy uruchomili wyobraźnię. Posiedzieliśmy w „Chatce Puchatka”, ciepła herbata dodała nam energii. Krótki spacer po szczytach i droga powrotna. Bieszczady potrafią zachwycać – Rumeysa, Umur i Osman, nasi przyjaciele z Turcji obiecali, że jeszcze tutaj wrócą i zdobędziemy kolejne szczyty.

A ja zachęcam wszystkich, bez wyjątku, nie tylko do spacerów zimową porą, ale także, w miarę możliwości do wyjazdów (nawet tych niedalekich), one zawsze wnoszą coś ciekawego w nasze życie. AP

Ferie zimowe

# Jak spędzają czas wolny uczniowie sanockich szkół?

Za nami niemalże półmetek ferii zimowych. Zajęcia sportowe, edukacyjne oraz artystyczne – a tu m.in. unihokej, koszykówka, zglebianie tajników średniowiecznego Sanoka, wędrówki „szlakiem niepodległości”, warsztaty plastyczne, muzyczne czy teatralne – oto tylko niektóre z atrakcji, które czekały na uczniów w pierwszym tygodniu ferii zimowych. Zarówno sanockie szkoły jak i instytucje zapewniły dzieciom oraz młodzieży mile i aktywnie spędzony czas.

Dzieci z pewnością nie mogły narzekać na nudę. Różnorodność zajęć sprawiła, że każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Czy takie zajęcia są potrzebne? Nauczyciele jednogłośnie twierdzą, że tak. – Każda godzina spędzona aktywnie na sali gimnastycznej czy podczas zajęć plastycznych jest potrzebna dzieciom, nawet po to, żeby nie siedziały w domu przed komputerem – mówi Magdalena Żak, realizująca program „Moje miasto Sanok...” w Szkole Podstawowej nr 8.

W pierwszym dniu ferii do niskiej frekwencji w szkołach przyczynił się wirus grypy. Dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 1, Lidia Mackiewicz-Adamska dostrzega jeszcze inną zależność: pierwszego dnia ferii dzieci najchętniej zostają w domach, dopiero drugiego dnia tęsknią za towarzystwem rówieśników i zorganizowanym czasem. I tak też było – z dnia na dzień szkolne sale się zapelniały.

W każdej ze szkół, które podpatrzyliśmy w tym tygodniu nie zabrakło ruchu. Dzieci brały udział w licznych zajęciach sportowych – grały m.in. w unihokeja, koszykówkę, tenisa stołowego, badminton oraz halową piłkę nożną. Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 8 we wtorek pod okiem Magdaleny Żak i Małgorzaty Skarbowskiej wybrały się do kina SDK na bajkę „Zima w dolinie Muminków”. Tymczasem dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 4 brały udział w zajęciach edukacyjnych „Ścieżka historyczna po Sanoku”. Prowadząca zajęcia w Szkole Podstawowej nr 2 Zenona Kaleniecka zorganizowała z kolei wyjście do Muzeum Historycznego i spotkanie z historykiem Andrzejem Romaniakiem, który wyjawiał najmłodszym „Zagadki średniowiecznego Sanoka”. Oprócz zajęć w terenie, dzieci chętnie uczestniczyły w programie realizowanym w „szkolnych murach”. Zcasa-



mi trzeba było włączyć intensywne myślenie, jak podczas zajęć szachowych, które odbywały się w Szkole Podstawowej nr 1. Niemal w każdej ze szkół dzieci mogły wykazać się swoimi zdolnościami plastycznymi, a także manualny-

mi, jak chociażby w zajęciach pt. „Sznurki, sznureczki, węzeleczki” prowadzonych przez Annę Polańską w Szkole Podstawowej nr 2.

W Sanockim Domu Kultury, podobnie jak w MDK i BWA, na frekwencję nie narzekano. Radośnie, głośno i tanecznie było w MDK-u, gdzie jak zwykle, w zajęciach chciało uczestniczyć więcej dzieci, aniżeli było wolnych miejsc. Bogatą ofertą, zresztą jak co roku, może pochwalić się Sanocki Dom Kultury, który przygotował szereg warsztatów artystycznych, odbywających się przy pełnym składzie. Nad zajęciami teatralnymi czuwała Jolanta Jarecka. Dzieci licznie uczestniczyły w zajęciach muzycznych – o zabawy muzyczne zadbała Grażyna Płodzień, gry na bębnie uczył z kolei Jacek Dusznik. – Takie formy organizacji czasu wolnego dla dzieci są bardzo potrzebne – mówi babcia Dominika, który w tym czasie przebywał na zajęciach muzycznych. – Wnuk z wielką chęcią idzie na



zajęcia, a jeszcze bardziej zadowolony z nich wraca – dodaje. Bardzo dużym zainteresowaniem cieszyły się warsztaty plastyczne – co ważne – adresowane do różnych grup wiekowych. Do wyboru było: rysowanie pastelami pod okiem Anny Marii Pilszak, zajęcia z ceramiki, które prowadziła Jolanta Jarecka, a także warsztat pisania ikon pod nadzorem Agaty Bąk, który

zorganizował osoby w różnym wieku. W galerii BWA odbywały się warsztaty filmu animowanego, prowadzone przez Joannę Szostak-Rogoz. Dzieciaki intensywnie rozpoczęły pierwsze dni ferii, przygotowując teledysk do spektaklu muzyczno – tanecznego Tańcobajka „Kot w butach... i kapeluszu”, który z przyzwyczajenia niezależnych od BWA Galeria Sanocka jednak się nie odbył. Tymczasem w Miejskiej Bibliotece Publicznej w strefie dla dzieci mogliśmy zobaczyć niejednego pirata. Ferie „Na pełnym morzu” zgromadziły nieustraszonych śmiałków z zerówki i uczniów szkół podstawowych. Najmłodszy z pewnością na długo zapamiętają tę niezwykłą rejs.

Przed nami kolejny tydzień ferii, który zapowiada się równie intensywny jak ten, już mijający. Co nas czeka? Zachęcamy do śledzenia nas na portalu, gdzie na bieżąco staramy się relacjonować tegoroczne ferie zimowe w postaci bogatej fotogalerii. A już dziś zapraszamy do kolejnego numeru „Tygodnika Sanockiego”, w którym podsumujemy zimową przerwę.

Edyta Szczepiek



Wspomnienia Jana Zelka cz. 2

# Autosan i inwestycje w mieście w latach 70.

W Autosanie była atmosfera wspierania różnych inicjatyw na rzecz Sanoka. Dyrektor Leszek Kawczyński popierał inicjatywy władz miasta, a ja, z racji pełnienia funkcji Głównego Energetyka a od 1 kwietnia 1976 do 1 kwietnia 1981 r. zastępcy dyrektora ds. Inwestycji, uczestniczyłem w ich realizacji. Szczególnie w latach 70-tych bardzo dobra sytuacja finansowa Autosanu, produkcja trudnodostępnych wyrobów na przydziały w Warszawie, dawała duże możliwości pozyskiwania renomowanych wykonawców, zakupu trudnodostępnych materiałów i urządzeń w handlu wymiennym za poza-przydziałowe pojazdy produkowane przez Autosan. Realizacja inicjatyw i inwestycji na rzecz miasta wiązała się z ponoszeniem znacznych kosztów. Autosan był w stanie te koszty ponieść i ukrywać je w kosztach działalności statutowej, co de facto było naruszeniem dyscypliny finansowej przedsiębiorstwa.

Wymagało to pewnej odwagi, gdyż skutkiem mogło być odwołanie osoby odpowiedzialnej z zajmowanego stanowiska przez jednostkę nadrzędną, Zjednoczenie Przemysłu Motoryzacyjnego w Warszawie. Dla przedsiębiorstw pieniądź nie miał rzeczywistej wartości. Na większość dóbr trzeba było mieć imiennie przypisane przydziały i limity, ujęte w planach Ministerstw: Finansów, Budownictwa i Materiałów Budowlanych, Komunikacji czy Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, uzyskiwane za pośrednictwem Zjednoczenia Przemysłu Motoryzacyjnego w Warszawie. I te limity, przydziały miały rzeczywistą wymierną wartość. Oczywiście, były to patologiczne zjawiska, szczególnie powszechne w latach 70-tych, zwanych „gierkowskimi”. Myślę, że dobrym przykładem tych patologicznych zjawisk jest wydłużenie kalendarzowego roku 1978 o jeden miesiąc. Dlaczego? W grudniu 1978 roku była bardzo ostra i śnieżna zima, w wyniku której zostały przerwane roboty budowlano-montażowe i wystąpiło zagrożenie realizacji rocznego planu budownictwa mieszkaniowego w Polsce. Aby nie ucierpiała krajowa statystyka, postanowiono włączyć w całej Polsce do bilansu 1978 r. prace budowlano-montażowe inwestycji mieszkaniowych miesiąca stycznia 1979 r. Główny Księgowy Autosanu, Bronisław Hydzik, nie zgodził się, by do efektów inwestycyjnych 1978 dodać przekazany w 1979 budynek mieszkalny, by w działalności inwestycyjnej rok 1978 miał 13 miesięcy. Zdecydował opracować bilans na rok 1978 jako rok 12-miesięczny. Bilans 1978 r. Autosanu nie został przyjęty przez Zjednoczenie i musiał być poprawiony o dodatkowy styczeń 1979. Z pewnością czytelnik z niedowierzaniem dowie się z moich wspomnień, jakie metody były stosowane, by osiągnąć szczytne cele i że to uchodziło bezkarnie. W tym okresie były to metody i środki dla osiągnięcia określonych zadań i powody do radości z osiągnięcia celów, formalnie niedostępnych w obowiązującym trybie nakazowo – rozdzielczym.

Kilka ważnych inwestycji w mieście i w okolicy zrealizowano z rzeczowym i finansowym zaangażowaniem Autosanu.

## Lata 1972-75:

### **budowa kanalizacji sanitarnej z Sanok Łany do Sanok ul. Lipińskiego**

Pod koniec lat 60. w Sanok Łany w bezpośrednim sąsiedztwie „Porcelany”, późniejszej Prototypowni i Działu Badań, zlokalizowano Gospodarstwo Transportu Samochodowego Autosanu (obecnie w tej lokalizacji jest Stacja Paliw BP). Transport samochodowy Autosanu przeniesiono z lokalizacji przy ulicy Stróżowskiej (obecnie w tej lokalizacji jest piekarnia Jadczyńska). W nowej lokalizacji, w sąsiedztwie lokalizacji potocznie zwanej „Porcelana” (nazwa wiąże się z wcześniejszym właścicielem terenu, związanym z produkcją i obrotem materiałów ceramicznych), bardzo uciążliwym problemem stał się wywóz ścieków sanitarnych. Rozpatrywano budowę przepompowni ścieków i budowę rurociągu tłocznego do skrzyżowania ulic Okrzei – Lipińskiego w rejonie Autosanu, gdzie kończyła się sieć miejskiej kanalizacji sanitarnej. Ponieważ w owym czasie przepompownie ścieków z racji niedoskonałych urządzeń i rozwiązań technicznych były awaryjne i uciążliwe w eksploatacji, jako Główny Energetyk Autosanu wystąpiłem z inicjatywą budowy grawitacyjnej kanalizacji sanitarnej w pobliżu potoku Osip do rejonu w pobliżu ul. Okrzei i dalej do włączenia



„Dni Sanoka. Autor: Zbigniew Osenkowski. 1979 r. Fotografia wykonana podczas międzyzakładowego turnieju sportowo-rekreacyjnego sanockich zakładów pracy „Stomil” i „Autosan” rozegranego na stadionie „Wierchy” przy ul. Żwirki i Wigury.

do miejskiej sieci kanalizacyjnej w ul. Lipińskiego. Mimo przebiegu trasy w dość gęstej zabudowie domów jednorodzinnych, kanalizacja została wybudowana bez większych utrudnień ze strony właścicieli posesji. Ważnym argumentem przemawiającym do wszystkich mieszkańców tego rejonu było zapewnienie przez Autosan prawo do nieodpłatnego podłączenia się do tej kanalizacji. Powstały Społeczne Komitety Budowy dla realizacji najczęściej systemem gospodarczym tych osiedlowych odcinków i przyłączy kanalizacji sanitarnej. Dzięki tej inwestycji Autosanu wszystkie budynki jednorodzinne Sanoka w trójkącie: potok Osip, ulica Okrzei, ulica Lipińskiego z rejonem cmentarza włącznie o rzędnej posadowienia przyłączy powyżej rzędnej nowej kanalizacji sanitarnej z Sanok Łany do Sanok Lipińskiego zostały podłączone do miejskiej kanalizacji sanitarnej.

## Lata 1972-76:

### **budowa Zasadniczej Szkoły Przyzakładowej przy ul. Stróżowskiej**

Dynamiczny rozwój Autosanu wiązał się ze stałą potrzebą zatrudniania nowych, dobrze przygotowanych zawodowo pracowników. Nabór pracowników opierał się na perspektywie dobrych zarobków, możliwości awansu i realnych możliwościach uzyskania mieszkania zakładowego. W szczytowym okresie w Autosanie w Sanoku, w Prototypowni i Dziale Badań w Zahutynie oraz w Zakładzie Produkcji Przczep i Naczep w Zaslaviu pracowało łącznie ponad 5000 pracowników. Poszukiwanie pracowników poza Sanokiem, zwanych chłoporobotnikami lub dwuzawodowcami odbywało się we wszystkich okolicznych miejscowościach odległych nawet o ponad 30 km od zakładu. Najczęściej w niedziele pod kościołami, po wyjściu wiernych z nabożeństwa kierownik Działu Osobowego prowadził agitację i nabór nowych pracowników. Skrócone przygotowanie do wykonywania pracy wiązało się ze szkoleniem w postaci praktycznej nauki zawodu. Produkcję realizowano w pełni obsadzonych dwóch zmianach produkcyjnych. Ciągłe przybywały nowe linie dowozu pracowników, obsługiwane autobusami zakładowymi. W przygotowaniu kadry dla Autosanu bardzo ważną rolę pełniło Technikum Mechaniczne przy ul. Stróżowskiej. Z czasem konieczne stało się szkolenie młodzieży w zawodach produkcyjnych: ślusarz, spawacz, tokarz, szlifierz, mechanik samochodowy, malarz i elektromechanik - moja inicjatywa, po otwarciu klasy elektromechanika krótko byłem nauczycielem.

W 1972 r. otwarte zostało zadanie inwestycyjne: budowa Szkoły Przyzakładowej przy ul. Stróżowskiej. W 1975 r. została wybudowana i otwarta Szkoła Przyzakładowa ze stołówką, a w 1976 r. sala gimnastyczna w wymiarze hali sportowej, w której odbywały się zawody siatkówki, podnoszenia ciężarów z udziałem zawodników klubu Sanoczanka przy Stomil Sanok i bardzo atrakcyjne zawody bokserskie z udziałem zawodników klubu ZKS Stal Sanok. Była to wówczas największa hala sportowa w Sanoku z dość dużą trybuną dla kibiców.

Pierwszym dyrektorem Szkoły Przyzakładowej był Mieczysław Majewski, inicjator budowy Szkoły Przyzakładowej. Nauczanie zawodu w części teoretycznej odbywało się w salach lekcyjnych, a praktyczną naukę zawodu uczniowie odbywali na wydziałach produkcyjnych, w toku procesu produkcyjnego przez 2-3 dni w tygodniu po 6 godzin pracy. Uczniowie za tę pracę otrzymywali wynagrodzenie, a następnie ten okres pracy był zaliczany przy przechodzeniu na rentę lub emeryturę. W 1976 r. w ramach zadania inwestycyjnego: Poprawa Warunków BHP i Socjalnych uruchomiono budowę Warsztatów Szkolnych w bezpośrednim sąsiedztwie Szkoły.

Z tym budynkiem wiąże się moja „niechlubna” karta pracy w Autosanie, którą na koniec opiszę...

## Rok 1975:

### **kablowanie sieci energetycznej**

Lato 1975 roku. Nad chodnikami i ulicami miasta wisiała, jak pajęczyna, sieć napowietrzna zasilająca w energię elektryczną budynki. Był to problem nie tylko estetyki, a szczególnie problem braku przepustowości i awaryjność zasilania elektroenergetycznego. Decyzja okablowania centrum miasta była koniecznością. Władze Sanoka w porozumieniu z Autosanem podjęły decyzję o realizacji tej inwestycji. Dzięki kontaktom Szeffa Zaopatrzenia i Kooperacji, Władysława Radzika, z Krakowską Fabryką Kabli, Władysław Radzik zobowiązał się do zabezpieczenia reglamentowanych kabli na zamówienie Autosanu, który przejął na siebie obowiązek wykonania prac ziemnych i montażowych. Oczywiście była też współpraca z Zakładem Energetycznym w Sanoku jako dostawcą energii elektrycznej. Wydziały produkcyjne i pomocnicze Autosanu delegowały pracowników do wykonania i zasypywania wykopów, zaś elektrycy Autosanu zajęli się nadzorowaniem układania kabli, osadzeniem na budynkach skrzynek złącz kablowych typu ZK-3A, obróbką końcówek kabli i podłączeniem ich do zacisków w złączach ZK-3A. Ponieważ praca była wielką akcją, całe miasto było rozkopane, ruch pieszy odbywał się po jezdni z bardzo dużymi utrudnieniami. Na szczęście pogoda dopisała i cała akcja po dwóch tygodniach zakończyła się sukcesem. Dla właścicieli posesji i Zakładu Energetycznego pozostał obowiązek wykonania podłączenia instalacji wewnętrznej do nowych złącz kablowych ZK-3A, a dla miasta obowiązek zaasfaltowania nierówności w ulicach i chodnikach. Do końca roku 1975 pajęczyna przewodów elektrycznych nad jezdniami i chodnikami została zdemontowana.

Pod koniec prac podjęto jeszcze decyzję wykonania nowego zasilania kablowego lodowiska z rozdzielni elektrycznej wysokiego napięcia przy ul. Rymanowskiej. Władysław Radzik zabezpieczył dostawę z Krakowskiej Fabryki Kabli dodatkowych kabli wysokiego napięcia i „z rozpędu” wykonane zostało nowe zasilanie lodowiska, które zlikwidowano ponad 30 lat później, po wybudowaniu w 2006 r. Areny Sanok.

Tadeusz Barucki

# W Apulii

Relacja z mego pobytu w Apulii jest właściwie dosyć przypadkowa, bo mój pobyt tam wymuszony został przez brak włoskiej wiza wyjazdowej – nie wiedziałem o konieczności jej posiadania – co zmusiło mnie do zatrzymania się tam dłużej i czekania na statek, którym dotrzeć miałem na Balkany. Ale nie żałuję tego, bo ten zakątek Włoch charakteryzuje się nie tylko bardzo oryginalną zabudową typu trulli, ale i posiada – zwłaszcza dla przybywacza z Polski – dość istotne ciekawostki historyczne.

Postanowiłem więc wybrać się do Alberobello, z największą ilością tych oryginalnych domów, a także zobaczyć zamek królowej Bony Sforza w Bari oraz jej nagrobek w kościele św. Mikołaja w tym mieście, a także niedaleko położony polski cmentarz wojenny w Casa Massima. Każde z tych miejsc miało oczywiście swój własny emocjonalny podtekst, ale odwiedzenie ich przy jednej okazji było jak najbardziej naturalne.

Trulli jako zjawisko architektoniczne traktowane jest jako wyjątkowa atrakcja, unikalna w skali świata. Geneza tego domu – bo jest to dom mieszkalny – do końca nie jest wyjaśniona. Najbardziej wiarygodna i logiczna wiąże go z taktyką jego właściciela, polegającą na niewykańczaniu budowanego domu, bo wówczas nie płaci się jeszcze za niego podatku. Niewykańczanie zaś polega na ułożeniu na kolistym lub kwadratowym planie jednoizbowego pomieszczenia kopuły z płaskich kamieni wapienia, bez wiązania go – i to jest najważniejsze w tym dowcipie – zaprawą. W tej sytuacji w razie potrzeby kopułę można – nawet tylko częściowo – rozebrać, aby udowodnić, że dom jest niewykończony. Przez lata, a nawet stulecia – bo geneza trulli sięga ponoć XIII wieku – wytworzył się specyficzny, oryginalny styl, w którym budowano również w okolicach Alberobello, a w nim już nie tylko domy, ale nawet i kościoły. Dla orientacji podać można, że jest to miejscowość o około 10.000 mieszkańcach, tak że łączna liczba – z okolicą – tych przedziwnych obiektów wynosi ca. 1.500 i że... wpisane one zostały na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.

Zglądając do Bari, przypomnieć trzeba, że królowa Bona Sforza (1484-1557), jako żona króla Zygmunta Staroego – mimo związanej z nią krytyki – chyba dobrze zapisała się w naszej historii i to nie tylko przez fakt pojawienia się w Polsce



Alberobello. Domy typu trulli, fot. T. Barucki

nieznanej dotąd „włoszczyzny”, a także i nowych potraw, wśród których np. w „łazankach” mało kto dziś dopatrzyłby się włoskiego pierwowzoru „lasagne”. Jej plany np. wcielenia do korony polskiej Śląska – gdyby zostały zrealizowane – mogłyby zmienić zasadniczo bieg przyszłej historii. Osobiście z królową Boną związany byłem przez fakt inwentaryzacji – razem ze Zbyszkim Kruszelnickim z Sanoka jako ćwiczenia z Architektury Polskiej II na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej – sanockiego zamku, przebudowanego dla niej przez marszałka Mikołaja Wolskiego (1523-1548) z form gotyckich na renesansowe. W Bari natomiast mówi o niej rodzinny zamek, w którym zmarła – podobno otruta – i nagrobek (1593, Santi Gucci) w kościele św. Mikołaja. Tak, tego właśnie, który nam dobroliwie przynosi w grudniu prezenty.

Polski cmentarz w Casa Massima natomiast powstał w kampanii włoskiej po przełamaniu tzw. Linii Gustawa i zdobyciu klasztoru w Monte Cassino. Znajduje się w nim 431 grobów, z tym że ich liczba powiększała się nawet po zakończeniu wojny przez pochówek na niej osób specjalnie zasłużonych. Takim był np. major Henryk Sucharski, dowódca Westerplatte, który został tam w roku 1946 – po śmierci w Neapolu – pochowany. Później zresztą – wraz z normalizacją stosunków – prochy jego przewieziono w roku 1971 do Polski i złożono na Westerplatte. Cmentarz położony jest przy szosie, którą kursują autobusy, ale nie ma przy nim przystanku. Tym nie mniej kierowca autobusu zorientowawszy się, że jego pasażer z kwiatami jest Polakiem nie tylko zatrzymał się przy nim, ale uzgodnił ze mną termin, kiedy będzie wracał. Muszę powiedzieć, że byłem tym w jakiś sposób nie tylko wzruszony, ale i zaszczycony.



Nagrobek Bony Sforza w kościele św. Mikołaja. Wikipedia



Bari. Zamek Bony Sforza. Wikipedia



Casa Massima. Cmentarz polski. Wikipedia

Witold Mołodyński

# Zdobywanie zawodu po raz drugi

Po trzech pierwszych projektach hal targowych dostałem do opracowania kolejny taki projekt dla miasta Algieru.



Dzielnica starego miasta w Rouen

Problemu z terenem nie było, jedynie sama lokalizacja mi się nie podobała, bo za blisko miasta i było pewne, że po jakimś czasie miasto wchłonie tego molocha, ale co się będę wtrącał, skoro nas o opinię lokalizacyjną nie poproszono. Standardy dla budynków, parkingów, dróg dojazdowych i biurowca zastosowałem taki sam jak dla Francji, tak że z łatwością zrobiłem koncepcję, z którą mój szef poleciał do Algieru na konsultacje. Myślałem, że będzie przestój w mojej pracy, ale dyrekcja podpisała następny projekt na hale dla Avrillacu. Maleństwo to było, za to następny projekt dla Barcelony – to było coś. Zastanawiałem się, ile to franków za taki plan biuro od Hiszpanii weźmie i ile na mnie zarobi? Wspominałem o tym, że mogliby mi podwyższyć zarobki, ale odpowiedziano mi, że moje dyplomy we Francji nie są ważne. W odpowiedzi złożyłem podanie i odpisy moich dyplomów do Uniwersytetu Paryskiego VII na studia podyplomowe III stopnia z zakresu planowania przestrzennego. Zapis na wykłady kosztował tylko 10 franków, a było nas zapisanych około 300 słuchaczy.

Wykłady mieliśmy zacząć dopiero od października. Na razie musiałem skończyć plany hal targowych dla Algieru i Barcelony, żeby móc wyjechać na urlop. Tym razem wybraliśmy się na zwiedzanie wybrzeża nad kanałem La Manche i na wypoczynek w Bretanii. Nie będę już opisywał dokładnie wrażeń z tych wakacji, ponieważ jeszcze tyle mi pozostało do napisania w olbrzymim skrócie, że zachęcam czytelników do samodzielnego zwiedzenia tych urozmaiconych wybrzeży samochodem i z namiotem. Po drodze jest nawet polski dom letniskowy, gdzie można się zatrzymać i robić stamtąd wypad w głąb łąd, aby obejrzeć pamiątki Polskiej Dywizji Panczernej z okresu II wojny światowej. Jeździliśmy później po tych plażach wielokrotnie, gdy mieliśmy gości z Polski i pewnie można by o tych wozach napisać jeszcze jedną książkę,

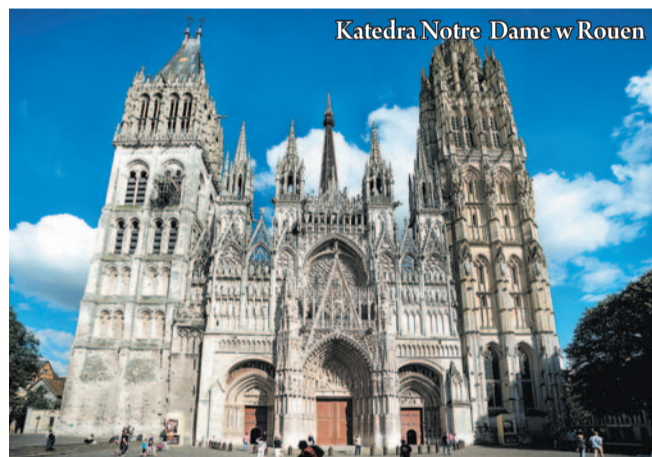
ale wrócę do naszego życia we Francji.

Nadszedł wreszcie oczekiwany dzień urlopu. Z Paryża wyjechaliśmy obładowanym oplem w kierunku północnym do miasta Rouen, gdzie chciałem zobaczyć czwartą z kolei katedrę gotycką i odwiedzić moich znajomych, poznanych niedługo w Karkonoszach.

Przy wjeździe do miasta wita przybyszów wieżowiec – archiwum miejskie, wybudowany z jednego małego elementu prefabrykowanego, ale kładzionego raz pionowo, a raz poziomo, co stwarzało wraże-

loggie, jakby ich budowniczym chodziło o powiększenie powierzchni mieszkalnych. Wszystko tu było w starym stylu, nawet nazwy ulic, więc czytając pierwszą z nich wydała mi się jakoś znajoma i okazało się, że znalazłem ją z pisaniami pocztówek do moich znajomych. Odnalazłem ich bez trudu.

Znajomi zaprosili nas do największej kawiarni-restauracji na placu katedralnym, która mieściła się właśnie w takiej kamienicy z drewnianym szkieletem. Kelnerki w strojach ludowych „z epoki” podawały nam zamówione specjalności regionalne. Po obiedzie znajomy zawiózł nas (D95) na „corniche de Rouen”, obok Saint-Catherine i belvédère de Bonsecours. A potem w ich mieszkaniu przy dobrym koniaku znajomy dalej opowiadał nam o muzeach, które warto zwiedzić i że trzeba na to poświęcić przynajmniej kilka weekendów, jeśli chcemy to wszystko zaliczyć. Jak się spieszymy nad morze, to przynajmniej musimy zobaczyć Wielki Zegar i jego wspinały „cyferblat”. Konieczne też przy ul. Jeanne d'Arc wieżę św. An-



Katedra Notre Dame w Rouen

nie koronkowej elewacji. Przejżdżając obok Sekwany zauważyliśmy na niej statki pełnomorskie. Sterczące nad miastem wieże katedralne pozwoliły nam trafić do centrum starego miasta, będącego stolicą górnej Normandii. Zaczynamy od samej katedry Notre Dame, podobno najpiękniejszej gotyckiej budowli sakralnej we Francji z XIII i XIV wieku. Wejście do niej stanowią trzy bogato rzeźbione bramy, ale najlepiej byłoby samemu porównać tę fasadę z pozostałymi w Paryżu, Chartres i Reims. W środku – wnętrza z ciekawymi witrażami, kaplica z sarkofagami kardynałów z rzeźbami z epoki renesansu, sanktuarium prymitywne w stylu romańskim. Wychodząc na zewnątrz dopiero teraz zwróciłem uwagę na ciasne uliczki wokół katedry z domami o konstrukcji szkieletowej z drewna dębowego. Niektóre z nich posiadają podwieszane

drzeża, muzeum Joanny d'Arc i jej pomnik w miejscu, gdzie spalono ją żywcem w 1431 r.

Rzeczywiście, nasycenie Rouen muzeami było znaczne, wracaliśmy z postanowieniem, że jeszcze te wszystkie zabytki zobaczymy – przecież Paryż od Rouen był niedaleko, a jednak czasu na to nie znaleźliśmy. Nasz samochód czekał na nas na płatnym parkingu przed teatrem. Obok był olbrzymi dworzec samochodów ciężarowych w pobliżu Sekwany. Zastanawiałem się, po co był akurat tu, nad rzeką? Sprawa się wyjaśniła, gdy zobaczyliśmy zamknięte przy nabrzeżach Sekwany pełnomorskie statki czwartego co do wielkości portu we Francji. Opuszczaliśmy to miasto z poczuciem niedosytu, żeby zdążyć przejechać po najdłuższym moście we Francji, przejechać cały port le Havre i rozbić namiot nad morzem w okolicy Deauville.

WM

## AUTORSKA RECENZJA

„Układ trójmiejski” Sylwester Latkowski

Autora książki „Układ trójmiejski” wielu z Was kojarzy zapewne bardziej za sprawą telewizji. Wyreżyserował on bowiem sporą ilość filmów dokumentalnych, wśród których znalazły się m.in. pozycje dotyczące walki z pedofilią „Pedofile” (2005), a także naświetlające najważniejsze kryminalno-polityczne sprawy w naszym kraju jak ta dotycząca zabójstwa Marka Papeły „Zabić Papełę” (2008). Jednak oprócz zwracania uwagi na istotne problemy za pomocą filmowej taśmy, Latkowski popelniał kilka naprawdę interesujących reportaży, a najnowszym z nich jest wspomniany już wcześniej tytuł. Sama okładka zapowiada, że wewnątrz książki znajdziemy informacje o sprawie, które przez wiele miesięcy, a nawet lat, nie schodziły z nagłówek gazet. Osobiście nie znam nikogo, kto nie słyszałby o aferze z Amber Gold w roli głównej

czy jednej z najsłynniejszych, lecz wciąż niewyjaśnionej sprawy dotyczącej zaginięcia Iwony Wiczełek. Latkowski stara się zaprowadzić czytelnika w mroczne rejony na pozór idyllicznego Trójmiasta, a nie każdy wie, że okolica ta od lat rządzi się po trosze swoimi prawami. W każdej z opisywanych spraw, a jest ich na kartach książki kilka, Latkowski przywołuje rozmowy ze swoimi informatorami jak również osobami związanymi bezpośrednio z daną historią. Autentyczność faktów kilkakrotnie potwierdza odnosząc się do różnych źródeł. Wskazuje na powiązania, które zdecydowanie nie są znane komuś, kto nie śledzi na bieżąco kryminalnej historii Trójmiasta. Co ciekawe, chociaż kilka spraw naprawdę głośno odbiło się w ogólnopolskich mediach, to autor nadal potrafi zaskoczyć istotnymi informacjami, dla których dziwnym trafem nie



znalazło się dotychczas miejsc ani w prasie ani w telewizji. Chyba nie bez powodu twórca serialu „Krew z krwi” (który zresztą gorąco polecam) historię mafijnych rodzin umiejscowił właśnie tam. Dla mnie „Układ trójmiejski” stanowił idealne podsumowanie ostatnich sytuacji w kraju. Lektura okazała się wciągająca na tyle, że czuję potrzebę zdobycia jeszcze szerszej wiedzy w tym temacie.

Mariola M.

„Kozmarne istoty, które spotkasz każdego dnia” Marco Kubiś

Marco Kubiś zaprasza Cię do świata, w którym kozmarne istoty czają się na każdym rogu... nie, on nie musi Cię zapraszać. Te istoty już tutaj są. I właśnie sięgają po Twój kubek z kawą.

Zacznijmy od tego, kim jest autor. Marco Kubiś to youtuber, który w swoich filmach porusza tematykę zjawisk i istot paranormalnych. Często wspomina o konkretnych postaciach, takich jak Zakapturzone Istoty czy Znajomy, ale na jego kanale znajdziecie też filmy o duchach, wampirach czy potworach z miejskich legend. Jego sposób prowadzenia filmów, ich tematyka, a także animacje, które się w nich pojawiają, są bardzo charakterystyczne. Jeśli ich nie znacie, książka Marco o kozmarnych istotach prawdopodobnie wyda się Wam niezrozumiała i bezsensowna. Jeśli natomiast lubicie tego youtubera, to będzie coś dla Was. Spotkanie tam nie tylko Znajomego i Psemka, ale też wiele innych kozmarnych istot, o których istnieniu pewnie nie mieliście do tej

pory pojęcia. A one są i czają się gdzieś za Waszymi plecami...

Ta książka bardzo pozytywnie mnie zaskoczyła. Przede wszystkim – jest pięknie wydana, a autorem ilustracji jest sam Marco Kubiś (jak często zdarza się, że jedna osoba tworzy zarówno tekst, jak i ilustracje?). I są to obrazy utrzymane w stylizacji, jaką już znalazłam z jego filmów – bardzo niepokojące i mroczne. Jeżeli chodzi o treść książki, również nie było rozczarowania. Dobrze poczytać o kozmarnych istotach, o których wcześniej w ogóle (lub prawie wcale) się nie słyszało. I wiecie... bardzo często miałam wrażenie, że one naprawdę nie są tylko i wyłącznie wymysłem autora. Taki Duch Bieszczad, na przykład (wiadomo, gdzie mieszkam i na co od razu zwrócić uwagę;) Albo Szkielet Bezpiecznych Wyborów. Albo Szklane Golemy. Tak, zdecydowanie coś w tym jest. Bo te dziwne stworzenia to swego rodzaju uosobienie naszych problemów czy dziwnych sytuacji, w które sami się wplątujemy. Bardzo często podczas lektury



myślałam, że znam dane uczucie/sytuację i że Marco idealnie „ubrał” je w kostium kozmarnych istot. Mogłam też trochę się nad tym zastanowić... to było lepsze niż lektura poważnej książki psychologicznej.

Podsumowując: wydaje mi się, że to książka przede wszystkim dla fanów Marco Kubisia. Albo dla osób, które obejrzały kilka jego filmików i będą wiedziały, czego się spodziewać. Jeśli zupełnie nie wiecie, o co chodzi, przyjrzyjcie się chociaż ilustracjom. Naprawdę warto.

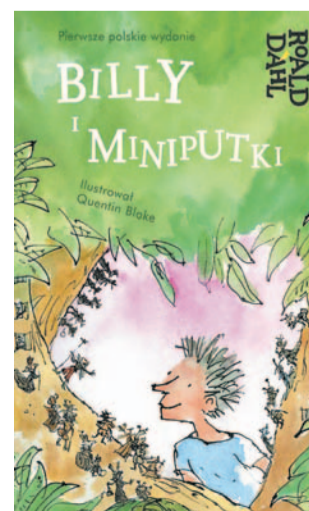
Beata

„Billy i Miniputki” Roald Dahl

Mama wielokrotnie przestrzegала Billy'ego, żeby nie zbliżał się do Złowrogiego Lasu. Ciekawość chłopca zwyciężyła i dzięki temu otwiera się przed naszym małym bohaterem furta do innego świata, do krainy przygody, niedostępnej dla dorosłych. Billy poznał Miniputki, które zamieszkiwały okoliczne drzewa. Miały swój świat, swoje radości i problemy, które spędzają im sen z powiek. Czy chłopiec zdoła im pomóc? Czy pokona Obrzydliwca? Sięgnij po tę książkę i dowiedz się,

że zagadki czasem bywają ciekawsze od odpowiedzi. Skorzystaj z rady, którą autor przekazał swoim czytelnikom: „Przed wszystkim jednak szeroko otwartymi oczyma obserwujcie otaczający was świat, ponieważ największe tajemnice kryją się w najbardziej niespodziewanych miejscach. A ci, którzy nie wierzą w czary, nigdy ich nie odkryją.” Polecam zarówno naszym młodym, jak i nieco starszym, ale cały czas młodym duchem, czytelnikom.

Marzena



Świat wokół nas

# Życie zamknięte w pąku

Spacer w zimie nie musi być nudny i pozbawiony florystyczno-dendrologicznych fascynacji. Może wręcz okazać się nie lada wyzwaniem i doskonałym pretekstem do podszkolenia się we wnikliwym obserwowaniu przyrody. Dociekliwi obserwatorzy mogą na przykład przyrzeć się uważnie zimowym pąkom na gałązkach bezlistnych drzew i krzewów. Także miłośnicy zielarstwa znajdą coś dla siebie.

Łatwo zauważyć, że w zależności od gatunku drzew czy krzewów pąki różnią się od siebie kształtem, kolorem, wielkością, budową okrywowych łusek i ułożeniem na gałązkach.

Więc parę słów o pąkach....

Zależnie od umiejscowienia pąka na pędzie rozróżnia się następujące rodzaje pąków: szczytowy – występuje na wierzchołkach pędów, zazwyczaj największy, pąki boczne, pąki kątowe, pąki pachwinowe – należy ich szukać na obrzeżach pędów, pąki dodatkowe czy pączki przybyszowe – powstają zwykle w szczególnych wypadkach (w wyniku uszkodzenia rośliny) i zakładać się mogą w różnych miejscach łodygi, korzeni lub nawet liści.

Ze względu na aktywność rozwojową wyróżnia się pąki śpiące, pąki spoczynkowe – pąki nie przejawiające aktywności wzrostowej. Należą tu pąki zimowe, zwykle w klimacie umiarkowanym okryte sztywnymi łuskami.

Zależnie od tego, jakie zawiązki zawarte są w pąku, mamy: pąki kwiatowe, pąki liściowe, pąki mieszane.

Ze względu na rodzaj okrywy pąków, możemy wyróżnić:

☛ **pąki ukryte** – osłonięte warstwą korka, znajdujące się wewnątrz pędu i widoczne tylko jako wzniesienie kory (np. jaśminowiec) lub osadzone we wgłębieniu i widoczne wówczas z powodu zwykle zamykających otwór włosków (np. perełkowiec japoński);

☛ **pąki nagie, bez łusek** – osłonięte delikatnymi (nie-skórzastymi) zawiązkami liści, często chronione włoskami, czasem gęstym kutnerem pokrywającym zawiązki liści (np. kruszyna pospolita);

☛ **pąki okryte łuskami** – zawiązek pędu osłonięty jest sztywnymi, skórzastymi łuskami powstającymi ze starszych zawiązków liści. Liczba, kształt, budowa i kolor łusek są typowe dla poszczególnych gatunków lub rodzajów. Wyróżnia się pąki z jedną łuską (np. u wierzby, magnolii), dwiema łuskami (np. olśza czarna), trzema łuskami (np. lipa) itd., przy czym najczęściej łusek jest wiele. Łuski mogą być ciasno stulone, często bywają okryte żywicą, czasem mają końce lub brzegi wolne lub odgięte. Łuski bywają nagie lub okryte różnego rodzaju włoskami.

Możliwości jest niemało...

Książka „Pąki i pędy” autorstwa Jeana – Denisa Godeata to instrukcja do spełniania marzeń dla takich osób, jak ja. Zawsze chciałam rozpoznać drzewa zimą, a tu właśnie zgromadzone są zdjęcia zimowych gałązek. Każdy pączek ma inny kształt i widać to dokładnie na tych makrofotografiach, na czarnym tle. Są pączki kuliste, owalne, spiczaste. Długie czy krótkie. Ogrom informacji, których na co dzień, obserwując naturę nie dostrzegamy, nie zdajemy sobie sprawy z tej różnorodności.

Wyposażona w atlas ruszyłam na spacer, badałam zapach drewna, podjadałam pączki prosto z gałązek (wierzylam mocno, że przeżyję). Jeśli chodzi o smaki, to te lipowe są jak kisiel, takie żelowe, zawierają sporo słuzu. Czeremchowe i śliwkowe smakują migdałami, topola i wierzba to smak kwasu sali-



Pąki buka zwyczajnego (*Fagus sylvatica* L.).

cykowego (aspiryna prosto z lasu). Pąki kwiatowe olchy o tej porze roku są dość smaczne, chociaż lekko cierpkie: spożyte w nadmiarze wysuszają gardło; świetne do osuszenia organizmu, usuwania nadmiaru płynów (np. przy obrzękach i otyłości). Zabawa super, uruchamia odmienny sposób patrzenia na świat.

Pąki są nie tylko przydatne do rozpoznawania gatunków, ale także w medycynie i kosmetyce znalazły swoje zastosowanie.

Pączki stanowią niezwykle cenny, ale wciąż mało znany surowiec leczniczy. Istnieje cała gałąź fitoterapii oparta na ich uzdrawiającej mocy – gemmoterapia. „Gemma” w języku łacińskim oznacza nie tylko „pączek”, ale i „drogi kamień”. I jest w tym określeniu dużo prawdy. Serce pąka – delikatne merystematyczne tkanki stożka wzrostu otulone są niczym troskliwymi dłońmi okrywą z zawiąniętych wokół nich starszych zawiązków liści. U drzew, co łatwo zaobserwować zimą, tworzą one skórzaste łuski. Chronią wrażliwe wnętrze pąka przed niebezpieczeństwami, jakie niesie ze sobą ta niesprzyjająca pora roku – mrozem i lodowatym wiatrem. Komórki merystemu, dzieląc się tworzą nowe partie tkanki, co prowadzi do wzrostu roślinnych organów. Właśnie dzięki obecności tkanki wzrostowej pączki stanowią unikatową kompozycję związków chemicznych, których nie znajdziemy w dorosłych liściach i kwiatach.

Pączki można zbierać w różnych fazach rozwoju.

Od tych szczelnie zamkniętych, przypominających brązowe panczerki owadów, aż po te już otwarte. Pod warunkiem, że do rozwiniętych, młodziutkich liści i kwiatów wciąż jeszcze od dołu przylegają łuski okrywy.

Zebrałe pączki można suszyć, mrozić, ekstrahować w alkoholu, occie lub glicerynie, przygotować macerat, napar, odwar lub syrop. Albo po prostu jeść na surowo, prosto z drzewa – co już wypróbowałam.

Z leszczyny (*Corylus avellana* L.) można pozyskiwać pączki liściowe oraz męskie kwiatostany, zwane czasem „kotkami”. Pączki leszczynowe działają przeciwzapalnie, odkażająco, odtruwająco i estrogenie. Regulują gospodarkę hormonalną. Uszczelniają naczyń krwionośną, zwiększają diurezę. Stosuje się je w leczeniu stanów zapalnych układu moczowego i płciowego oraz w zaburzeniach hormonalnych, przy przerzucie gruczołu krokowego oraz zapaleniu gru-

czołu mlekowego. Warto korzystać z nich w okresie kwitnienia i przekwitania. Są pomocne w zaburzeniach przemiany materii, zatruciach i przewlekłych dolegliwościach skórnych, których źródłem są choroby autoimmunologiczne. Pączki to również bardzo skuteczny lek w przypadku przeziębienia, kaszlu, zapalenia oskrzeli oraz gardła.

\*\*\*

Zastosowanie innych rodzajów pączków:

#### Dzika róża

- zwalcza stany zapalne górnych dróg oddechowych u dzieci,
- ma działanie antyalergiczne, antyastmatyczne, zaleca się przy chorobach płuc.

#### Czarna porzeczka

- działa antyalergicznie przy katarze siennym, egzemach i astmie,
- stymuluje pracę nadnerczy,
- zwiększa odporność na przeziębienia,
- skraca okres rekonwalescencji po przeziębieniu i grypie.

#### Jałowiec

- pomaga w regeneracji wątroby, oczyszcza z toksyn,
- wspomaga nerki, można stosować przy stanach zapalnych układu moczowego, reumatyzmie, miażdżycy.

\*\*\*

Tak, że – czas ruszyć w teren. Choć na zbieranie niektórych pąków jest jeszcze trochę za wcześnie, to warto zrobić wstępne rozeznanie, gdzie ich szukać...



Pąki jesionu wyniosłego (*Fraxinus excelsior* L.).



Pąki jodły zwyczajnej (*Abies alba* Mill.).

Amelia Piegoń

## Szymona Jakubowskiego gawędy o przeszłości

# Zagłada i ratunek

Z tysięcy Żydów zamieszkujących przed wybuchem II wojny światowej Sanok i okolicę, tragedie Holocaustu, przetrwały jedynie setki. Ci, którym udało się przeżyć kataklizm, w dużej mierze zawdzięczają to polskim sąsiadom, ryzykującym własne życie.

W 1938 roku według danych z ostatniego przedwojennego spisu – w Sanoku mieszkało 4773 Żydów. Żydowski mieszkańcy mieli w mieście sześć domów modlitwy, w tym dwie murowane synagogi. Przy większej z nich planowano utworzenie szkoły rabinackiej, prace zostały jednak przerwane z powodu wojny.

### Pierwsze represje

Liczba Żydów zamieszkujących w Sanoku i okolicy gwałtownie wzrosła jesienią 1939 roku. Napłynęło tu wiele osób wcześniej uciekających przed represjami z Niemiec i Austrii później zaś z wcielenych do Rzeszy zachodnich terenów II Rzeczypospolitej. Szacuje się, że w tym okresie w samym Sanoku znajdowało się ok. 5400 Żydów, zaś w całym powiecie ok. 22 tysięcy.

Sanok, który znalazł się w zasięgu hitlerowskiej okupacji na początku drugiej dekady września 1939 roku, od początku był widownią represji wymierzonych w żydowską ludność. W nocy z 16 na 17 września hitlerowscy żołdacy spalili trzy synagogi w centrum miasta. Zniszczeniu uległy wyposażenie synagog, drukarnie, biblioteki, wypożyczalnia książek i księgozbiory.

26 września tymczasowa administracja niemiecka nakazała 150 rodzinom żydowskim przeniesienie się za San, na tereny, które zgodnie z treścią układu Ribentrop-Mołotow, zostały zajęte przez wojska radzieckie. W tej pierwszej fazie wyrzucono z miasta i okolic

prawdopodobnie około tysiąca osób. Ich majątek, zwłaszcza sklepy i warsztaty przekazywano volksdeutschom i ukraińskim kolaborantom, od pierwszych chwil okupacji rabowano żydowskie domy. Tak później opisywał te wydarzenia ich świadek Tomasz Tomasik:

„Rano wyruszył tragiczny pochód z dziećmi, starcami, tobołami i innymi bambetłami przez Błonie na San. Tam znajdowała się Łódź, którą przejeżdżali na drugi brzeg. Za Sanem też nie czekało ich nic dobrego. Stali się z dnia na dzień ludźmi bezdomnymi i bez żadnych środków do życia. Były wypadki, że Żydzi nie chcieli opuszczać swych domów. Czekali w nich na swoją śmierć, tyczyło się to przeważnie ludzi starszych, chorych i niezdolnych... W połowie listopada 1939 r. przewożono i przepędzano do Sanoka Żydów z różnych miejscowości, a więc z Krakowa, Bochni, Tarnowa, Krosna i Rymanowa; też z przeznaczeniem przepędzenia ich za San. Ludzie ci są krańcowo wyczerpani z zimna i głodu. W takim stanie oczekują na rozkaz, kiedy będą mogli przekroczyć rzekę. Jeżeli granicę przekraczają legalnie, idą przez most, jeżeli uciekają nielegalnie (za okupem), to muszą iść w pław przez lodową wodę sięgającą do pasa i wyżej, ale każdy chce ratować życie, mimo trudów i niebezpieczeństw. Polacy współczują Żydom, ale nie im pomóc nie mogą, bo za samo zbliżenie się do nich grozi kara śmierci”.

Już 27 października 1939 roku hitlerowcy dokonali pierwszej egzekucji na terenie cmentarza żydowskiego przy ul. Kiczury. Przez cały



Rodzina Zuckermanów z Sanoka w okresie międzywojennym

czas ich rządów zamordowano tu 600-700 osób. Niemal z każdym tygodniem i miesiącem ukazywały się kolejne zarządzenia władz okupacyjnych godzące w Żydów, ich własność i prawo przemieszczania się. Zmuszano ich do niewolniczej pracy m.in. w Trepczy i później Zaslawiu.

### Zamknięci w gettach

W 1941 roku w Sanoku urządzono dzielnicę żydowską – getto, do której przesiedlano zarówno mieszkańców miasta jak i osoby przywożone z innych terenów. W szczytowym momencie, w niezwykle ciężkich warunkach, znajdowało się w nim 8, nawet 10 tysięcy osób. Oprócz głównego getta istniało drugie, mniejsze, będące w zasadzie filią obozu w Zaslawiu. Przewinęło się przez nie około tysiąca osób, chociaż jednorazowo nie przebywało tu więcej niż 250 osób. Żydów z tej filii zatrudniano do różnych prac zarówno na terenie miasta, jak i w fabryce wagonów. Filie, istniejąca od września 1942, zlikwidowano ostatecznie w lutym następnego roku, chociaż niewielka grupka Żydów legalnie znajdowała się w mieście niemal do końca okupacji, będąc w dyspozycji miejscowego Gestapo.

Likwidację głównego getta rozpoczęto 10 września 1942 roku, gdy 1,5 tysiąca jego mieszkańców wywieziono do Zaslawia zaś niezakwalifikowanych do transportu chorych i niezdolnych wymordowano w okolicznych lasach. Część ludności usiłowała ratować się ucieczką. Niemcy, by schwytać zbiegów, zastosowali fortel. Ogłosili, że ci uciekinierzy, którzy dobrowolnie wrócą uratują życie i będą mogli nadal mieszkać w getcie. Nabrało się na to ok. 300 osób. Życia nie ocalili, niemal natychmiast zostali wymordowani.

### Obóz w Zaslawiu

Jednym z większych, aczkolwiek wciąż mało znanych, miejsc eksterminacji Żydów w Polsce południowo-wschodniej stał się Zaslów, dzielnica Zagórza. Już od jesieni 1940 roku na teren budowanej przed wojną i nieukończony fabryki celulozy Wehrmacht ściągali codziennie do przymusowej pracy Żydów z okolic. Byli oni zmuszani do porządkowania terenu, zbudowania dużego baraku, hali wartowniczej i ogrodzenia z drutu kolczastego. W ten sposób stworzono podstawy obozu, który wg pierwotnych planów okupanta miał być miejscem skoncentrowania ludności żydowskiej zarówno z terenów ziemi sanockiej, jak również nawet Słowacji. Pierwotnie miało być to bardziej połączenie getta z obozem pracy przymusowej. Wówczas jeszcze hitlerowcy nie mieli skonkretyzowanych planów masowej zagłady.

Pierwszych Żydów, z zamiarem osiedlenia ich tu, zaczęto ściągać końcem 1940 roku. Przyjeżdżali wraz z całym dobytkiem, także żywym inwentarzem. Od września

1942 roku, a więc kiedy po słynnej konferencji hitlerowskich notabli w Wansee, zatwierdzono plan „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej”, do Zaslawia napłynęły transporty Żydów z okolic Sanoka, Leska i Ustrzyk. Liczba zwożonych rosła niemal z każdym dniem, by na początku 1943 roku dojść do 15 tysięcy osób

Bezpośrednio pieczę nad tym getto-obozem sprawowało sanockie Gestapo z jego szefie – krwawym Scheuringerem – na czele. Obozem kierował na co dzień komendant mający do dyspozycji załogę ukraińskich kolaborantów dowodzonych przez Tichonkę. Pierwszym komendantem był Johann Fokt, który zginął w 1943 roku w tajemniczych okolicznościach zastrzelony przez niejakiego Fleya, szefa Bahnschutzu – policji kolejowej z Zagórza. Przypuszczalnie strzelanina miała związek z kłótnią o podział pieniędzy i kosztowności rabowanych przywożonym do Zaslawia Żydom. Po śmierci Fokta nowym komendantem został ściągnięty najprawdopodobniej aż z Berlina Mueller.



Obóz w Zaslawiu



Ulica Łazienna – część dawnej dzielnicy żydowskiej w Sanoku



Wewnętrzna organizacja obozu była kopia rozwiązań stosowanych w miejskich gettach. A więc istniał Judenrat, złożony ze znaczniejszych Żydów wyznaczonych przez okupanta, zaś funkcje porządkowe pełniła policja żydowska, wsławiająca się niestety ślepyim wykonywaniem poleceń hitlerowskich i okrucieństwem wobec współbraci.

W 1943 roku z Zasławia zaczęły odchodzić transporty kolejowe do obozu zagłady w Bełżcu, nadzorowane przez Bahnschutz z Zagórza i żydowską policję. Jednocześnie na terenie obozu i w okolicy trwała fizyczna eksterminacja osób niezakwalifikowanych do transportów. Egzekucjami dowodził najczęściej wiceszef sanockiego Gestapo, Kratzman – referent ds. żydowskich. Niemal codziennie mordowano po kilkadziesiąt osób, ich zwłoki chowano na żydowskim cmentarzu. Szacuje się, że w okresie funkcjonowania obozu zabito tu ok. 10 tysięcy osób. Tragiczna historia Zasławia zakończyła się jesienią 1943 roku, gdy do Bełżca wywieziono ostatnich pozostających przy życiu jego mieszkańców, jednocześnie likwidując ostatnich świadków: członków Judenratu oraz funkcjonariuszy policji żydowskiej.

## Sprawiedliwi

Mimo wszechobecnego terroru wielu Żydów usiłowało ratować się przed Zagładą. Często wspierali ich w tym Polacy. Niestety wiele prób kończyło się tragicznie. W Bykowcach zginęło troje z nich, którzy wyszli z sanockiego getta. W Dąbrówce koło młyna zamordowano 14 Żydów. W kwietniu 1944 roku za ukrywanie Żyda zastrzelono Stanisławę Kornecką. W Zagórzu przez niemal całą okupację u miejscowych gospodarzy ukrywała się Żydówka z dziećmi. Niestety, została schwytana w marcu 1944, na kilka zaledwie miesięcy przed wyzwoleniem. Niemcy zamordowali kobietę wraz z dwójką dzieci, ocalało jedno dziecko, którego akurat nie było przy matce.

Mimo represji i kary śmierci grożącej za ukrywanie Żydów nie



Andrzej Woźny – w środku – z Rachelą córką ocalonego Mendla

brakowało Polaków, którzy zdecydowali się na takie ryzyko. Wśród osób wyróżnionych tytułem „Sprawiedliwi wśród narodów świata” nie brak mieszkańców ziemi sanockiej. Ten zaszczytny tytuł otrzymał m.in. Michał Woźny (pośmiertnie) wraz z dziećmi: Marią i Andrzejem.

Rodzina Woźnych ukrywała w Markowicach pod Sanokiem od 1941 roku swych przedwojennych znajomych – Kornreichów. Trzyosobową rodzinę: Mendla, Mejera i ich matkę chowano w skrytce pod domem. Woźni znali ukrywanych jeszcze sprzed wojny. Sami prowadzili gospodarstwo i sklep w Markowicach, Kornreichowie mieli sklep w sąsiedniej Dąbrówce. Andrzej Woźny tak wspominał:

– Jak wróciłem do domu, ojciec powiedział: „Jest znajomy, Żyd z Dąbrówki, wypada coś zrobić, żeby go ukryć. To było gdzieś 2 na 4 metry pomieszczenie takie. No i tam sobie swobodnie mogli być. W dzień w miarę no trochę mogli wychodzić, według ostrożności, ale wieczorami jak już dom był zamkniętym to mogli czy na strych wyjść czy pogimnastykować się. Bo raczej na pole też nie wychodzili.

Warunki pobytu żydowskich sąsiadów były bardzo ciężkie, ale nie było innej możliwości, by przeżyli. Sprawy fizjologiczne musieli zała-

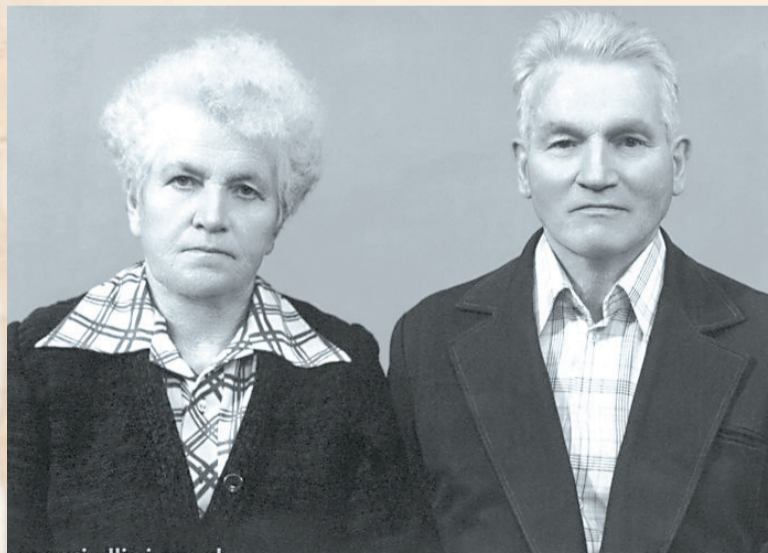
twiać na miejscu, możliwości wyjścia na zewnątrz były bardzo ograniczone. Jedzenie, najczęściej pod osłoną nocy, do stajni, przynosiła siostra Andrzeja. Ukrywani szczęśliwie przetrwali okupację. Dzieci wyjechały do Izraela, po latach odnowiły kontakt ze swymi wybawicielami. W 1995 roku Woźni otrzymali medale „Sprawiedliwi wśród Narodów Świata”.



Dyplom Yad Vashem dla Michała Woźnego i jego dzieci

Z kolei w Prusieku rodzina Pyrcaków pomagała kilkunastu Żydom. Michał Pyrcak zadenuncjowany przyplacił to życiem w obozie koncentracyjnym. Ukrywanym udało się jednak zmienić kryjówkę, wyzwolenia doczekało aż 17 osób. W Humniskach Michalina i Wojciech Kędrowie ocalili rodziny Marków i Zuckermanów. Wszyscy znaleźli się wśród wyróżnionych medalami Yad Vashem.

Zagładę przetrwało – według szacunków – zaledwie ok. 580 osób z okolic Sanoka. Większość z nich po wojnie wyjechała. Wieloletnia obecność Żydów na tym terenie stała się historią...



Stefania i Stanisław Pyrcak

W artykule wykorzystano m.in. materiały zawarte na stronach [www.sztetl.org.pl](http://www.sztetl.org.pl), [www.sprawiedliwi.org.pl](http://www.sprawiedliwi.org.pl) oraz publikacji „Studia nad okupacją hitlerowską południowo-wschodniej części Polski” ukazujących się nakładem Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Rzeszowie.

Autor jest wydawcą i redaktorem naczelnym dwumiesięcznika „Podkarpacka Historia”, periodyku „Z dawnego Rzeszowa” oraz portalu [www.podkarpackahistoria.pl](http://www.podkarpackahistoria.pl)  
Kontakt: [jakubowski@interia.pl](mailto:jakubowski@interia.pl)

## Z kalendarium podkarpackiej historii 3 – 9 lutego

### Urodzili się

**2.02.1494** w Vigevano we Włoszech urodziła Bona Sforza, królowa Polski, żona Zygmunta Starego i matka Zygmunta Augusta. Uchodzi za wielką dobrodziejkę Sanoka. Z jej polecenia średniowieczny zamek został gruntownie przebudowany, otrzymując renesansowy wygląd. W dowód uznania dla królowej w herb miasta został wkomponowany rodowy herb Bony – wąż w koronie polykający dziecko.

**4.02.1912** w Zarszynie urodził się Jan Łożański ps. „Orzeł”, „Jan Madejski”, uczestnik kampanii wrześniowej, legendarny kurier Komendy Głównej ZWZ/AK pomiędzy Warszawą a Budapesztem. Po wojnie więziony przez kontrwywiad sowiecki i UB. Po uwolnieniu pracował w Powiatowej Radzie N. arodowej w Sanoku, publikował swoje wojenne wspomnienia.

### Zmarli

**4.02.1920** w czasie misji wywiadowczej nad frontem polsko-bolszewickim w okolicach Tarnopola zestrzelony został pochodzący z Osławicy koło Komarńczy kapitan pilot Wojska Polskiego Kazimierz Swoszowski. Był absolwentem sanockiego Gimnazjum Męskiego im. Królowej Zofii i członkiem miejscowego „Sokoła”. W czasie I wojny walczył m.in. w lotnictwie austro-węgierskim we Włoszech.

**4.02.1888** w Sanoku zmarł Kornel Heinrich, inżynier budownictwa dróg i mostów. Jego dziełem było szereg strategicznych inwestycji w Galicji, m.in. drogi Żmigród-Grab, Halicz-Siwka, Dolina-Wyszkowo czy mosty na Wisłocce, Łomnicy, Dniestrze i Sanie. W samym Sanoku nadzorował m.in. budowę mostu olchowieckiego.

**5.02.1936** zmarł Feliks Giela, prawnik, aptekarz, wieloletni wiceburmistrz i burmistrz Sanoka, zasłużony działacz społeczny. Był m.in. członkiem-założycielem sanockiego gniazda Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” (którego był jednym ze sponsorów), aktywnie działał w Towarzystwie Szkoły Ludowej. Przez kilkanaście lat mający wpływ na funkcjonowanie miasta doprowadził do jego dużego rozwoju. Dowodząc Strażą Ogniową zasłynął sprawną akcją ratunkową w czasie katastrofalnej powodzi 1907 roku, dzięki niemu powstały koszary wojskowe przy ul. Mickiewicza i szpital, miasto uzyskało połączenie telefoniczne. W 1918 roku wchodził w skład Komitetu Samoobrony Narodowej, który bezkrawo przejął władzę w Sanoku. W uznaniu zasług został Honorowym Obywatelom Królewskiego Miasta Sanoka, a po śmierci patronem jednej z ulic.

**5.02.1982** w Londynie zmarł Władysław Zaleski, prawnik, dyplomata, działacz emigracyjny. Urodzony w Sanoku, był jednym z organizatorów tutejszego ruchu skautowego i członkiem „Sokoła”. Walczył w I wojnie światowej, po odzyskaniu niepodległości współtworzył w Sanoku pierwsze oddziały odrodzonego wojska. W okresie międzywojennym pracował w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Po klęsce 1939 roku przedostał się do polskich jednostek na Bliskim Wschodzie, walczył w szeregach Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich i 2 Korpusu. Po wojnie aktywnie uczestniczył w życiu emigracyjnym, był m.in. prezesem Najwyższej Izby Kontroli na Uchodźstwie. W 1996 roku jego prochy sprowadzono do Sanoka.

**6.02.1903** zmarł w Sanoku Leon Noras, franciszkanin, kaznodzieja. Był m.in. asystentem generała zakonu franciszkanów i przełożonym prowincji Galicji i Lodomerii. Jego zasługą jest m.in. odnowienie lub doposażenie licznych świątyń chociażby w Haliczu, Haczowie, Kalwarii Paclawskiej, Sanoku, Krośnie.

### Wydarzyło się

**2.02.1961** w związku z tzw. aferą mieszkaniową w sanockim magistracie na wniosek Najwyższej Izby Kontroli Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie zawieszono w obowiązkach przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej Tadeusza Wojtowicza i jego zastępcę Józefa Piroga. Decyzję tę potwierdzają później radni stosowną uchwałą.

**3.02.2011** w Medzilaborach podpisano umowę partnerską w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Rzeczpospolita Polska – Republika Słowacka 2007-2013 na rozbudowę infrastruktury drogowej między powiatami Medzilaborce, Humene, Snina i Sanok. Po stronie polskiej projekt zakładał przebudowę drogi powiatowej Prusiek-Wysoczany.

**5.02.1937** na wniosek wicepremiera i ministra skarbu Eugeniusza Kwiatkowskiego Sejm przyjął plan budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego. Położony w widłach Wisły i Sanu COP był jedną z największych inwestycji gospodarczych w Polsce międzywojennej. W skład obszaru Centralnego Okręgu Przemysłowego wchodziła również ziemia sanocka.

**7.02.1422** księżniczka Sonka Holszańska wyszła za mąż za króla Władysława Jagiełłę, dzień wcześniej przechodząc z prawosławia na katolicyzm i uzyskując na chrzcie imię Zofia. Królową przeszła m.in. do historii jako pani na ziemi sanockiej, dzięki której zdolnościom administracyjnym te tereny świetnie się rozwijały, dbała zwłaszcza o rozwój sanockiego Zamku.

**7.02.1946** starcie oddziału UPA z polską samoobroną w Tyrawie Wołoskiej. Ginie jeden z Polaków.

**8.02.1947** członkowie Ukraińskiej Powstańczej Armii uprowadzają soltysów gromad Przybyszów i Zawadka Morochowska. Ich los pozostaje niezany.

(sj)

## LOKALE NIERUCHOMOŚCI

### Sprzedam

★Działkę budowlaną 17 arów, przy drodze głównej tel. 503-536-257

★Mieszkanie 48m<sup>2</sup>, II piętro, Śródmieście tel. 511-129-059

★ Działka w Zarszynie pod myjnię samochodową z pozwoleniem na budowę kontakt : biurts@gmail.com

### Posiadam do wynajęcia

★Wynajmę lokal na gabinet stomatologiczny lub każdy inny gabinet lekarski. Przychodnia SanMed, Sanok ul. Sadowa 11 a tel. 691-944-233

★Pokoje 2-osobowe z używalnością kuchni dla Panów pracujących tel. 512-220-202

★Wynajmę lokal użytkowy na parterze o pow. 70m<sup>2</sup> w rejonie ulicy Grzegorza w pobliżu sądu. Możliwość partycypacji w kosztach adaptacji dla planowanej funkcji tel. 795-127-199

★Wynajmę powierzchnię na działalność handlowo-usługową w centrum osiedla Stróżowska tel. 696-155-536

★Lokal 62 m<sup>2</sup>, wszystkie media Plac św. Michała 3 tel.500-589-533

★Kiosk w centrum Sanoka tel. 600-467-336

## RÓŻNE

### Sprzedam

★Sprzedam wózek inwalidzki elektryczny, nowe akumulatory, cena do uzgodnienia tel. 609-506-283

★Tuja szmaragd 0,59 zł tel. 518-518-835

## PRACA

### Dam pracę

★Przyjmę do pracy na stanowisku recepcjonisty osobę ze znajomością języka angielskiego tel. 603-642-670 lub 605-738-476

### Usługi

★KARO ŻALUZJE, Rolety, Plisy 600-297-210

★PILNIE POTRZEBNA POŻYCZKA ( WLEET 30 ) – zadzwoni 17 871 30 74, 666 393 804, przyjdź Plac Wolności 17, Rzeszów . Reprezentatywny przykład dla kwoty udzielonej pożyczki wynosi: RRSO 819,12 %, pożyczka udzielana jest na okres 30- stu dni, pośrednik współpracuje z Daiglob Sp. z o. o. w zakresie udzielania kredytów konsumenckich.

★POŻYCZKI Ratalne na rok ! Szybko ! Dyskretnie ! Zapraszamy Biuro Plac Wolności 17, Rzeszów, telefon: 17 871 30 74, 666 393 804. Reprezentatywny przykład dla kwoty udzielonej pożyczki wynosi: RRSO 175,70 %, pożyczka udzielana jest na okres 12 miesięcy, pośrednik współpracuje z Ślimak Finance Sp. z o.o. w zakresie udzielania kredytów konsumenckich.

### Podziel się z drugim

★Udostępnię (nieodpłatnie) osobny pokój – w zamian za drobną pomoc w domu, tel. 537-533-141

★Oddam kilka worków wełny w różnych kolorach, druty, szydełka i kilka książek z nauką wzorów. Tel. 667-791-670

## INFORMATOR MEDYCZNY

★Gabinet psychiatryczny lek. Aleksandra Mazur specjalista psychiatra, ukończony kurs terapii psychodynamicznej CM UJ w Krakowie. **Przyjmuje w Sanoku ul. Pogodna 1, poniedziałek 15.30 – 20.00.** Przemysł ul. Św. Jana 32, wtorek 15.30 – 18.00, piątek 15.30 – 18.00. Rejestracja telefoniczna, wizyty domowe tel. 602-733-424 .



**SKLEP MEDYCZNY**  
**F.H.U. "AMEDIC"**  
Sanok ul. Jagiellońska 14  
(Okopisko, w bramie)  
tel/fax 13 46 318 69, 503 752 009  
www.amedic.pl  
email: amedic.sanok@gmail.com

Zapraszamy  
pon - pt 9.00 - 17.30  
sob 9.00 - 14.00

**Pożyczki! Super oferta!**  
**Potrzebujesz gotówki – dzwoń!**  
Pożyczki dla każdego, proste zasady, minimum formalności, dzwoń!  
tel. 666-393-804, 17-871-30-74

**Apartamenty na wynajem**  
<http://nocleginadstawami.sanok.pl>  
tel: +48 733 320 933  
lub +48 604 973 705

oferta ważna od 20 listopada do 10 grudnia

**reklama-sanok.pl**  
tel. 510 248 147

**PROMOCJA!**

ulotki a6 jednostronne  
nakład 10 000 szt  
cena 123 zł brutto

**100 zł netto**

**TAPISAN.pl**  
ul. Dworcowa 4

Usługi tapicerskie  
Materace do spania

tel. 532 532 259

**„SZWAGIER – MEBLE”**  
poleca meble  
na zamówienie klienta,  
pomiar i doradztwo gratis,  
**FACHOWY MONTAŻ**

Zapraszamy:  
Nowosielce 313  
kom. 602 465 102

**MONTAŻ GRATIS**

**GARAŻE BLASZANE**  
- WZMOCNIONE  
BRAMY GARAZOWE, KOJCE DLA PSÓW  
tel. 13-440-92-06, 512-245-075  
[www.robstal.pl](http://www.robstal.pl)

**Eko Wakacje**  
*Zapraszają na wczasy*

Gospodarstwo agroturystyczne położone jest w malowniczej okolicy, w miejscowości Berezka oddalonej 4 km od sztucznego Zalewu Solińskiego.

"Eko-Wakacje"  
Maria Matuszewska

Berezka 21 B  
38-610 Polańczyk  
woj. podkarpackie  
tel. 13 469 2348  
tel. kom. 664 273 875

**FREZOWANIE**  
**ROZWIERCANIE**  
**KOMINÓW**

Wkłady żaro – kwaso odporne  
sprzedaż - montaż

F.P.H.U. „WIĘCUŚ” M. WIĘCKOWSKI, LESKO ul. Piłsudskiego 48

**604 500 288 605 530 288**

[www.rozwiercaniekominow.pl](http://www.rozwiercaniekominow.pl)

**MOBILNE USŁUGI PRALNICZE**  
Maria Synowiec tel. 13 46 92 190, 886 132 129

- odbiór zabrudzonej pościeli, ręczników firan i zasłon
- pranie pościeli, firan zasłon i ręczników
- prasowanie pościeli, firan zasłon
- pranie i czyszczenie dywanów, chodników, wykładzin
- sprzątanie wewnątrz budynków
- mycie okien
- renowacja pościeli, firan i zasłon oraz odzieży

38-610 Berezka 2 A, e-mail: usynowcow@wp.pl

**GARAŻE**  
**„DAR MET”**

**TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!**

0889 419 049  
0608 419 476  
017 851 46 72

**DOSTĘPNE RÓŻNE WYMLARY**

**MH-GEO**

**wiercenie studni głębinowych**

- badania gruntu pod budownictwo
- wiercenia inżynierskie
- wiercenia rdzeniowe
- projekty robót geologicznych
- dokumentacje geologiczne
- operaty wodnoprawne

mail: [biuro@mhgeo.pl](mailto:biuro@mhgeo.pl)  
tel: 606 605 712 [www.mhgeo.pl](http://www.mhgeo.pl)

**DYŻURY W RADZIE MIASTA**  
8 lutego 2018 r. (czwartek)  
pokój nr 8  
dyżur pełni radny  
**Adam Ryniak**  
w godz. 17–18

5 lutego 2018 r. (poniedziałek)  
pokój nr 67  
dyżur pełni przewodniczącą  
**Agnieszka Kornecka-Mitadis**  
w godz. 16–17

## Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz

informuję, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz przy ul. 3 Maja 2 wywieszono na okres 21 dni tj. od 02.02.2018 do 23.02.2018, wykaz dotyczący sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego lokalu mieszkalnego nr 47 w budynku przy ul. Wolności 36 wraz z przynależną piwnicą z którym związany jest udział wynoszący 4148/235035 części, w prawie użytkownika wieczystego działek nr 22/20, 71/7, 71/8, 3316/2, 3316/3 o łącznej powierzchni 0,3053 ha położonych w Zagórz i częściach wspólnych budynku, związany z lokalem Nr 47, oraz udział wynoszący 4148/472765 części w prawie użytkownika wieczystego działek nr 71/6 i 3316/1 o łącznej powierzchni 0,0226 ha w Zagórz i częściach wspólnych budynku jako udział w kotłowni związany z lokalem nr 47. Informacja o wywieszeniu wykazu umieszczona jest również na stronie internetowej urzędu: [www.zagorz.pl](http://www.zagorz.pl)

Szczegółowe informacje na temat w/w nieruchomości można uzyskać w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy, pok. nr. 36. (fax: (013) 46-22-062 wew. 67

## WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGACH USTNYCH NIEOGRANICZONYCH na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Miasta Sanoka

I. Przedmiotem przetargu jest nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w Sanoku, obręb Dąbrówka przy ul. Szczudliki, oznaczona jako działka nr 2514 o powierzchni 0,0626 ha, objęta księgą wieczystą nr KS15/00062017/4. Dział III i IV księgi wieczystej jest wolny od wpisów (obciążeń).

**Cena wywoławcza - 12 164,00 zł Wadium - 1 200,00 zł**

Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT według stawki obowiązującej w dacie sprzedaży. Termin do złożenia wniosku przez osoby którym przysługiwało pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podst. art. 34 ust 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (j. t. Dz. U. z 2018 r. poz. 121 z późn. zm.) upłynął 17.11.2017 r.

II. Przedmiotem przetargu jest nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w Sanoku, obręb Dąbrówka przy ul. Jastrzębiej, oznaczona jako działka nr 2494 o powierzchni 0,0601 ha, objęta księgą wieczystą nr KS15/00058441/4. Dział III i IV księgi wieczystej jest wolny od wpisów (obciążeń).

**Cena wywoławcza – 37 500,00 zł Wadium - 3 700,00 zł**

Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT według stawki obowiązującej w dacie sprzedaży. Poprzedni przetarg odbył się w dniu 06.10.2017r.

**Przetargi odbędą się w dniu 6 marca 2018 roku**, w budynku Urzędu Miasta w Sanoku, Rynek 1, w Sali Herbowej Nr 64, począwszy od godziny 9<sup>00</sup> w następującej kolejności:

- Godz. 9<sup>00</sup> działka nr 2514 o pow. 0,0626 ha;
- Godz. 9<sup>20</sup> działka nr 2494 o pow. 0,0601 ha.

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie wadium pieniędzmi w określonej wyżej wysokości w taki sposób aby pieniądze na rachunku bankowym Gminy Miasta Sanoka nr **31864200022001006047030003** były **najpóźniej w dniu 1 marca 2018 r.**

**Ogłoszenie o przetargu** podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka, Rynek 1 oraz opublikowanie w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Sanoka: [bip.um.sanok.pl](http://bip.um.sanok.pl) (zakładka „zamówienia publiczne i przetargi”).

Dodatkowe informacje o przedmiocie przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji, Architektury i Planowania Przestrzennego, pokój nr 51, w Urzędzie Miasta Sanoka, ul. Rynek 1 lub pod numerem telefonu 134652849 w godzinach od 7<sup>30</sup> do 15<sup>30</sup>.

## WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O III PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM NA SPRZEDAŻ LOKALI

Przedmiotem przetargu są nieruchomości lokalowe obejmujące:

- Lokal niemieszkalny nr 5** (użytkowy) o powierzchni użytkowej 165,02 m<sup>2</sup> usytuowany na I piętrze w budynku położonym w Sanoku przy ul. Kościuszki 16, objęty księgą wieczystą nr KS15/00078773/6 prowadzoną w Sądzie Rejonowym w Sanoku, z którym związany jest udział 251/1000 w częściach wspólnych budynku i w prawie własności działki nr 714 o pow. 0,0390 ha,
- Lokal mieszkalny nr 2** o powierzchni użytkowej 66,24 m<sup>2</sup> usytuowany na I piętrze w budynku położonym w Sanoku przy ul. Kościuszki 16, objęty księgą wieczystą nr KS15/00078774/3 prowadzoną w Sądzie Rejonowym w Sanoku, z którym związany jest udział 101/1000 w częściach wspólnych budynku i w prawie własności działki nr 714 o pow. 0,0390 ha. Dla działki nr 714 położonej w Sanoku obręb Śródmieście przy ul. Kościuszki 16 prowadzona jest księga wieczysta nr KS15/00034458/2.

Budynek przy ul. Kościuszki 16, w którym znajdują się lokale Nr 2 i Nr 5 wpisany jest do ewidencji zabytków Gminy Miasta Sanoka.

**Przetarg odbędzie się w dniu 14 marca 2018 r.** w budynku Starostwa Powiatowego w Sanoku przy ul. Kościuszki 36, pokój Nr 22  
- na lokal niemieszkalny nr 5 - **godz. 10<sup>00</sup>**  
- na lokal mieszkalny nr 2 - **godz. 10<sup>30</sup>**

Cena wywoławcza wynosi:

- **lokalu niemieszkalnego nr 5 - 210.000,00 zł** (słownie: dwieście dziesięć tysięcy złotych).
- **lokalu mieszkalnego nr 2 - 110.000,00 zł** (słownie: sto dziesięć tysięcy złotych).

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, jeżeli wpłacą **wadium w wysokości:**

- **21.000,00 zł** - lokal niemieszkalny nr 5,
- **11.000,00 zł** - lokal mieszkalny nr 2.

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie wadium pieniędzmi w określonej wyżej wysokości na konto Powiatu Sanockiego **Nr 69 8642 1184 2018 0065 8201 0095** w taki sposób, aby pieniądze na koncie Powiatu były **najpóźniej w dniu 8 marca 2018 r.**

**Z uzasadnionej przyczyny Zarząd Powiatu w Sanoku może odwołać ogłoszony przetarg.**

Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w budynku Starostwa Powiatowego w Sanoku przy ul. Rynek 1 i w budynku przy ul. Kościuszki 36 oraz na stronie internetowej urzędu - ([www.powiat-sanok.pl](http://www.powiat-sanok.pl)) i w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Sanoku - ([www.bip.powiat-sanok.pl](http://www.bip.powiat-sanok.pl))

Dodatkowe informacje o przedmiocie przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Sanoku, ul. Kościuszki 36, pokój 24 lub pod numerem telefonu (13)4657612 w godz. 8<sup>00</sup> - 15<sup>00</sup>.

## XIII Plebiscyt „Tygodnika Sanockiego” na Najpopularniejszych Sportowców Sanoka „ZŁOTA DZIESIĄTKA 2017”

### Zasady głosowania

Wypełnione kupony należy dostarczać – wysłać lub przynieść – do naszej redakcji, na adres: Tygodnik Sanocki, ul. Rynek 10, 38-500 Sanok). Choć to oczywiste, na wszelki wypadek podkreślimy: ważne będą tylko oryginalne kupony, wycięte z gazety, z nazwiskami pełnej dziesiątki kandydatów i danymi autora. Głosowanie potrwa przynajmniej do końca lutego. Czytelnik najbliższy właściwego wytypowania Złotej Dziesiątki otrzyma od nas nagrodę specjalną, jaką będzie roczna prenumerata TS. Nie zabraknie również nagród dla sportowców. Zapraszamy do wspólnej zabawy.

Poniżej raz jeszcze przedstawiamy – w kolejności alfabetycznej – pełną listę plebiscytowych kandydatów (36 osób), reprezentujących zdecydowaną większość dyscyplin sportu, istniejących w naszym mieście.

### Plebiscyt TS

TYGODNIK SANOCKI

## Złota dziesiątka 2017

- .....
- .....
- .....
- .....
- .....
- .....
- .....
- .....
- .....
- .....

Imię i nazwisko:

Adres:

Wycięte z gazety kupony należy dostarczać – osobiście lub drogą pocztową – na adres redakcji („Tygodnik Sanocki”, ul. Rynek 10, 38-500 Sanok).

**Marcin Biały** (Ciarko KH 58) – hokej, **Arkadiusz Borczyk** (Automobilklub Małopolski) – automobilizm, **Maciej Czopor** (Polonia Wrocław) – szachy, **Hubert Demkowicz** (Ciarko KH 58) – hokej, **Wiktoria Demkowicz** (Sanoczanka PBS Bank) – siatkówka, **Edyta Dubiel-Jajko** (SKT) – tenis, **Damian Dziewiński** (Sokół) – lekkoatletyka, **Piotr Gemalik** (Syndrome Racing) – kolarstwo zjazdowe, **Krzysztof Jaklik** (Ekoball Stal) – piłka nożna, **Konrad Kaczmarek** (Ekoball Stal) – piłka nożna, **Albert Komański** (Komunalni) – lekkoatletyka, **Maciej Korzeniowski** (Kolo nr 1) – wędkarstwo, **Piotr Krzanowski** (Ekoball Stal) – piłka nożna, **Tomasz Kusior** (TSV) – siatkówka, **Michał Leś** (Bieszczady24.pl Wilki) – unihokej, **Patryk Łaba** (TSV) – siatkówka, **Maciej Mermer** (Ciarko KH 58) – hokej, **Andrzej Michalski** (niezrzeszony) – nordic walking, **Piotr Michalski** (Górniki) – łyżwiarstwo szybkie, **Piotr Nałęcki** (Górniki) – łyżwiarstwo szybkie, **Janina Nawój** (Roweromania) – kolarstwo górskie, **Marek Nowosielski** (niezrzeszony) – lekkoatletyka, **Michał Pawłowski** (MOSiR) – short-track, **Oliwia Pelczarska** (Komunalni) – lekkoatletyka, **Damian Popek** (Bieszczady24.pl Wilki) – unihokej, **Piotr Pytlowany** (SKT G3) – tenis stołowy, **Tadeusz Rek** (niezrzeszony) – kajakerstwo, **Kamil Rościński** (Samuraj) – kickboxing, **Paweł Rusin** (TSV) – siatkówka, **Patryk Sawulski** (Gryf) – podnoszenie ciężarów, **Bartosz Sieradzki** (Ekoball Stal) – piłka nożna, **Tomasz Sokolowski** (Bieszczady24.pl Wilki) – unihokej, **Jakub Sujkowski** (Bieszczady24.pl Wilki) – unihokej, **Lukasz Torma** (Naftowiec) – żeglarstwo, **Damian Wierzbicki** (TSV) – siatkówka, **Mateusz Wilusz** (ciarko kh 58) – hokej.

TYGODNIK SANOCKI

AKTUALNOŚCI KULTURA HISTORIA SPORT ARCHIWUM OGŁOSZENIA REDAKCJA

Zapraszamy na nasz portal internetowy

[www.tygodniksanocki.pl](http://www.tygodniksanocki.pl)

### OGŁOSZENIE O ODWOŁANIU PRZETARGU NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI

Burmistrz Miasta Sanoka działając zgodnie z art. 38 ust. 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 121 z późn. zm.) **odwołuje ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej**. Przetarg wyznaczony był na dzień 16.02.2018 r. na godzinę 9<sup>00</sup> tj. dz. **688/12 o powierzchni 0,1056 ha** położona w Sanoku, obręb Wójtostwo przy ul. Sosnowej, objęta księgą wieczystą nr KS15/00081124/6. Przetarg miał się odbyć w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku, Rynek 1, Sala Herbowa nr 64. Przyczyną odwołania przetargu jest przebieg sieci wodociągu przez w/w działkę, który znacznie ogranicza możliwość zabudowy. Fakt ten nie został uwzględniony w operacie szacunkowym.

Ogłoszenie o odwołaniu przetargu będzie wywieszane na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta w Sanoku oraz zamieszczone w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Sanoka ([www.bip.um.sanok.pl](http://www.bip.um.sanok.pl)).

### OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA SANOKA

o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Sanoka” wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 11 pkt 10 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2017, poz. 1073 z późn. zm.) oraz art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2017 r. poz. 1405) zawiadamiam o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, projektu „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Sanoka”, obejmującego teren miasta Sanoka, w jego granicach administracyjnych.

Wyłożenie odbywać się będzie w dniach **od 12 lutego 2018 r. do 12 marca 2018 r.** w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, w pokoju nr 54 w godzinach pracy Urzędu. Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie dokumentu rozwiązaniami odbędzie się w dniu **23 lutego 2018 r.** w sali Herbowej Urzędu Miasta o godz. 13.00

Osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej mogą wnieść uwagi i wnioski dotyczące projektu studium oraz prognozy, które należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta Sanoka, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1 w nieprzekraczalnym terminie do dnia **3 kwietnia 2018 r.** Uwagi i wnioski mogą być ponadto wnoszone ustnie do protokołu oraz za pomocą środków komunikacji elektronicznej – bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres: [architektura@um.sanok.pl](mailto:architektura@um.sanok.pl) Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Miasta Sanoka.

### Wójt Gminy Solina

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2018 r. poz. 121 z późn. zm.) informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy Solina oraz na stronie internetowej urzędu (BIP, [www.esolina.pl](http://www.esolina.pl)) został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Solina przeznaczonych do dzierżawy. Wykaz został wywieszony dnia 30.01.2018 r. na okres 21 dni.

### OGŁOSZENIE O ODWOŁANIU PRZETARGÓW NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI

Burmistrz Miasta Sanoka działając zgodnie z art. 38 ust. 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 121 z późn. zm.) **odwołuje ustne przetargi nieograniczone na sprzedaż nieruchomości niezabudowanych**. Przetargi wyznaczone były na dzień 14.02.2018 r. na godzinę 9<sup>00</sup> i 10<sup>00</sup> tj. dz. **688/16 o powierzchni 0,0953 ha** położona w Sanoku, obręb Wójtostwo przy ul. Sosnowej, objęta księgą wieczystą nr KS15/00081128/4 – **godz. 9<sup>00</sup>** oraz dz. **nr 688/21 o powierzchni 0,1107 ha** położona w Sanoku, obręb Wójtostwo przy ul. Świerkowej, objęta księgą wieczystą nr KS15/00056322/0 – **godz. 10<sup>00</sup>** Przetargi miały odbyć się w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku, Rynek 1, Sala Herbowa nr 64.

Przyczyną odwołania przetargów jest przebieg sieci wodociągu przez w/w działki, który znacznie ogranicza możliwość zabudowy. Fakt ten nie został uwzględniony w operacie szacunkowym.

Ogłoszenie o odwołaniu przetargu będzie wywieszane na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta w Sanoku oraz zamieszczone w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Sanoka ([www.bip.um.sanok.pl](http://www.bip.um.sanok.pl)).

**iBez BIK!**

**!Bez BIK!**

Pożyczka na dowód!

Również z zajęciami komorniczymi!  
Minimum formalności!

SANOK, ul. Jagiellońska 25, tel. 13-463-18-24

**SPRAWDŹ NAS!**

**iBez BIK!**

## HOKEJ

## II liga słowacka

## Rozstrzelani przez Rosjanina

HKM RIMAVSKÁ SOBOTA – CIARKO KH 58 SANOK 5-1 (2-0, 2-1, 1-0)

Bramki: Skvortsov 4 (11, 19, 29, 38), Zorvan (42) – Dobrzyński (30).

Ciarko KH 58: Skrabalak – Olerczyk, Filippov, Demkowicz, Kirylo, Mazur, Gulbinowicz – Witan, Wilusz, Biały – Bielec, Mermer, Ćwikła – Maciejko, Chmura, Dobrzyński.

Wysoka porażka na zakończenie fazy zasadniczej, do tego w meczu o 3. miejsce w tabeli, po którym nasza drużyna spadła na 5. Niemal w pojedynkę rozstrzelał ją Sergei Skvortsov, autor 4 bramek. Nie będzie rozstawienia w play-offach, które rozpoczynamy już jutro na własnym lodowisku.



Pierwszy mecz wygraliśmy 4-3, ale w rewanżu wzmocnieni rywale okazali się wyraźnie lepsi

Rywalom udało się rewanż za listopadową porażkę w „Arenie”. Do zwycięstwa poprowadził ich sprowadzony niedawno Rosjanin, strzelanie rozpoczynając w 11. min. Tuż przed końcem pierwszej tercji podwyższył wynik, by w połowie drugiej „ukuć” po raz trzeci. Szybka ripostą był gol Patryka Dobrzyńskiego, któremu po świetnej asyście Macieja Mermera pozostało trafić do praktycznie pustej bramki, ale chwilę przed przerwą Skvortsov po raz czwarty umieścił krążek w siatce. To był klasyczny „one man show”. W ostatniej części pojedynku wynik na 5-1 ustalili Ivan Zorvan.

– Tym razem rywale byli po prostu lepsi, wygrywając jak najbardziej zasłużenie. Po ostatnich wzmocnieniach wydaje się, że są na poziomie najlepszych zespołów naszej grupy, czyli Humennego i Martina – powiedział Marcin Ćwikła, trener Ciarko KH 58.

Nasi hokeiści sezon zasadniczy zakończyli na 5. miejscu, więc fazę play-off rozpoczną meczami z 4. zespołem. Rywal nie jest jeszcze znany. Pierwszy pojedynek dziś (godz. 18) w „Arenie”, a drugi, bądź też i trzeci – gra się do dwóch zwycięstw – w następny weekend na wyjeździe. W kolejnej rundzie nastąpi rywalizacja pomiędzy drużynami z grupy wschodniej i zachodniej.

TOMASZ SOWA

## UNIHOKEJ

## Eliminacje Mistrzostw Świata

## Debiut Sujkowskiego ze zdobytym golem

Jakub Sujkowski z Wilków zaliczył świetny debiut w kadrze narodowej. W meczu z Finlandią zdobył honorowego gola, otrzymując tytuł MVP naszej drużyny.

Pierwszy pojedynek eliminacji w estońskim Tallinie reprezentacja Polski przegrała z mistrzami świata aż 1-13. Na pocieszenie pozostał honorowy gol Sujkowskiego. W kolejnych spotkaniach kadrowe zagrają z Belgią, Liechtensteinem, Estonią i Holandią.



ARICH PRYTYKNE

## Liga sanocka

## Wilki i ILO w półfinale

Ostatnia kolejka sezonu zasadniczego nie przyniosła niespodzianek, bo wygrywali faworyci – Niedźwiedzie pokonały Besco, a AZS PWSZ lepszy Foresta. Dzięki walkowerowi z Komputronikiem, który wycofał się z dalszej rywalizacji, punkty zaksiegowały też broniące tytułu Wilki, pieczętując 1. pozycję w tabeli.

Popularne „Miśki” pojedynek rozpoczęły od szybkiej straty bramki, co musiało je mocno podrażnić. A zwłaszcza Huberta Popiela, który w dalszej części meczu aż czterokrotnie wpisał się na listę strzelców. W końcówce graczom Besco udało się zmniejszyć rozmiar porażki.

Dość podobne zwycięstwo odnieśli „Studenci”, również wygrywając różnicą 4 bramek. Ich najsukuteczniejszym zawodnikiem był Michał Kobylarski, autor gola i dwóch asyst. Ekipę Foresta stać było jedynie na honorowe trafienie, które zapisał na swoim koncie Rafał Zajdel.



Drużyna Wilków może świętować zwycięstwo w fazie zasadniczej

INTERQ NIEDŹWIEDZIE – BESCO 6-2 (2-1)

Bramki: Popiel 4, samobójcza, Wojnarowski – Stubenvoll-Hański, T. Milczanowski.

AZS PWSZ – FOREST S.C. 5-1 (1-0)

Bramki: Kobylarski 2, Zadyłak, Kowalski Dobosz – Zajdel.

KOMPUTRONIK – BIESZCZADY24.PL WILKI 0-5 wo

## TABELA PO FAZIE ZASADNICZEJ:

|                          |    |       |
|--------------------------|----|-------|
| 1. Bieszczady24.pl Wilki | 34 | 66-15 |
| 2. ILO                   | 25 | 82-45 |
| 3. InterQ Niedźwiedzie   | 24 | 62-44 |
| 4. AZS PWSZ              | 22 | 51-42 |
| 5. Besco                 | 13 | 37-56 |
| 6. Forest S.C.           | 5  | 27-66 |
| 7. Komputronik           | 3  | 20-72 |

Już w poniedziałek rusza faza play-off, jednak w pierwszej rundzie zagrają tylko cztery drużyny, sklasyfikowane na miejscach od 3. do 6. Dzięki wywalczeniu 1. pozycji Wilki zapewniły sobie automatyczny awans do półfinału, w których bez walki zagra też ILO, na skutek rejerady Komputronika. Zatem w ćwierćfinałach Niedźwiedzie zmierzą się z Forestem, a AZS PWSZ z Besco. Jak w poprzednim sezonie rywalizacja toczyć się będzie do dwóch zwycięstw.

## Ligi młodzieżowe

## Jedna wygrana juniorów, dublet żaków młodszych

Juniorzy zegrali jak tydzień wcześniej z Zagłębiem Sosnowiec, czyli świetny pierwszy mecz – tym razem zwycięstwo! – i dwucyfrowa porażka w rewanżu. Młodzicy ulegli Cracovii Kraków, za to żacy młodszy dwa razy wysoko pokonali LHT Lublin.

## Juniorzy starsi

MOSM TYCHY – STS NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK 4-5 (1-3, 1-1, 2-1)

Bramki: Filipek 2 (1, 31), Piankrat (3), Dobosz (6), Miccoli (59).

Kapitałny występ drużyny Krzysztofa Ząbkiewicza! Blyskawicznie ustawiła sobie mecz, w pierwszych sześciu minutach zdobywając aż 3 bramki, które strzelili: Konrad Filipek, Igor Piankrat i Szymon Dobosz. Potem mimo dobrej postawy naszego bramkarza gospodarze rozpoczęli mozolne odrabianie strat – w międzyczasie znów trafił Filipek – co w końcu im się udało, bo w trzeciej tercji doprowadzili do wyrównania. Ostatnie słowo należało jednak do Niedźwiadków, bo minutę przed końcem zwycięskiego gola zdobył Louis Miccoli!

MOSM TYCHY – STS NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK 10-3 (4-0, 3-3, 3-0)

Bramki: Filipek (30), Dobosz (36), Szałajko (36).

Srogi rewanż tyszan, którzy spotkanie rozstrzygnęli praktycznie już w pierwszej tercji. Nasz zespół miał problemy z koncentracją, popełniając proste błędy, zwłaszcza w obronie. Drugą część meczu udało się zremisować po bramkach Filipka, Dobosza i Jakuba Szałajki, ale w trzeciej gospodarze znów podkręcili tempo, dociągając wynik do dwucyfrowych rozmiarów.

## Młodzicy

STS NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK – CRACOVIA KRAKÓW 2-4 (1-2, 1-1, 0-1)

Bramki: Dulęba (11), Żółkiewicz (37).

Nieznaczna porażka po zaciętym meczu. W pierwszej tercji gola zdobył Marcin Dulęba, w drugiej Dawid Żółkiewicz i przed ostatnią Niedźwiadki traciły tylko bramkę do przyjezdnych, więc wynik wciąż był sprawą otwartą. Niestety, Cracovia nie dała sobie wydrzeć prowadzenia, czwartym golem pieczętując zwycięstwo.

## Żacy młodszy

STS NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK – UKS LTH LUBLIN 9-2 (5-1, 2-0, 2-1)

Bramki: Izdebski 3 (14, 14, 19), Samborski 2 (4, 32), Niemczyk (7), Mischyszyn (9), Burczyk (21), Czopor (35).

Gol stracony już w 1. min mobilizującą podzielał na podopiecznych Tomasz Wolanina, którzy szybko odpowiedzieli pięcioma. Wydawało się, że będzie kolejna dwucyfrowka, ale zabrakło jednej bramki, bo potem rywale dość skutecznie bronili się. Hat-tricka w 5 minut ustrzelił Jakub Izdebski, 2 gole zdobył Leon Samborski, a po trafieniu zanotowali Kacper Niemczyk, Jakub Mischyszyn, Sebastian Burczyk i Maciej Czopor.

STS NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK – UKS LTH LUBLIN 22-0 (8-0, 8-0, 6-0)

Bramki: Sawicki 4 (1, 15, 25, 36), Czopor 4 (26, 26, 30, 40), Burczyk 3 (8, 23, 25), Mischyszyn 2 (5, 11), Klucznik 2 (7, 24), Samborski 2 (7, 38), Skrzypski 2 (28, 31), Karnas 2 (42, 43), Niemczyk (11).

Niedźwiadki wyciągnęły wnioski z pierwszego meczu, w rewanżu nie dając rywalom najmniejszych szans. Sam wynik jest najlepszym komentarzem – kolejne gole padały niemal co 2 minuty. Po 4 bramki zdobyli Adam Sawicki i Czopor, 3 razy trafił Burczyk, dublety ustrzelili Jakub Mischyszyn, Szymon Klucznik, Samborski, Sławomir Skrzypski i Marcel Karnas, do snajperskiego protokołu wpisał się też Kacper Niemczyk.



Żacy młodszy wygrali obydwa mecze z UKS LTH Lublin

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁAŻEWICZ

I liga

# Wracamy do walki o fazę play-off

W pierwszym secie walka trwała do stanu 6:6, potem sanoczanie szybko zaczęli budować przewagę. Po dwóch blokach kapitana Patryka Łaby zrobiło się 16:9, do tego w kolejnej akcji goście popełnili błąd rozegrania. Mając bezpieczny dystans gospodarze mogli spokojnie kontrolować grę.

Po zmianie stron siatkarze TSV od razu wzięli się do roboty i w połowie partii było już 12:5. Mocno atakował skrzydłowy Damian Wierzbicki. Stal szybko odrobiła część strat przy serwisie Łukasza Owczarza (13:10), ale po wziętym czasie miejscowi wrócili do gry, utrzymując kilkupunktowe prowadzenie. A w końcówce jeszcze podkreśli tempo. Kluczowe punkty zdobył Tomasz Kusior.

Mecz mógł się zakończyć zwycięstwem do zera, bo choć trzeciego seta lepiej rozpoczęli goście, prowadząc nawet różnicą 5 punktów, to w końcówce nasz zespół odrobił straty, następnym mając trzy setboles. Niestety, od stanu 26:25 wszystkie piłki padły lupem Stali, która tym samym wróciła do gry.

Siatkarze TSV potrafili zareagować i czwarty set okazał się tym ostatnim. Wprawdzie zacięta walka trwała aż do stanu 19:18, ale w końcówce nasza drużyna wręcz rozbiła rywala, zdobywając... 6 punktów z rzędu! W roli głównej wystąpił Kusior, skuteczny nie tylko na zagrywce, ale i w ataku.

**TSV TRANSGAZ TRAVEL SANOK – STAL NYSA 3:1 (19, 19, -26, 18)**

TSV: Łaba, Józwik, Przysaś, Kusior, Oroń, Wierzbicki i Cabaj (libero) oraz Pałka i Rusin

**Arcyważne zwycięstwo za 3 punkty, dzięki czemu – przy jednoczesnej porażce KPS-u Siedlce 0:3 z Aquą Zdrój Wałbrzych – nasza drużyna wróciła na 8. miejsce w tabeli, a więc i do walki o fazę play-off. Trzeba jednak pamiętać, że mamy rozegrany jeden mecz więcej od bezpośrednich rywali.**



Siatkarze TSV (zielone stroje) pokonali wyżej notowaną Stal, zdobywając komplet punktów

**! Przed tygodniem pisaliśmy, że strata do KPS-u Siedlce wynosi już 4 pkt, bazując na tabeli w serwisie siatka.org. Okazuje się jednak, że nie uwzględniała ona (sic!) rozegranego awansu meczu z SMS-em Spała, który TSV pokonało 3:2. Tak więc po zwycięstwie nad Stalą mamy już punkt przewagi, ale i przed sobą o jeden mecz mniej.**

Stan wyrówna się po najbliższej kolejce, w której nasz zespół pauzuje, a siedlczanie zagrają z AZS AGH Kraków. Wtedy będzie już wiadomo, który z zespołów walczących o 8. miejsce jest w lepszej sytuacji przed dwoma ostatnimi pojedynkami sezonu zasadniczego. Miejmy nadzieję, że TSV wyjdzie z tej walki zwycięsko.

Pięć pytań do...

## Była w nas motywacja i sportowa złość

Mówi **PATRYK ŁABA**, kapitan TSV, najlepszy gracz meczu ze Stalą Nysa

**Spodziewaliście się tak pewnego zwycięstwa w pojedynku z wyżej notowaną Stalą?**

Czułem, że możemy urwać jakieś punkty Nysie, z którą zawsze dobrze nam się grało we własnej hali. Po porażce w Siedlcach, gdzie wypadliśmy bardzo słabo – to był nasz najslabszy mecz w sezonie – nie brakowało nam motywacji, by zmasać tamtą plamę. Już skazywano nas na to, że będziemy poza ósemką, tymczasem nie składamy bronii i cały czas jesteśmy w grze.

**Co w głównej mierze zdecydowało o sukcesie drużyny TSV?**

Przed wszystkim współpraca bloku z obroną, dzięki której udało się „wyciągnąć” sporo trudnych piłek. Generalnie zagraliśmy dziś na wysokim poziomie, jaki powinniśmy prezentować w każdym meczu. Dobrze spisywaliśmy się też w kontrach.

**Pojedynek mógł zakończyć się wynikiem 3:0, jednak w trzecim secie, po odrobieniu strat, zmarnowaliście aż trzy mecbole i rywale wrócili do gry. Nie podcięło wam to skrzydeł?**

Zdecydowanie nie. Często tak bywało, że po przegranym secie wychodziliśmy na parkiet trochę zdołowani, ale nie tym razem. Po porażce w Siedlcach była w nas sportowa złość, więc czwartą odsłonę rozpoczęliśmy z jeszcze większą motywacją.



**Przed TSV jeszcze dwa mecze i wciąż jest szansa na czołową ósemkę. Tyle tylko, że już nie wszystko od was zależy...**

Sprawa jest prosta – trzeba pokonać Aquę Zdrój Wałbrzych i AZS AGH Kraków, najlepiej zdobywając komplety punktów, i liczyć na jakąś wpadkę KPS-u, który ma przed sobą mecze z wyżej notowanymi rywalami. Wszystko jeszcze jest możliwe.

**Jeżeli nie uda się utrzymać 8. miejsca, to trzeba będzie grać w fazie play-out...**

Ja już mam za sobą takie doświadczenie i doskonale wiem, że to zupełnie inna bajka. Na takie spotkania ciężko się zmobilizować, wtedy ważniejsza od umiejętności jest „głowa”. Dlatego musimy zrobić co w naszej mocy, żeby jednak zagrać w fazie play-off. W ostatnich dwóch meczach damy z siebie wszystko.

Podkarpackie ligi młodzieżowe

## Młodzicy też z awansem!

Po juniorach i kadetach awans do ćwierćfinałów mistrzostw Polski wywalczyła również drużyna młodzików TSV. Podczas turnieju w Jaśle podopieczni Doroty Kondyjskiej wygrali jeden z dwóch meczów, co wystarczyło do zapewnienia sobie 2. miejsca w tabeli.



Juniorzy TSV (w głębi) zakończyli rozgrywki kolejnym zwycięstwem

Juniorki

**VEGA MOSiR STAŁOWA WOLA – SANOCZANKA PBS BANK SANOK 3:0 (15, 21, 11)**

Sezon zakończony porażką z wyżej notowanym rywalem. Nasze dziewczęta tylko w drugim secie zdołały nawiązać walkę. Szkoda, że nie udało się go wygrać, bo wtedy Sanoczanka uciekłaby z ostatniego miejsca w tabeli grupy finałowej.

Juniorzy

**NEOBUS NIEBYLEC – TSV SANOK 1:3 (20, -14, -23, -15)**

Ostatni mecz zasadniczej części rozgrywek zakończyło zwycięstwo w Niebylcu i to mimo braków kadrowych oraz słabego początku. W kolejnych setach TSV z nawiązką odrobiło straty. Tym pojedynkiem drużyna Macieja Wiśniowskiego przypieczętowała awans do ćwierćfinałów MP.

Kadeci

**TSV SANOK – DWÓJKA STAŁOWA WOLA 3:0 (12, 13, 12)**

Bezapelacyjne zwycięstwo naszego zespołu, który dominował w każdym elemencie gry. Dość powiedzieć, że zawodnicy TSV zdobyli ponad dwa razy więcej małych punktów od rywali, co nawet w zmaganiach młodzieżowych nie zdarza się zbyt często.

Młodzicy

**MKS MOSiR JASŁO – TSV SANOK 2:0 (21, 20)**

Pierwszy set wyrównany do stanu 16:16, potem zaczęło się psucie zagrywek, z czego skorzystali rywale. Drugi od początku przebiegał pod ich dyktando, mieli nawet 10 pkt przewagi. Część strat została odrobiona, jednak nie udało się odwrócić losów pojedynku.

**BŁĘKITNI ROPCZYCE – TSV SANOK 0:2 (-18, -12)**

Rehabilitacja za porażkę z MOSiR-em, siatkarze TSV dominowali zwłaszcza w drugiej partii. Pokazało się kilku zawodników rezerwowych. Po tym zwycięstwie nasz zespół zapewnił sobie – na kolejną przed końcem rozgrywek – awans do ćwierćfinałów MP.

III Turniej Noworoczny

## Drugie miejsce PWSZ

Zawody w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej, podczas których studenci grają z uczniami placówek ponadgimnazjalnych, zakończyły się zwycięstwem Zespołu Szkół Ogólnokształcących z Brzozowa. Gospodarzom przypadła 2. pozycja.



We własnej hali drużyna AZS PWSZ wywalczyła 2. miejsce

Do rywalizacji przystąpiło aż 10 drużyn, w tym 3 spoza Sanoka (oprócz ZSO Brzozów także ZSL Lesko i ZSCKR Nowosielce), walkę rozpoczynając w trzech grupach. Mecze rozgrywano do dwóch wygranych setów, w których walka trwała do 15 punktów. Po dwa zespoły przeszły do półfinałów, których zwycięzcy uzyskali

awans do grupy finałowej. Ostatecznie turniej wygrała drużyna z Brzozowa, kończąc zmagania z kompletem sześciu zwycięstw i zaledwie jednym straconym setem. Miejsce 2. zajęła PWSZ, na pozycji 3. ILO. Najlepszym zawodnikiem turnieju wybrano Jakuba Kędzę z ZSO, a zawodniczką – Katarzynę Łągoźny z PWSZ.

## PIŁKA NOŻNA

Sparing Ekoballu Stal

## Czwórka w Pakoszówce

EKOBALL GEO-EKO STAL SANOK – SZAROTKA NOWOSIELCE 4-0 (1-0)

Bramki: Kuzio 2, Hydzik, samobójcza.

**Ekoball Stal:** Jarzec – Wójcik, Śmietana, Gadomski, Kramarz – Kaczmarek, Tabisz, Jaklik, Adamiak – Pielech, Kuzio. Po przerwie weszli: Michura – Prajsnar, Suszko, Gierczak, Hydzik, Ząbkiewicz i zawodnik testowany.

Drugi mecz kontrolny i drugie zwycięstwo, tym razem nad przedstawicielem klasy A. Snajperski instynkt odzyskuje Mateusz Kuzio, który po trafieniu w pojedynku z LKS-em Piarowce tym razem dwukrotnie wpisał się na listę strzelców.

Spotkanie rozegrano na euroboisku w Pakoszówce. W pierwszej połowie rywale postawili na defensywę, broniąc się długo i skutecznie. Dopiero chwilę przed przerwą udało się wykorzystać ich błąd przy wyprowadzeniu piłki, a wynik otworzył Kuzio. Po przerwie na murawie pojawili się zmiennicy, w tym kilku testowanych zawodników. Szarotka zagrała nieco odważniej, więc mecz był bardziej otwarty. Wykorzystali to stalowcy, zadając kolejne trzy ciosy. Po drugim golem „Kuziantego” strzałem z dość ostrego kąta trafił też Igor Hydzik, a w końcówce naszych zawodników wyręczył jeden z rywali, przypadkowo lobując własnego bramkarza.

– To był pożyteczny sparing, bo zegraliśmy w niezłych jak na tę porę roku warunkach, do tego całkiem przyzwyczajeni. Z dobrej strony pokazali się zawodnicy testowani – powiedział trener Robert Ząbkiewicz.



TOMASZ SOWA

Podobnie jak w jesiennym meczu Pucharu Polski stalowcy znów okazali się lepsi od Szarotki Nowosielce

Międzynarodowy Turniej „Bądź Następnym”

## Brąz Akademii w stawce 32 drużyn!

Rozgrywane w czterech podkrakowskich miastach zmagania rocznika 2007 okazały się bardzo udane dla Akademii Piłkarskiej. Jej drużyna wywalczyła świetne 3. miejsce w stawce 32 zespołów, zostawiając za sobą tak uznane firmy, jak choćby Wisła Kraków, Cracovia Kraków i Korona Kielce. Brawo!



ARCH. AKADEMII PIŁKARSKIEJ

Gracze Akademii Piłkarskiej odbierają nagrody za 3. miejsce

Mecze grupowe:

Akademia Piłkarska Sanok – Polonia Warszawa 3-2

Bramki: Żebracki, Koczera, Gołda

Akademia Piłkarska Sanok – AP Wieliczka 7-1

Bramki: Żebracki 3, Baraniewicz 2, Adamski, Koczera.

Akademia Piłkarska Sanok – Dunajec Nowy Sącz 6-0

Bramki: Gołda 3, Koczera 2, Baraniewicz.

Ćwierćfinał:

Akademia Piłkarska Sanok – Sandecja Nowy Sącz 3-1

Bramki: Żebracki 2, Koczera.

Półfinał:

Akademia Piłkarska Sanok – Rozwój Katowice 1-4

Bramki: Baraniewicz.

Mecz o 3. miejsce:

Akademia Piłkarska Sanok – Korona Kielce 2-1

Bramki: Adamski, Baraniewicz.

Grupowa rywalizacja w Wieliczce była popisem podopiecznych Jakuba Gruszeckiego, którzy odnieśli komplet zwycięstw – nad Polonią Warszawa, miejscową AP i Dunajcem Nowy Sącz. O ile pierwszy mecz przyniósł dużo walki, to dwa kolejne Akademia wygrywała różnicą aż 6 goli, nie dając rywalom żadnych szans. Warto jednak zaznaczyć, że w pojedynku przeciwko gospodarzom worek z bramkami rozwiązał się dopiero po przerwie, przy stanie 0-1, a z Dunajcem nasi zawodnicy popisowo wyprowadzali kontry.

W nagrodę za świetną postawę wieczorem była wycieczka do Kopalni Soli w Wieliczce, a potem zasłużony relaks na basenie.

Zajęcie 1. miejsca w grupie dało naszej drużynie awans do najlepszej ósemki turnieju, czyli Ligi Mistrzów. Ćwierćfinał rozgrywany był w Niepolomicach, gdzie Akademia poszła za ciosem, pokonując Sandecję Nowy Sącz i to mimo szybko straconego gola. Zwycięska passa została przerwana dopiero w półfinale, gdy trzeba było uznać wyższość Rozwoju Katowice, czyli macierzystego klubu Arkadiusza Milika. Porażkę tę sanoczanie powetowali sobie w meczu o brązowe medale, po bardzo twardym, a momentami wręcz ostrym pojedynku, pokonując kielecką Koronę.

– Pokazaliśmy charakter i ten turniej z pewnością pozostawi pozytywne piętno na naszych małych zawodnikach. Zostawiamy w tyle wiele uznanych marek. To my, Bieszczadzkie Tygrysy, zajmujemy 3. miejsce, a Kacper Gołda znalazł się wśród najlepszych zawodników turnieju – podkreślił trener Gruszecki.

Drużyna Akademii Piłkarskiej wystąpiła w składzie: Filip Fałek, Kacper Żebracki, Mateusz Adamski, Kacper Gołda, Kamil Koczera, Patryk Baraniewicz, Karol Chudio, Kacper Walkiewicz, Laura Gruszecka i Vittoria Szlachcic.

IV Turniej Noworoczny

## Będą emocje w ILO

Sztandarowa impreza Akademii Piłkarskiej rozegrana zostanie już jutro w PWSZ, początek zmagania o godz. 9. Wystąpi osiem drużyn z rocznika 2007, a obok gospodarzy zagrają: DAF Rzeszów, Unia Tarnów, Siarka Tarnobrzeg, AP PN Mielec, LUKS Skrzyszów, JKS Jarosław i Sandecja Nowy Sącz.

## ŁYŻWIARSTWO

Ogólnopolskie Zawody Dzieci „I ty zostaniesz mistrzem”

## Medale indywidualne i sztafet

Na czwartą rundę trenerzy Marek Drwięga i Grzegorz Kudła zabrali wychowanków do Zakopanego. Znów świetnie wypadł Szymon Hostyński, najlepszy w kategorii 11 lat. Miejsca na podium wywalczyli też Julia Mandzelowska i Grzegorz Kudła oraz trzy nasze sztafety.

Wśród 11-latków Hostyński (na zdjęciu) nie ma konkurencji, wygrywa jak chce. Tym razem na 300 m uzyskał czasy 30,62 i 30,23, a na 500 m – 49,41 i 49,34. Szansę na podium wieloboju miał też Kudła, m.in. 2. na 500 m (53,07) i 3. na 300 m (33,10). Niestety, jego nadzieje przekreślił upadek w drugim wyścigu na krótszym dystansie i trzeba było zadowolić się dopiero 9. lokatą w klasyfikacji łącznej.

W kategorii dziewcząt o rok starszych dobrze jeździła Mandzelowska, ostatecznie 3. w wieloboju. Niewiele zabrakło do 2. pozycji. W czterech biegach na 500 m nasza zawodniczka była dwa razy 2. (49,76 i 48,88) oraz dwa razy 3. (50,90 i 49,91).

Rozegrano trzy wyścigi sztafetowe na dystansach 1600 m i za każdym razem górnicy zajmowali miejsca na podium. Najlepiej wypadła drużyna dziewcząt w kat. 12-13 lat (Maja Bodnar, Mandzelowska, Magdalena Stapińska i Milena Maliczowska), zajmując 2. lokatę z czasem 2.44,99.

Ich młodsze koleżanki z kat 10-11 lat (Jagoda Kopczak, Julia Kogut, Julita Krawiec i Maja Rysz) wywalczyły 3. lokatę, uzyskując wynik 3.01,18. Podobnie jak i starszy zespół chłopców (Przemysław Zajac, Oskar Podczerwiński, Hostyński i Kudła), który finiszował z rezultatem 2.38,39.



ARCH. GÓRNIKA

**13 lat:** 5. Oskar Podczerwiński (5. i dwa razy 6. na 500 m oraz 6. na 1000 m); 8. Maja Bodnar (8. i dwa razy 9. na 500 m oraz 8. na 1000 m).

**12 lat:** 3. Julia Mandzelowska (po dwa razy 2. i 3. na 500 m).

**11 lat:** 1. Szymon Hostyński (po dwa razy 1. na 300 i 500 m), 6. Przemysław Zajac (6. i 7. na 300 m oraz dwa razy 7. na 500 m), 9. Patryk Kudła (m.in. 2. i 4. na 500 m oraz 3. na 300 m).

**10 lat:** 10. Julita Krawiec (m.in. 7. na 300 m), 20. Jagoda Kopczak (m.in. 5. i 8. na 100 m oraz 4. na 300 m).

Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży

## Wyścigi na torze i lodowisku

Choć oficjalne otwarcie dopiero 7 lutego, już dziś trzydniową walkę na torze „Blonie” rozpoczynają panczeniści. Na środę i czwartek zaplanowano zawody short-trackowe w „Arenie”. Potem rywalizować będą jeszcze łyżwiarze figurowi i hokeiści.

W zmaganiach łyżwiarzkich wystartują 64 osoby, reprezentujące 7 klubów. Liczny skład wystawi nasz Górnik, którego barw bronić ma ósemka dziewcząt i chłopców. Inauguracja zawodów dzisiaj o godz. 15.30, a pół godziny później początek wyścigów. W sobotę i niedzielę starty od godz. 10.

Na środę i czwartek (początek zawsze o godz. 10) zaplanowano rywalizację short-trackistów. Także i w tym przypadku wystartuje 64 zawodników (8 klubów), wśród których nie zabraknie reprezentacji naszego MOSiR-u.

W międzyczasie w „Arenie” (środa, godz. 17) odbędzie się oficjalne otwar-

cie olimpiady. Zapalony zostanie olimpijski znicz, który następnie zawodnicy przeniosą na tor „Blonie”. W późniejszych terminach gościć będziemy łyżwiarzy figurowych (20-24 lutego) i hokeistów (od 27 lutego do 4 marca).

XXIV Ogólnopolską Olimpiadę Młodzieży w Sportach Zimowych „Podkarpackie 2018”, w której wystartuje ponad tysiąc zawodników, poprzedziła konferencja w Urzędzie Marszałkowskim w Rzeszowie. Nasze miasto reprezentowali: burmistrz Tadeusz Pióro, trener Górniku Marek Drwięga i młody panczenista Kacper Starościk. **Więcej na stronie internetowej TS.**



Przy okazji konferencji w Rzeszowie nie mogło zabraknąć wspólnego zdjęcia

## KOLARSTWO

## Inauguracja w Bieszczadach

Jak co roku sezon otworzył Bieszczadzki Wyścig Rowerów Górskich „Zimowe Tropy Żbików”, w którym wystartowało blisko 120 zawodników. Świetnie zaprezentowali się cykliści Roweromanii, zajmując aż 9 medalowych pozycji. Najszybciej z nich finiszował Krystian Nawój, któremu przypadło miejsce tuż za podium klasyfikacji generalnej.



Kolarze Roweromanii z dumą prezentowali zdobyte trofea

## Miejsca w czołowych dziesiątkach kategorii wiekowych:

**K1:** 1. Joanna Głowacka.

**K2:** 1. Janina Nawój, 3. Elżbieta Koczera, 4. Klaudia Krzesińska.

**M1:** 2. Jan Głowacki, 3. Michał Kijowski (Żbik).

**M2:** 3. Arkadiusz Krzesiński (Żbik).

**M3:** 1. Krystian Nawój.

**M4:** 5. Maciej Uruski (Roweromania), 9. Mariusz Przybyła (SWR SOSbike),

**M5:** 2. Janusz Głowacki, 5. Mirosław Dolżycki, 7. Bogdan Kulak (obaj Żbik).

**M6:** 3. Wojciech Chmielewski, 4. Jerzy Haduch (niezrzeszony), 7. Kazimierz Masio (STS).

Startowali także: Paweł Adamczyk, Ernest Horoszko i Dariusz Wdowiak (SWR SOSbike), Piotr Gembalik (Syndrome Racing) oraz Piotr Bednarczyk i Marek Faka (niezrzeszeni).

## LEKKOATLETYKA

## Tytuły wicemistrzowskie skoczka i biegacza

Dwa tygodnie po czempionacie juniorów zawodnicy Komunalnych pojechali do Mielca na Halowe Mistrzostwa Województwa Juniorów Młodszych. Tym razem ich dorbek to dwa srebrne medale, które zdobyli Piotr Mackiewicz w biegu na 1000 m i Jakub Koczera w skoku wżwyż.

Gonitwa na kilometr była popisem Szymona Gużkowskiego z Krosna (zwycięca krótszego dystansu w Biegu Sokolim z 2016 roku), który jako jedyny uzyskał czas poniżej 3 minut. Z pozosta-

łych najszybszy okazał się Mackiewicz, zajmując 2. miejsce z wynikiem 3.14,99 i przewagą blisko 3 sekund. Srebro dla Komunalnych wywalczył też Koczera, 2. w skoku wżwyż z rezultatem 1,65 m.

W dziewczęcym wyścigu na kilometr do medalu niewiele zabrakło Martynie Łuszcz, dużo młodszej od rywalki. Zajęła 4. miejsce z czasem 3.28,12 i stratą około 3 sekund do podium. W skoku w dal 5. pozycję wywalczyli Michał Tarkowski i Anna Milczanowska, ponadto 6. Jagoda Czerwińska, a 7. Oliwia Łuczka. Rozegrano też konkurs dla młodszych dzieci, w którym 6. była Milena Fineczko. W biegach startowały również Jagoda Czerwińska, Michalina Lewicka, Anna Milczanowska i Oliwia Łuczka, a pozakonkursowo – Martyna Wojtowska i Emilia Janik.



## WIOŚLARSTWO

## Medale bez wody

Podczas Akademickich Mistrzostw Województwa w Ergometrze Wioślarskim, które rozegrano w Krośnie, świetnie zaprezentowali się studenci Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, zdobywając aż 4 medale.

W rywalizacji drużynowej Edyta Wojtowicz i Eryka Mikrut przypadł brąz. Indywidualnie były dwa miejsca na najniższym stopniu podium, które zajęli Kobyłarski i Bryndza. Opiekunem studentów PWSZ był Mateusz Kowalski.

Edyta Wojtowicz i Eryka Mikrut przypadł brąz. Indywidualnie były dwa miejsca na najniższym stopniu podium, które zajęli Kobyłarski i Bryndza. Opiekunem studentów PWSZ był Mateusz Kowalski.



Ergometr wioślarski to takie urządzenie, dzięki któremu można... pływać bez wody!

## TENIS STOŁOWY

## V liga krośnieńska

## Pierwszy zespół SKT z kompletem punktów

Fazę zasadniczą rozgrywek grupy wschodniej drużyny SKT zakończyły solidarnymi zwycięstwami. Tym razem wygrała druga, gromiąc KTS Wola Komborska. Pierwszy zespół po bardziej zaciętej grze pokonał KTS Brzozów, co pozwoliło przypieczętować pozycję lidera z kompletem punktów.

## SKT G3 I SANOK – KTS BRZOZÓW 10:5

Punkty: Gratkowski 3,5, Pytlowany 3, Morawski 2, Łącki 1,5.

Wynik identyczny, jak tydzień wcześniej w wyjazdowym meczu z Iskrą Blizne, choć jego scenariusz był nieco inny. Wprawdzie nasz zespół znów rozpoczął od wygrania 3:1 pierwszej serii singlowej, ale potem rywale nie pozwalali odskoczyć, długo tracąc tylko 2 punkty.

Dopiero przy stanie 7:5 nasza drużyna dodała gaz, odnosząc zwycięstwa w trzech kolejnych pojedynkach. Spotkanie zakończył Artur Gratkowski, znów najsukuteczniejszy gracz SKT. Punktowali również: Piotr Pytlowany, Marcin Morawski i Mateusz Łącki.



Artur Gratkowski to najsukuteczniejszy ostatnio zawodnik SKT

## SKT G3 II SANOK – KTS WOLA KOMBORSKA 10:1

Punkty: Bednarczyk 3,5, Wronowski 2,5, D. Kozioł 2,5, P. Kozioł 1,5.

Efektowne zwycięstwo drugiego zespołu, szkoda jednak, że nie do zera, bo wtedy zajmując 8. miejsce miałby – przy równej liczbie punktów – lepszy bilans setów od zespołu z 7. pozycji. Zabrakło niewiele, bo przy stanie 8:0

Kombornia uratowała honor, do tego po pięciosetowej walce na przewagę w tie-breaku. Komplety punktów zdobyli Andrzej Bednarczyk, Marek Wronowski i Daniel Kozioł, swoje dołożył też jego syn Przemysław.

## V Turniej Noworoczny

## Grają wszyscy!

Zawody pod patronatem Burmistrza Miasta Sanoka rozegrane zostaną już jutro w dawnym Gimnazjum nr 3. Sanocki Klub Tenisowy przewidział rywalizację wszystkich grup wiekowych – dzieci, młodzieży i dorosłych.

Tradycyjny Turniej Noworoczny Tenisa Stołowego to doskonała okazja, by sprawdzić swoje umiejętności na tle rówieśników. A dla SKT szansa na wyłapanie talentów. Najpierw, bo od godz. 9, grać będą uczniowie podstawówek

i gimnazjów, oczywiście w osobnych kategoriach wiekowych. A na godz. 11.30 zaplanowano rywalizację „open”, w której obowiązuje opłata wpisowa w wysokości 10 zł. Zapraszamy do ping-pongowej zabawy.

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

## Międzynarodowe FORUM PIANISTYCZNE

### KONCERTY GŁÓWNE

#### GALA INAUGURACYJNA XIII MFP „BIESZCZADY BEZ GRANIC” – „FORTEPIAN & PERKUSJA”

**4 lutego** o godz. 19:00 w Sanockim Domu Kultury odbędzie się Gala Inauguracyjna XIII MFP. W programie:

**Lidia Grychtołówna (Polska) – koncert jubileuszowy z okazji 90 rocznicy urodzin pianistki**

**Finał MK Perkusyjnego „Klasyka & Jazz”**  
K.Vilensky –Wariacje na temat Chopina na fortepian, zestaw jazzowy i perkusję (premiera)

#### FORUM MIASTU – SASHA STRUNIN I GARY GUTHMAN JAZZ SHOW

**5 lutego** o godz. 19:00 w SDK odbędzie się koncert “Forum Miastu” - Sasha Strunin & Gary Guthman Jazz Show w programie „Woman In Black”

#### MUZYCZNA RODZINA OSOKINÓW W HOŁDZIE TATIANIE SHEBANOVEJ

**6 lutego** o godz. 19.00 w Sanockim Domu Kultury Georgijs Sergey i Andrejs Osokins wykonają koncert „Tatiana Shebanova in memoriam” w ramach XIII Międzynarodowego Forum Pianistycznego.

#### L AUREACI „ZŁOTYCH PARNASÓW” Z ORKIESTRĄ LWOWSKĄ

**7 lutego** o godz. 19:00 w Sanockim Domu Kultury odbędzie się koncert Laureatów „Złotych Parnasów”, z Orkiestrą Lwowską wystąpią: Pavel Dombrovsky, Paulius Andersson, Ivan Shemchuk.

#### R ECITAL MISTRZOWSKI KEVINNA KENNERA (USA)

**8 lutego** o godz. 19:00 w Sanockim Domu Kultury z recitalem wystąpi Kevin Kenner.

#### GALA FINAŁOWA – KONCERTY FORTEPIANOWE „POLSKA NIEPODLEGŁA”

**9 lutego** o godz. 19.00 w Sanockim Domu Kultury będziemy mieli okazję znów usłyszeć legendarną już Orkiestrę Lwowską podczas Gali Finałowej w koncercie fortepiano-wym „Polska Niepodległa”

### Wydarzenie towarzyszące



**IX MIĘDZYNARODOWY  
KONKURS  
PIANISTYCZNY**

**5 luty 2018r.  
godz. 9:30**  
Konkurs

**6 luty 2018r.  
godz. 15:30**  
Koncert laureata Grand Prix 2017  
Karina Ter-Gazarian (Rosja)

Wręczenie nagród i dyplomów

Koncert laureatów IX MKP  
Młody Wirtuoz

**Sala Koncertowa**  
Państwowej Szkoły I i II st.  
im. W. Kossakowej w Sanoku

**Młody Wirtuoz**




**eskaubej & tomek nowak quartet**  
tour 2018  
tego chciałem

**JAZZ**  
SDK

**koncert**  
3 lutego 2018 godz. 18.00  
Sanocki Dom Kultury

#### SDK

#### :Eskabej & Tomek Nowak Quartet

**3 lutego o godz. 18.00 w sali widowiskowej SDK rozpocznie się koncert jazzowej formacji Eskabej & Tomek Nowak Quartet.**

Grupa w unikalny sposób – fonograficznie i koncertowo – łączy rasowe jazzowe improwizacje z rapowanymi tekstami w języku polskim.

#### :Kino

**Z uwagi na rozpoczynające się Międzynarodowe Forum Pianistyczne, w kinie SDK nie zaplanowano projekcji filmowych.**

#### KLUB PANI K

#### :Kocert Żywiolak

Kocert Żywiolaka zapowiadany na 2 lutego w klubie Pani K został przeniesiony z powodu choroby wokalistek. Bilety w cenie 30 zł (do nabycia w dniu koncertu)

#### :Stand-up HYPE

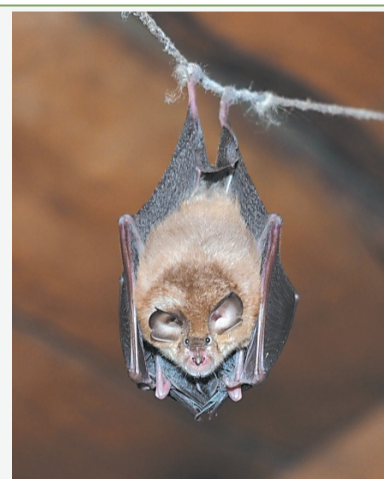
3 lutego o godz. 19. rozpocznie się kolejny wieczór Stand-upowy w Klubie Pani K. Tym razem swoje programy zaprezentują Adam Van Bendler i Rafał Banaś. Bilety w cenie 20 zł (przedsprzedaż na <https://bilety.pl/>) 30 zł (w dniu koncertu)

#### PTTK

#### :Spotkanie z podkowcem

**9 lutego (piątek) w godz. 17.00 – 18.30 w Sali Gobelinowej Muzeum Historycznego w Sanoku odbędzie się prezentacja pt: „Spotkanie z Ambasadorem wśród nietoperzy”. Prezentacja będzie poświęcona podkowcowi małemu.**

„Czy nietoperze wplątują się we włosy, czy gryzą, co zrobić kiedy nietoperz wleci do mieszkania, co jedzą, ile rodzą młodych, czy zawsze używają echolokacji, jak się rozmnażają, dlaczego budzą się w czasie hibernacji? Nietoperze to jedyne aktywnie latające ssaki, wyjątkowe i ciągle skrywające wiele tajemnic. Będziemy odkrywać sekrety życia nietoperzy, poznając wyjątkowy gatunek, który mieszka w zamkach, pałacach, kościołach, cerkwiach. Ten nietoperz to ma gust!



O podkowcu małym będzie to opowieść – zachęcają organizatorzy, a są nimi: Koło Przewodników PTTK w Sanoku, PTPP „pro Natura”.

Uczestnicy otrzymają odpowiedź na wszystkie pytania i będą na nich czekać ciekawostki, niespodzianki oraz konkursy z nagrodami.



**Żywiolak**

2 lutego 2018  
PTTK  
Sanok  
ul. Strzelców Podhalańskich 1

**KONCERT PRZENIESIONY**

Bilety: 20/30

Kolumnę opracował: Andrzej Borowski

#### BWA

#### :Spektakl dla dzieci „Królowa Śniegu”

**5 lutego o godz. 17.00 w BWA Galeria Sanocka rozpocznie się teatralne przedstawienie dla dzieci pt. „Królowa Śniegu”. Wstęp 5 zł.**



Miejska Biblioteka Publiczna i BWA Galeria Sanocka zapraszają

**KRÓLOWA ŚNIEGU**

NA PODSTAWIE BAŚNI H. CH. ANDRESENSA

SCENARIUSZ I REŻYSERIA  
HENRYK HRZYMEWICKI

STYPIENDYSTA MARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO

Galeria Sanocka  
5.02 (poniedziałek)

godzina 17.00  
wstęp: 5 zł

SCENOGRAFIA  
DAGMARA JEMIOŁA-HRZYMEWICKA

MUZYKA  
MAREK PAPAJ

#### :Wernisaż Piotra Szczura

**10 lutego o godz. 18.00 w BWA Galeria Sanocka odbędzie się wernisaż wystawy „MADE IN USA” Piotra Szczura.**

Wystawa „Made in U.S.A.” prezentowana w BWA Galerii Sanockiej pod patronatem Fundacji 2 wymiary to pierwsza z tegorocznych odsłon najnowszego, powstającego w latach 2015-2017, cyklu malarstwa Piotra Szczura. Bezpośrednią inspiracją do powstania cyklu amerykańskiego stała się podróż do Stanów Zjednoczonych i krajobrazy roztaczające wzdłuż słynnej Route 66.